

**PRENUMERATA
wspólnoty**

Zapisy do 20 grudnia na pocztę
lub u listonosza.



Poniatowa:
Seniorzy będą
mieli klub



21

**Mikołaj był
i u nas**



24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspolnota.pl

11 - 17 grudnia 2018 r. ■ nr 50 (196)
■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD W

WISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Szukają na mnie haków. Każą grzebać w szkolnych dziennikach



**Michał
Kramek**

Skarży się Wspólnocie
nowy członek zarządu
powiatu opolskiego.

Przeczytaj komentarze na:
opolelubelskie.24wspolnota.pl

6

**Opole
Lubelskie:**
Kokaina
miała trafić
do więzienia

s.6

Poniatowa:
Śledztwo
w sprawie
śmierci
instruktora
muzycznego
umorzone

s.6

**Opole
Lubelskie:**
Władzo
podtapia
nas

s.20

Karczmiska:
Złote Gody

s.22

**Tyle
zarabia
nowa
władza**

Tam, gdzie
rządzi PiS, pensje
ustalili
na maksa.

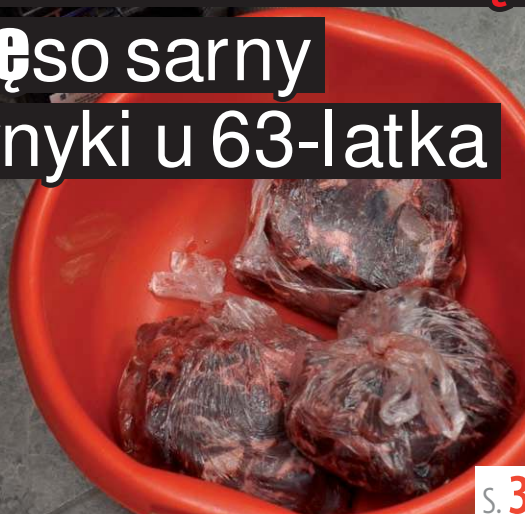
10.620 zł **Dariusz
Piotrowski,**
starosta opolski

10.180 zł **Daniel Kuś,**
wójt gminy Wilków

9.240 zł **Przemysław Kowalski,**
wójt gminy Chodel

s. 17

Józefów nad Wisłą:
**Mięso sarny
i wnyki u 63-latka**



s. 3

W lodowce policjanci znaleźli popakowaną w woreczki dziczyznę

Bór:
Ciało mężczyzny
znalezione
w krzakach

s. 6

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziemiączkowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

AgroNero SKŁADY OPAŁU

- węgiel • ekogroszek • pellet
- drewno opałowe i kominkowe

Dowóz do 20 km gratis!!!

Skład Wilków k. Kazimierza
Wilków 69 (plac GS)
24-313 Wilków
tel.: 790-770-311

Skład Baranów nad Wieprzem
ul. Spółdzielcza 1
24-105 Baranów
tel.: 514-021-857, 601-287-730

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny

Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
- APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI

Poniatowa, ul. Kraczeńska 118 | Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
poniedziałek, środa godz. 15-17.30 | sobota godz. 10-12

Tel. 81 820 32 70

SKUP AUT

**KASACJA
POJAZDÓW**



**881 372 442
721 565 926**

PŁACIMY GOTÓWKĄ

WSPÓLNOTA



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2 (biurowiec Capital Office)

24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama
Agata Badziak,
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Kolportaż
Anna Chacewicz
Tel. 510 166 892

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI
I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.



Milena Szczęsna,

Klub Mam w Opolu Lubelskim

Cztery gwiazdki otrzymują od
nas członkowie opolskiego Klubu
Mam za bezinteresowne wsparcie
matki samotnie wychowującej
dwójkę dzieci



Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel

W tym tygodniu dwie szpile
dostaje od nas wójt gminy Chodel
za to, że zignorował dwie nasze
prośby wysłane e-maile, dotyczące
podania wynagrodzenia jakie
przyznali mu radni

ROZMOWA TYGODNIA

Po sześćdziesiątce zaczęłam
pisać wiersze

Rozmowa z Teresą Kucharczyk, poetką z Opola Lubelskiego.

W W sobotę w Poniatowej będzie Pani miała swój wieczór poetycki. Nie pierwszy zresztą...

- Będzie to już mój drugi wieczór poetycki, na którym zaprezentuję wiersze z drugiego tomiku. Bardzo serdecznie zapraszam 15 grudnia o godz. 18.30 do Kawiarni Klubowa w Poniatowej na organizowany przez panią dyrektor Centrum Kultury Promocji i Turystyki wieczór poetycki trzech autorów. Swoje wiersze prezentować będę tym razem nie tylko ja, ale również pani Dorota Chołody z Opola Lubelskiego i Adam Koma z Krzaczewic. Będzie można posłuchać ciekawych wierszy, naszych opinii, a przy okazji posłuchać wspaniałych wykonawców, którzy zaśpiwają coś miłego dla ucha.

W Kiedy Pani zaczęła zajmować się tworzeniem poezji?

- Tak na dobre to zaczęłam pisać wiersze, gdy skończyła 60 lat. Nigdy wcześniej na pisanie

nie miałam czasu, bo mąż, dzieci, dom, szkoła... Człowiek był mocno zajęty. Ale w końcu przyszedł ten moment, chwyciłam za kartkę i długopis i słowa zaczęły łączyć się strumieniami. Wówczas napisałam nawet taki wiersz pod tytułem „Znienacka”. Poświęcony jest on właśnie temu, jak zaczęłam pisać po sześćdziesiątce.

W A wcześniej, przed sześćdziesiątką, nie ciągnęło Pani do pisania?

- Były ciągoty. Pisałam coś do szuflady, ale to nie było jeszcze to. Pisałam wówczas, aby wylać swoje żale, problemy. I na tym się kończyło. A zresztą mój mąż chyba nie byłby zadowolony, bo ciągle miałam inne zajęcia. A tak naprawdę, gdy skończyłam 60 lat, to te moje szare komórki w głowie zaczęły się przewracać. I na przykład gdy wieszałam firanki, to już miałam jakąś zwrotkę w głowie, musiałam zostawić firanki na chwilę i pisać. Po pięciu minutach przychodziły kolejne zwrotki. I tak to sypało się. Później śmierć męża, kłopoty i znowu musiałam te wszystkie żale, troski, ale też i radości przelewać na papier.

W Jak to jest z tą wena? Jest niezbędna?

- Trzeba ją mieć. Nie raz jest tak, że przez miesiąc nic mi się nie chce, jestem zdołowana, przymulona, do niczego mnie nie ciągnie, nawet do pi-

sania. A z kolei później, jakby to wszystko się odwracało i wtedy piszę, piszę i piszę...

W Ile czasu potrzebuje Pani na napisanie wiersza?

- Jak mi wpadnie do głowy jakiś temat, jakiś tytuł, to wystarczy dziesięć minut i wiersz jest.

W Czy zdarza się tak, że to pisanie rodzi się jednak w bólach?

- Rzadko. Jak wezmę się za jakiś wiersz, to już do końca piszę. Ale mam kilka takich, których nie mogłam dokończyć. Są to wiersze, które pisałam po zwrocie po dwa, trzy dni.

W Ile tych wierszy ma już Pani na swoim koncie?

- Wydałam już dwa tomiki. Pierwszy zawierał około 80 wierszy, drugi, który będę prezentowała w najbliższą sobotę w Poniatowej, liczy 120 wierszy.

W O czym są te pierwsze?

- O ludziach i o miłości. Tych ostatnich chyba jest najwięcej. Są też wiersze o moich smutkach i ciężkich chwilach.



Teresa Kucharczyk

Agnieszka Ciekot



Ziemia Opolska na starej fotografii

W czynie budujemy oświetlenie

Dzisiaj publikujemy kolejne zdjęcie, na które natrafiliśmy przeglądając zbiory Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim. Widać na nim kilka osób z łopatami, pracujących wśród drzew. Na pierwszym planie widoczny mężczyzna, niosący elementy latarni. Prawdopodobnie jest to tzw. czyn społeczny uwieczniony w parku miejskim w Opolu. Jeśli ktoś rozpoznaje osoby ze zdjęcia prosimy o kontakt z naszą redakcją.

JA



NIE PRZEGAP

15 grudnia - Jubileusz 25-lecia Cantaty. Opole Lubelskie, Szkoła Podstawowa nr 1, godz. 16.

15 grudnia - Wieczór poetycki Adama Komy, Doroty Chołody, Teresy Kucharczyk. Poniatowa, Kawiarnia Klubowa, godz. 18.30

15 – 16 grudnia - Kiermasz Świąteczny. Opole Lubelskie, skwer miejski, godz. 9-13.

16 grudnia - Kiermasz Bożonarodzeniowy. Poniatowa, Kawiarnia Klubowa, godz. 10-14.

22 grudnia - Premiera „Betlejem Polskie”. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 16.

23 grudnia - Koncert Wigilijny. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 16.

9 – 10 stycznia - XVII Regionalny Festiwal Kolęd i Pastorałek „Polska Kolęda”. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury.

13 stycznia - 27. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Józefów nad Wisłą, Zespół Szkół Ogólnokształcących.

Każda środa - Spotkania artystów. Poniatowa, Centrum Kultury Promocji i Turystyki, godz. 18.

ja



KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
14 - 16 grudnia	Perrson i Findus – Najlepsza gwiazdka	16:00	2D dubbing	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
14 - 16 grudnia	Alfa	17:45	2D	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
14 - 16 grudnia	Miłość jest wszystkim	19:30	2D	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
21 - 23 grudnia	Czarodziejka Lili ratuje święta	18:00	2D dubbing	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
28 - 30 grudnia	Miśków 2-óch w Nowym Jorku	16:00	2D dubbing	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł
28 - 30 grudnia	Robin Hood: Początek	18:00	2D	Normalny 15 zł/ Ulgowy 12 zł



INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepłota 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01

UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22



USŁUGI

KOMINIARZ:

Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA:

Szpułka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ:

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ:

Dorabianie kluczy 792 512 347



UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczuk 536 951 419

M i R Poniatowa 782 204 721

M i R Opole 721 995 986

M i R Józefów 603 589 987



NAPRAWY

AGD SERWIS:

81 827 38 18

NAPRAWA AGD
RAFAŁ BANASZEK

TEL. 791 673 265

PIECYKI GAZOWE:

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK:

Janusz Czapla 509 028 517

Michał Wychodzik 503 624 944

HYDRAULIK:

Poniatowa i okolice
609 412 878



GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50

Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

14 grudnia,
godz. 8:00-15:00,
Chodel ul. Leśna,
Piłsudskiego, Zapory

Kłusownik dobrowolnie chce się poddać karze

Mięso sarny i wnyki u 63-latka



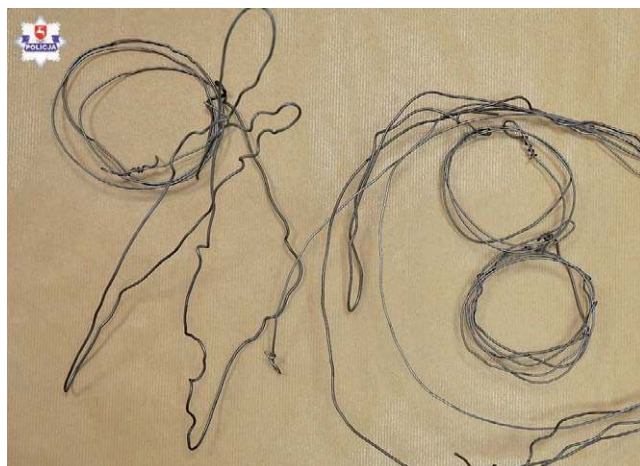
W lodówce było też zamrożone mięso sarny

Mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą podejrzany jest o uprawianie procederu kłusownictwa. Policjanci znaleźli w jego domu skłusowane mięso dzikiej zwierzyny oraz kłusownicze akcesoria.

63-latek w miniony wtorek usłyszał zarzut kłusownictwa. Przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze.

- Jest to łączna kara grzywny w wysokości 1200 zł, koszty postępowania do 100 złotych oraz przepadek dowodów rzeczowych zabezpieczonych w toku podjętych czynności – informuje asp.szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Stało się to po tym, jak opolscy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Państwowej Straży Łowieckiej z Lublina przeszukali jego posesję i znaleźli dowody potwierdzające, że trudnił się kłusownictwem.



Pięć sztuk wnyk znaleźli policjanci w domu mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą



asp.szt. Marcin Gentelman,

KPP w Opolu Lubelskim

Mężczyzna przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze

- W miejscu zamieszkania posiadał mięso sarny oraz zabronione prawem wnyki, służące do chwytania zwierząt – mówi Gentelman.

Policjanci znaleźli pięć sztuk wnyków. Podczas przesłuchania 63-latek przyznał się, że w pobliskim lesie rozstawił na dzikie zwierzęta kolejnych jedenaście sztuk wnyk. Wskazał policjantom gdzie się znajdują wszystkie pułapki.

Zgodnie z ustawą Prawa Łowieckiego za kłusownictwo grozi maksymalnie do pięciu lat więzienia.

ACH

Podziękowania

Chciałbym tą drogą przekazać serdeczne podziękowania i wyrazy wdzięczności Osobom, z którymi miałem przyjemność współpracować, za okazaną pomoc oraz za wiele lat owocnej współpracy podczas sprawowania przeze mnie funkcji Wójta Gminy Chodel.

W ostatnich wyborach samorządowych poparcie dla mojej kandydatury okazało się za małe, abym mógł nadal kontynuować swoją misję w samorządzie (zabrakło niespełna 160 głosów).

Chodelski samorząd zostawiam w bardzo dobrej kondycji finansowej, z jak najlepszą prognozą na przyszłość, z zakontraktowanymi inwestycjami na ponad 5 mln zł.

Odchodzę z wysoko podniesioną głową. Z całym pasmem sukcesów samorządu, na którego czele miałem honor i zaszczyt stać na przestrzeni 16 lat.

Raz jeszcze dziękuję za okazaną mi pomoc i życzliwość w okresie minionych lat.

Łączę wyrazy szacunku,
Jan Majewski

Pijany jak bela zatrzymany

Mieszkaniec gminy Zamość miał prawie trzy promile i jechał bussem. Zatrzymany został w Opolu Lubelskim.

Bohaterską postawą wykazał się mieszkaniec Poniatojew, który w miniony poniedziałek w Opolu Lubelskim dokonał obywatelskiego zatrzymania pijanego w sztok kierowcy.

35-latek jechał za fiatem duca-to i obserwował, co robi kierowca. A wykonywał dziwne manewry na

drodze. Mężczyzna nie miał wątpliwości, że kierowca fiata jedzie na „podwójnym gazie”. Zatrzymał jego pojazd i błyskawicznie wyjął kluczyki ze stacyjki, aby nie mógł dalej jechać. Po sprawdzeniu okazało się, że jest to 43-letni mieszkaniec gminy Zamość. Policjanci przebadali go alkomatem. Wydmuchał prawie trzy promile alkoholu.

Mężczyzna stanie przed sądem. Grozi mu do dwóch lat więzienia.

(ja)

CENY PALIW

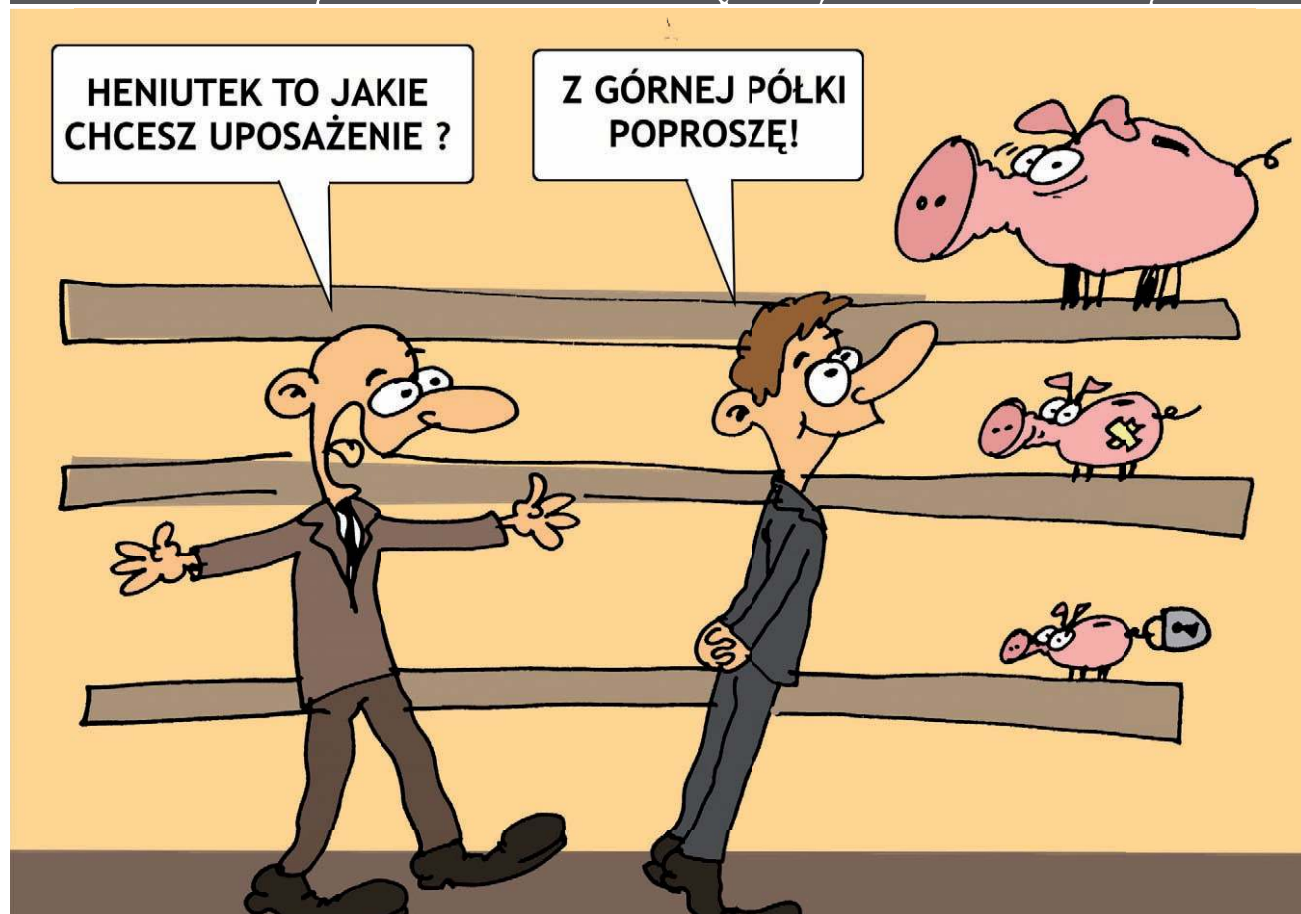
	95	98	ON	LPG
OPOLE LUBELSKIE				
ORLEN	4,98	5,33	5,17	2,44
BP	4,99	5,43	5,21	2,48
PAWTRANS	4,98	-	5,17	-
JÓZEFÓW NAD WISŁĄ				
ORLEN	4,95	-	5,15	2,42
PONIATOWA				
PAWTRANS	4,83	5,29	5,09	2,33
CHODEL				
UL. PIŁSUDSKIEGO	4,85	-	4,99	2,42
PIOTRAWIN				
DAKO	4,93	-	5,08	2,43
GŁUSKO DUZE				
AGRO-PAL	4,84	-	4,99	2,39
PRZYTYKI				
STACJA PALIW	4,79	-	4,95	2,32



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
3 grudnia	Opole Lubelskie	43-letni mieszkaniec Zamościa	bus	3 promile

Okiem rysownika Andrzeja Nowaczyka



Nowi radni się nie szczypią z ustalaniem wynagrodzeń dla władarzy gmin. Dają pensje z najwyższej półki. **Strona 17**

ROZMOWA Z DARIUSZEM PIOTROWSKIM, NOWYM STAROSTĄ OPOLSKIM.

Nowy władarz powiatu opolskiego zapewnia, że jest otwarty i gotowy do współpracy

Rewolucji nie przewiduję. His że rewolucje niekoniecznie są

W Mija trzeci tydzień odkąd został Pan starostą. Fotel starosty wygodniejszy jest od fotela zastępcy dyrektora Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego?

- Czy wygodniejszy, nie wiem. Nie siedziałem na nim tak długo, jak poprzednik (uśmiech). Trochę już przez te 20 lat zużyty - oczywiście żartuję. A już zupełnie poważnie mówiąc i odnosząc się do fotela starosty, jako urzędu - inna specyfika pracy, w której wiele zależeć będzie od zrozumienia i akceptacji mnie, jako szefa urzędu oraz akceptacji, jako przewodniczącego zarządu powiatu. W tym jak ten fotel będzie wygodny ważna bardzo jest współpraca rady powiatu z zarządem i starostą. Ja jestem na współpracę otwarty. Ważna też będzie współpraca z pracownikami starostwa.

W Jak odbyło się w praktyce przekazanie władzy. Poprzednik nie stwarzał żadnych problemów?

- Uzgodniliśmy po pierwszej sesji, że następnego dnia o 7:15, ustępujący starosta przekaze gabinet i przedstawi kierowników urzędu. Odbyło się to sprawnie i kulturalnie.

W Czy prawdą jest, że wygonił Pan Rodzika z urzędu pierwszego dnia?

- Nie wygoniłem. Nastąpiło nieporozumienie wynikające z - określiłbym to - niezrozumienia sytuacji przez pana Zenona Rodzika. Odbieram to, jako przejaw braku pogodzenia się z wynikiem wyboru dokonanego przez Radę Powiatu, czy zapomnienia przez radnego faktu, iż nie jest starostą. Przyszedł do starostwa, wszedł do swego dawnego gabinetu w czasie, kiedy był u mnie interesant. Sytuacja dość niezręczna dla mnie w pierwszym dniu urzędowania. Mieszkaniec opuścił pokój. Do szczegółów rozmowy z radnym Rodzikiem nie chciałbym już wracać. Poprosiłem trzykrotnie by opuścił gabinet - czy to można nazwać wygonieniem lub odebrać, jako niegrzeczne z mojej strony - nie sądzę. O bejsbolu już nie wspomnę.

W Jak mijają Panu pierwsze dni urzędowania?

- Spokojnie, przyjmuję interesantów. Zapoznają się z pracownikami, urzędem, stanem spraw itp.



Dariusz Piotrowski 22 listopada wybrany został na urząd starosty opolskiego. Nie jest radnym powiatowym. Dotychczas pełnił funkcję zastępcy dyrektora Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli

W Zmęczony jest Pan?

- Nie ma czasu na zmęczenie. A tak poważnie, zdawałem sobie sprawę kandydując na to stanowisko z czym jest to związane i jaka na mnie spoczywa odpowiedzialność.

W Zaskoczyło coś Pana po objęciu urzędu?

- Cieniem pierwszych dni kładzie się sytuacja opisana wyżej i zrobienie z tego przez radnego Rodzika wydarzenia mającego wydźwięk sensacji. Było to zupełnie niepotrzebne.

W Zdażył się już Pan rozpatrzyć w szeroko pojętym powiecie?

- Przypomnę, iż byłem dotychczas radnym miejskim w Opolu Lubelskim. Znam specyfikę pracy samorządu, w tym powiatowego, mimo, iż współpraca dotychczasowa obydwu tych samorządów pozostawia wiele

do życzenia. Z pracą starostwa zapoznają się.

W Czego urzędnicy mogą spodziewać się po staroście Piotrowskim?

- Można pytanie odwrócić, czego starosta Piotrowski może spodziewać się po urzędnikach? Otóż jestem spokojnym człowiekiem, starosta to zarazem kierownik urzędu, ale niezależnie od tego, oczekuję współpracy urzędników dla jak najlepszej jakości pracy, nakierowanej na potrzeby mieszkańców. Od wzajemnych relacji - dwustronnych - zależna jest ta współpraca. Ja jestem otwarty i gotowy do współpracy. Mam nadzieję, że urzędnicy też.

W A czego mieszkańcy mogą spodziewać się po Panu?

- Mieszkańcy - otwartości, zrozumienia ich spraw i problemów. Jest oczywistym, że nie

zawsze i nie z każdym w danej chwili będę mógł osobiście spotkać się lub zająć się jego sprawami czy problemem. I tu właśnie pojawia się poruszany wcześniej element współpracy wzajemnej pracowników poszczególnych wydziałów ze sobą i ze mną. Przypomnę, iż to urząd jest dla mieszkańców, interesantów, określanych często jako klientów, a nie odwrotnie.

W Jakie są Pańskie priorytety na najbliższe 100 dni rządów?

- Zapoznanie się z sytuacją urzędu, stanem spraw, podjętych przez poprzedników oraz poprzednią radę zobowiązań, programów i oceną tego wszystkiego. Przypomnę, iż zasadnicze decyzje podejmuje rada powiatu - zarząd ze starostą, jak i przewodniczącym - jest organem wykonawczym.

W Planuje Pan wprowadzić jakieś nowości w funkcjonowaniu Starostwa Powiatowego? Będą to zmiany rewolucyjne czy kosmetyczne?

- Rewolucji nie przewiduję. Historia pokazuje, że rewolucje niekoniecznie są dobre w skutkach. Czy zmiany kosmetyczne - też nie wiem. Jakość zmian i ich wielkość zależeć będzie od tego, jak ocenię tak już z bliska, w praktyce funkcjonowanie starostwa, według dotychczasowej struktury i dotychczasowych zasad. Ważny w tym będzie też głos zainteresowanych pracą urzędu, czyli mieszkańców.

W Jest Pan zwolennikiem zmiany regulaminu organizacyjnego Starostwa Powiatowego?

- Zmiana ewentualna regulaminu organizacyjnego będzie konsekwencją tego co wcześ-

niej powiedziałem. Nastąpi ona, jeśli okaże się konieczna i potrzebna.

W Jakie decyzje podjął Pan do tej pory?

- Decyzje wynikające z bieżącej pracy urzędu. Przypomnę, iż od 22 listopada jestem w urzędzie. Ponadto, są sprawy w toku, już realizowane, więc staram się płynnie wchodzić w obowiązki i zadania.

W Podzielony został już zakres obowiązków między członkami zarządu? Za co będzie odpowiadał Pan, a za co wicestarosta i etatowy członek zarządu?

- Obowiązki poszczególnych członków zarządu na tę chwilę wynikają z obowiązującego regulaminu. Jak będzie w przyszłości - ustalimy. Ponadto nie tylko ja, ale i pozostali człon-

Historia pokazuje, dobre w skutkach

knowie zarządu zapoznają się ze strukturą i specyfiką pracy starostwa. Zatem taki „sztywny” podział w praktyce bieżącej pracy jest na etapie dopracowania. Ten w przyszłości podział i zakres obowiązków może być jednym z determinantów zmiany regulaminu organizacyjnego.

W Podjął Pan już jakieś decyzje personalne?

- Personalnych decyzji jako kierownik, szef urzędu nie podejmowałem. Decyzje i ich realizacja dotychczasowa to wynik uchwał rady powiatu oraz bieżących spraw urzędu. Natomiast od 11 grudnia rozpocznie pracę nowy powiatowy rzecznik konsumentów, ponieważ osoba, która sprawowała tę funkcję poprzednio przebywa na urlopie bezpłatnym.

W Kto zostanie tym rzecznikiem?

- O personaliach poinformuję, jak tylko zostanie podpisana umowa. Mogę powiedzieć jedynie tyle, że jest to osoba, która świadczyła nieodpłatnie pomoc prawną w Poniato-

W Będą czystki w powiecie? „Podziękuję” Pan za pracę naczelnikom, zastępcom posiadającym legitymacje PSL?

- Czystki – to takie nieładne słowo. Jeśli będą zmiany personalne, to na pewno nie w wyniku czystek. Zdarzają się w życiu sytuacje, iż ludzie z pracy odchodzą, a powody tych zmian bywają różne. Nie zawsze jest tak, że to szef zwalnia. Na politykę jest czas w wyborach. Urząd to nie miejsce najważniejsze. Nie będzie na „siłę wcielania” do partii, jak to czasami bywa i jest przez niektórych praktykowane. Kto chce działać w „partiach” może taką drogę wybrać, oczywiście poza starostwem – ja nie będę utrudniał pracownikom odejść w takich sytuacjach.

W Jeśli nie dokonał Pan żadnych zmian personalnych w Starostwie Powiatowym, to czy należy się ich spodziewać i kiedy?

- Jak wspomniałem zmiany personalne to nie tylko inicjatywa kierownictwa urzędu. Ci, którym z wynikami ostatnich wyborów pogodzić się trudno nie muszą z obecnym

kierownictwem – w tym ze mną – pracować.

W Wymieni Pan skarbnika, sekretarza?

- Na tę chwilę pracujemy – urząd ma swoje zadania i poszczególni pracownicy muszą je realizować. Dotyczy to wszystkich pracowników. Od 17 listopada stanowisko sekretarza jest nieobsadzone. Pani Iwona Giza w związku z wyborem na radną Rady Powiatu w Opolu Lubelskim przebywa na urlopie bezpłatnym na czas wykonywania mandatu udzielonym jeszcze przez poprzedniego starostę.

W Miał Pan czas spotkać się z dyrektorami jednostek powiatowych?

- Spotykamy się. Nie było dotychczas tych dni wiele, ale owszem znaleźliśmy czas dla siebie. Zresztą to oczywiste, chcę się zapoznać, z tymi którymi nie znam.

W Pańskim zdaniem potrzebna jest zmiana na stanowiskach dyrektorów powiatowych jednostek? Dokona Pan zmian?

- Czas najbliższy pokaże czy takie zmiany są konieczne. W niektórych sytuacjach już teraz mogę powiedzieć, iż konieczne będą z racji np. odejścia na zasłużoną i wypracowaną emeryturę. Dyrektorzy szkół pełnią obowiązki powierzone w konkursach, ich kadencja trwa. Inni także mają swoje obowiązki i zadania do wykonania.

W Pańskim zdaniem radny Andrzej Goleń byłby dobrym dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy?

- Nie wiem co oznacza „dobrym” w tym pytaniu? Andrzej to odpowiedzialny, doświadczony człowiek. Słowo „dobry” do niego pasuje.

W Czy radny Goleń będzie nowym szefem Powiatowego Urzędu Pracy? Głośno w Opolu jest już o tym. Czy widzi go Pan na tym stanowisku?

- Andrzej Goleń byłby dobrym dyrektorem.

W Widzi Pan byłego wicestarostę Janusza Gąsiora w roli prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia?

- Wiedza i doświadczenie Janusza Gąsiora może być

wykorzystane w wielu miejscach. Czas pokaże, w którym miejscu.

W Polityka informacyjna była piętą Achillesową pańskiego poprzednika. Mielimy ogromny problem z użyskiwaniem informacji. Należy spodziewać się zmian? Powoła Pan rzeczownika prasowego?

- Samorząd i jego działania są jawne. Dziwię się takiej postawie, o jakiej pani mówi. Każdy ma prawo do informacji, a ich zakres określają przepisy. Poza ochroną danych osobowych jest doprawdy niewiele spraw, które mogą być „tajne” i wiedza o nich tajemna. Zmianą będzie właśnie to, że ja nie będę niczego, co nie jest do ukrycia ukrywał. Przykładem niech będzie ta tu i teraz nasza rozmowa. Jest oczywiste, iż zdarzyć się może brak informacji, tak zaraz od ręki w sytuacji, kiedy będzie to niemożliwe z obiektywnych przyczyn. Ale chwil kilka później informacja, odpowiedź będzie. Rzecznik prasowy – nie rozważam.

W W swoim exposé mówił Pan, że opowiada się za zrównoważonym rozwojem miast i terenów wiejskich. Jaką koncepcję rozwoju powiatu ma nowy starosta?

- Moje 12-letnie doświadczenia, jako radnego rady miejskiej w Opolu Lubelskim w odniesieniu do współpracy z powiatem są bardzo krytyczne. Przez ostatnie lata i niemal wszystkie kadencje, prowadzono nie wiedząc, komu i czemu służące wojenki i wojny. Cierpieli na tym mieszkańcy, pozbawieni inwestycji. Wiem, iż poprzednicy tylko, niektóre samorządy gminne preferowali. Widoczne jest to zresztą w skali i wielkości nakładów powiatu w poszczególne gminy. Moim planem jest stworzenie jasnych, klarownych zasad współpracy, zasad wspólnego finansowania inwestycji – np. w drogi powiatowe. Wiemy przecież, że powiat opolski, jako terytorium z jego granicami to siedem gmin. Tak też jest z drogami powiatowymi – są powiatowe, a położone na terenie każdej z gmin. Korzystają z nich mieszkańcy

tak gminy, jak powiatu. W moim najgłębszym odczuciu, samorządowi powiatowemu potrzebny jest głęboki namysł nad tym co zamierza się zrobić, w jakiej formie i jakimi metodami osiągać. W tym zakresie kluczem do sukcesu powinno być porozumienie wszystkich radnych, co do priorytetów – działania i akceptacja dla planów dynamicznego rozwoju powiatu.

Jednocześnie zapewniam, że dla dobra wspólnego nie będę zważał na przynależność partijną, dążąc do zgody, konsensusu i porozumienia wszystkich środowisk społecznych i politycznych. Należy pamiętać, że czas obecny oraz lata 2021-2027 są prawdopodobnie ostatnią perspektywą wykorzystania środków z Unii Europejskiej w takiej wysokości, w jakiej są teraz do wykorzystania. Samorządom z terenu powiatu nie wolno zaprzepaścić tej szansy. Uważam, że ze względu na konieczność posiadania przez samorządy tzw. wkładu własnego, czyli partycypacji finansowej w projektach - konieczne jest poszukiwanie formuły ponad gminnego współfinansowania inwestycji. Moim zdaniem duża część inwestycji może powstać w takiej formule. Warto wreszcie skorzystać z pomocy dla powiatu osób nam przychylnych, które dostrzegają potrzeby, ale także potencjał tkwiący w naszym regionie.

W Był już Pan gdzieś w delegacji?

- Byłem w Lublinie na spotkaniu starostów w urzędzie wojewódzkim u wojewody. Tematem spotkania były m.in. kwestie finansowania zadań drogowych przez samorządy, kwestie współpracy itp.

W Dariusz Piotrowski będzie sypiał w Sheratonie, będąc w służbowych delegacjach?

- Robimy widzę w naszym powiecie reklamę temu hotelowi. Nie, nie będę tam sypiał. Jeśli będą wymagać tego okoliczności delegacji z pewnością wybiorę tańsze rozwiązanie.

W Dziękuję za rozmowę. Dziękuję.

Agnieszka Ciekot



CYTATY Z SESJI



Radna Krystyna Sołdek do radnego Janusza Złotuchy

„Nie życzę sobie, aby pan albo ktoś inny z radnych robił sobie prywatne wycieczki pod moim adresem”



„Pani jest osobą publiczną i będę mówił co mi się podoba”
Radny Janusz Złotucha do radnego Zenona Rodzika
„Kultury trochę panie były starostą”



Radny Janusz Złotucha do radnej Krystyny Sołdek

„Starostą nikt się nie rodzi”

Dariusz Piotrowski, starosta opolski do radnych

Ludowcy zawiązali dwa kluby

W Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim działają już dwa kluby radnych. Oba stworzone przez radnych, którzy wywalczyli mandat, startując z listy PSL. Z jednym wyjątkiem.

Są to Klub PSL na czele, którego stoi Zenon Rodzik w roli przewodniczącego. Sekretarzem klubu jest Krystyna Sołdek, a członkiem Tadeusz Błachnio. Drugi klub nosi nazwę

Klub PSL Porozumienie Społeczne. Zasiada w nim również trzech radnych PSL: Iwona Giza – przewodnicząca, Bogdan Kuta – sekretarz i Sławomir Lejewoda – członek. Do żadnego z klubów nie zapisał się radny Paweł Grabek, który też wywalczył mandat radnego powiatowego, startując z listy PSL.

ac

Kto dostanie Opolski Topór?

Odpowiedź na to pytanie poznamy już 18 grudnia. Tego dnia wręczona zostanie nagroda burmistrza Opola Lubelskiego Opolski Topór 2018 dla najbardziej aktywnego społecznie przedsiębiorcy działającego na terenie gminy. Na gali rozdania Toporów swoje wyróżnienie przyznają również

władze Stowarzyszenia Owocne Inwestycje. O oprawę muzyczną zadba duet Katarzyna Wrona i Paweł Januszek. Początek o godz. 18 w Opolskim Centrum Kultury.

Laureatem kryształowego Opolskiego Topora 2017 została firma FruVitaLand.

ja

Kolejne podejście do termomodernizacji

Gmina Opole Lubelskie po raz trzeci szuka firmy, która przeprowadzi kompleksową termomodernizację budynków szkolnych. Urzędnikom dwukrotnie nie udało się wybrać wykonawcy do wykonania prac w budynkach szkół

podstawowych w Opolu Lubelskim – „Jedynki” i „Dwójki”. Termin składania ofert mija 21 grudnia. Termin wykonania wszystkich prac ustalony został na koniec października przyszłego roku.

ja

R E K L A M A

EKO-NOVA

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

Czy radnym może być tylko prymus? Czy szkolne oceny są ważne, gdy pełni się funkcję publiczną?

Szukają na mnie haków. Każą grzebać w szkolnych dziennikach

Powiat opolski: – Pan radny Kuta nie może się pogodzić z wynikiem wyborczym i szuka haków, by mnie ośmieszyć i zdyskredytować w oczach wyborców – skarży się „Wspólnocie” Michał Kramek (PiS), nowy członek zarządu powiatu opolskiego.

Czegoś takiego w opolskiej polityce jeszcze nie było. Po odwołaniu od władzy Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie stery rządów przejęło Prawo i Sprawiedliwość, któremu z pomocą przyszedli radni z Małej Ojczyzny.

Między poprzednikami a ich następcami iskrzy co sesja. Ale jak się okazuje, między politykami iskrzy nie tylko podczas obrad, ale również i poza nimi. Polityczna walka sięgnęła aż do szkoły.

Kramek: Chcą wiedzieć, jakim byłem uczniem

Kilka dni temu etatowy członek zarządu powiatu opolskiego skontaktował się z naszą redakcją. Był zbulwersowany informacjami, jakie docierały do niego od nauczycieli pracujących w Gimnazjum w Poniatojewie.

- Dowiedziałem się, że są wyszukiwane informacje na mój temat odnośnie okresu szkol-

nego. Moich przeciwników politycznych interesuje to, jakim byłem uczniem – mówi Michał Kramek, którego w wyborach na etatowego członka zarządu powiatu opolskiego poparło jednemu radnych, sześciu było przeciwnych i dwóch wstrzymało się od głosu. Z ramienia zarządu nadzorować będzie m.in. oświatę powiatową.

Członek zarządu twierdzi, że wie, kto stoi za grzebaniem w jego szkolnej przeszłości. Wskazuje na radnego Bogdana Kutę (PSL), który na co dzień jest nauczycielem w Gimnazjum w Poniatojewie.

- Pan Kuta każe nauczycielom sprawdzić archiwum, dzienniki lekcyjne, żeby dowiedzieć się, jakie miałem oceny. Nauczyciele poinformowali mnie o tym, że Kuta szuka czegoś na mnie i ostrzegali, żebym się przygotował. Jest to zachowanie żenujące, poniżej krytyki – komentuje Michał Kramek i apeluje do radnego Kuty, aby uszanował wolę wyborców i zajął się pracą na rzecz społeczeństwa, a nie grzebaniem w jego życiorysie.

- My możemy różnić się pod względem politycznym, ideologicznym i światopoglądowym, ale jedna jest Polska, jeden jest powiat opolski, na rzecz którego winniśmy razem działać, gdyż mieszkańcy od nas tego oczekują – dodaje najmłodszy samorządowiec w powiecie.

Jego zdaniem jest to klasyczne szukanie haków na przeciwnika. Nie rozumie tylko, jakie znaczenie mają oceny z czasów szkolnych.

- Nie byłem problemem dla nauczycieli. Zawsze zdawałem do każdej klasy. Żeby zostać radnym, można być nawet po podstawówce i nie trzeba mieć matury. A ja zdałem maturę i ukończyłem studia – mówi etatowy członek zarządu.

Pytany o oceny przyznaje, że orłem z matematyki nie był. Lepiej szło mu z przedmiotów humanistycznych.

- Z matematyki to każdy ma być wybitny? – pyta retorycznie i sam sobie odpowiada: - Dostateczny, to nie jest zły stopień. A ja miałem też i czwórki z matematyki.

Zapewniał nas też, że jak odnajdzie świadectwo z gimnazjum to je pokaże.

Dostał największe poparcie

Kramek ma 30 lat. Ukończył studia wyższe o kierunku polityka międzynarodowa i dziennikarstwo. Od dwóch lat prowadzi w Poniatojewie Biuro Poselskie Gabrieli Masłowskiej, a od sierpnia pracował w placówce terenowej KRUS w Opolu Lubelskim. Od roku stoi na czele Stowarzyszenia Niezlomna Polska – Dobre Słowo. Współpracuje również z wydawnictwem Bonum Verbum. Jest autorem i współautorem kilku książek („Wołyń – przemilczana zbrodnia na Polakach”,

„Kaczkówki w sercu i kieszeni”, „Jestem pod Jego skrzydłami - biografia ks. Jana Kaczkowskiego”, „Beata Szydło - przerwana misja?”).

Michał Kramek jest też najmłodszym radnym Rady Powiatu w Opolu Lubelskim szóstej kadencji.

W tych wyborach debiutował. Ale wyniku, jaki osiągnął, mogą pozazdrościć mu doświadczeni samorządowcy. I to wszyscy, bez wyjątku. Kramek otrzymał największy mandat zaufania w powiecie opolskim. Zdobył 864 głosy. To lepszy wynik od tego, jaki zdobył po dwóch dekadach urzędowania dotychczasowy starosta Zenon Rodzik (679 głosów) oraz były przewodniczący Rady Powiatu Bogdan Kuta (362 głosy).

Kuta: Nigdy nie byłem nauczycielem tego pana

Z radnym Bogdanem Kutą chcieliśmy porozmawiać o sprawie po ostatniej sesji. Nie chciał wówczas, czuł się zmęczony, prosił o przesłanie pytań mailem. Uczyniliśmy to. Nasze pytania wprowadziły w zdumienie radnego.

- Mam wiele ciekawszych zajęć, niż zajmowanie się przeszłością członków zarządu powiatu. Nigdy też nie byłem nauczycielem tego pana – odpisał nam radny Bogdan Kuta.

- Jako samorządowiec opozycji z pewnością będę oceniał zarówno pana Kramka, jak i cały zarząd po efektach pracy – zapowiada i składa własną propozycję swojemu politycznemu konkurentowi. - Proponuję więc panu Kramkowi zająć się pracą na rzecz dobra wspólnego, a nie tworzyć teorie spiskowe. A jeśli ma on do mnie jakieś uwagi czy pytania, to wykażalby się większą dojrzałością zwracając się osobiście do mnie, nie za pomocą redakcji „Wspólnoty Opolskiej”. Tym bardziej, że ma ku temu wiele okazji – uważa.

Radnego Kutę zapytaliśmy również o to, jakim on był uczniem. Na to pytanie nie odpowiedział.



Michał Kramek (PiS), etatowy członek zarządu powiatu opolskiego



Bogdan Kuta (PSL), radny powiatowy

Agnieszka Ciekot

Instruktor muzyczny popełnił samobójstwo. Śledztwo umorzone

Prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie śmierci 55-letniego pracownika Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatojewie.

Śledztwo prowadzone było w kierunku samobójstwa. Z ustaleń śledczych wynika, że 55-letni mieszkaniec Poniatojewy popełnił czyn samobójczy poprzez jednocześnie powieszenie i postrzelenie w głowę. W medycynie sądowej określa się takie zdarzenie mianem samobójstwa „kombinowanego”.



Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
Nie ustaliliśmy, żeby ktoś namówił 55-latkę do targnięcia się na własne życie, albo nie udzielił mu pomocy

nem samobójstwa „kombinowanego”.

Do śmierci instruktora muzycznego nie przyczyniły się osoby by trzecie.

- Nie ustaliliśmy, żeby ktoś namówił 55-latkę do targnięcia się na własne życie, albo nie udzielił

mu pomocy – informuje Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Tragedia rozegrała się 11 września w Rozalinie, na działce rekreacyjnej należącej do muzyka. O tym, że coś dzieje się niedobrego policjantów zaalarmował

kolega 55-latkę, który otrzymał od niego dwuznacznego smsa. Gdy funkcjonariusze dotarli do Rozaliny mężczyzna już nie żył. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci był śmiertelny postrzał w skroń.

Strzał oddany został z broni palnej, krótkiej. 55-latek zostawił list pożegnalny. Co w nim napisał, tego śledczy nie chcieli ujawniać. Ale jak udało nam się dowiedzieć, nie podał w nim motywu czynu samobójczego.

AC

Ciało mężczyzny leżało w krzakach

Wyniki sekcji zwłok pozwoliły dopiero odpowiedzieć na pytanie, co tak naprawdę było przyczyną zgonu 66-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą. Jego ciało znalezione zostało w miniony piątek przy drodze, w miejscowości Bór.

Ze wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że był to prawdopodobnie nieszczęśliwy wypadek. Wykluczone zostało, że śmierć nastąpiła na skutek wypadku drogowego.

- Mężczyzna nie miał żadnych obrażeń na ciele. Wszystko wskazuje na to, że do jego śmierci nie przyczyniły się osoby trzecie, a był to nieszczęśliwy wypadek. Prawdopodobnie 66-latek upadł i uderzył głową o jezdnię – mówi asp. szt. Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Ciało mężczyzny znalezione zostało niedaleko domu. Na miejscu był biegły lekarz medycyny sądowej oraz prokurator. Zarządzona została sekcja zwłok.

(ac)

Kokaina nie trafi do więźnia

Opole Lubelskie: Narkotyki ukryte były skrzętnie w pudełeczku z kremem. Funkcjonariusze Służby Więziennej byli jednak bardzo czujni. Kokaina nie trafi do adresata.

W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim udaremniona została kolejna próba przemytu narkotyków na teren więzienia. Nielegalne środki znajdowały się w paczce higienicznej. Przesyłkę nadała siostra jednego z osadzonych.

Gdy przesyłka dotarła do zakładu została dokładnie sprawdzona. Funkcjonariuszy zainteresowało pudełeczko z kremem. Jak się okazało znajdowało się w nim, aż 220 sztuk tabletek niewidomego pochodzenia, które przebadane zostały testerem. Wynik badań potwierdził, że była to kokaina.

Znalezioną substancję zabezpieczono, po czym przekazano funkcjonariuszom policji. Dyrektor zakładu wszczął czynności wyjaśniające.

- Opakowania kosmetyków to jest jeden z częstszych patentów sto-



kpt. Łukasz Pruchniak, rzecznik Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim
Opakowania kosmetyków to jest jeden z częstszych patentów stosowanych przy próbie dostarczenia do osadzonych substancji niedozwolonych. Wyobraźnia w tej materii jest nieograniczona

sowanych przy próbie dostarczenia do osadzonych substancji niedozwolonych. Wyobraźnia w tej materii jest nieograniczona – mówi kpt. Łukasz Pruchniak, rzecznik Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim.

- Mieliśmy ostatnio do czynienia z przypadkiem, kiedy osoba w trakcie widzenia chciała wnieść ukryty w białej paczce pakunek, który jak się okazało zawierał narkotyki – dodaje.

JA

Będzie gdzie pokopać w piłkę

Miliony na infrastrukturę sportową

Część milionowych dotacji z Ministerstwa Sportu i Turystyki dotrze także do powiatu puławskiego. Gmina Puławy dzięki pozyskanemu wsparciu wybuduje stadion w Gołębiu.



Krzysztof Brzeziński,
wójt gminy Puławy
Stadion w Gołębiu to bardzo ważna inwestycja, której od dawna oczekuje lokalna społeczność

Mocne wsparcie dla obiektów na Lubelszczyźnie

Ponad 17 milionów złotych trafi do województwa lubelskiego na budowę bądź remont obiektów sportowych. Wszystkie te inwestycje możliwe będą dzięki środkom rozdysponowanym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. 28 listopada z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej do dofinansowania zostało zakwalifikowanych 46 zadań inwestycyjnych w całej Polsce. W naszym województwie pieniądze trafią do 9 miejscowości i poprawią tam warunki do uprawiania sportu. Najwięcej, bo aż 7 milionów popłynę do Hrubieszowa na budowę krytej pływalni. Prawie

4 miliony otrzymał powiat janowski na budowę hali sportowej. 1,5 miliona trafi również do Jastkowa, a konkretnie do Tomaszowic, gdzie przy szkole podstawowej wybudowana zostanie sala gimnastyczna. Dzięki tym funduszom powstaną także nowe boiska piłkarskie. Jedno ma budować gmina Chodel, a drugie gmina Puławy, która jako jedyna w powiecie puławskim otrzymała dofinansowanie.

1,7 mln zł dla Gołębia

Do gminy Puławy, a konkretnie do Gołębia na budowę nowoczesnego boiska piłkarskiego trafi prawie 1,7 miliona złotych dofinansowania. To bardzo dobra informacja dla mieszkańców, jak

również lokalnego klubu sportowego, który nareszcie będzie miał upragniony stadion. Z takiego rozstrzygnięcia cieszą się także władze gminy.

- Stadion w Gołębiu to bardzo ważna inwestycja, której od dawna oczekuje lokalna społeczność. Był to też jeden z głównych punktów mojego programu przed minionymi wyborami samorządowymi. Informacja o dofinansowaniu jest kolejnym dowodem na to, że nie składałem mieszkańcom obietnic bez pokrycia – komentuje sprawę Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy.

Nowy obiekt sportowy powstanie w rejonie ul. Piaskowej w Gołębiu, na działkach, które są własnością gminy. Będzie posiadał

boisko o nawierzchni z trawy naturalnej wraz z instalacją do zraszania, odwodnieniem za pomocą systemu drenarskiego, oświetleniem i piłkochwytnymi. Ponadto przygotowana inwestycja zakłada budowę zaplecza sanitarno - szatniowego w postaci parterowego budynku. Znajdą się tam m.in. szatnie, magazynek, kotłownia oraz toalety dla kibiców, w tym dla osób niepełnosprawnych. Dla prawidłowego funkcjonowania obiektu przewidziano dodatkowe elementy zagospodarowania terenu tj. parking dla samochodów osobowych oraz autokarów, utwardzenie wraz z oświetleniem terenu, ogrodzenie całego obiektu oraz drogę dojazdową z jednostronnym chodnikiem.

Według kosztorysów przygotowanych przez urzędników wartość inwestycji sięga ok. 4,2 mln zł. Pierwsze prace przy budowie stadionu w Gołębiu powinny ruszyć już w przyszłym roku. Jeśli wszystko pójdzie po myśli samorządowców obiekt sportowy gotowy będzie w 2021 roku.

Monika Głos-Oszatowska

Konkurs dla przyszłych fryzjerów

ZS nr 1 przeniósł uczniów do Krainy Baśni



14 uczniów z ZS nr 1 wykazało się dużą kreatywnością podczas tworzenia fryzur

Koki czy inne upięcia to dla nich pestka. Młodzież z Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempełowskiej w Puławach zaprezentowała się podczas trzeciego szkolnego konkursu fryzjerskiego pt. „Baśniowy Świat”.

Do walki stanęło 14 uczniów z klas fryzjerskich. Ich zadaniem było wykonanie poprawnej fryzury, która nawiązywała do postaci z różnych bajek m.in. „Alicja z Krainy Czarów” czy „Królowa Śniegu”. Podczas konkursu młodzieńscy mistrzowie nożyczek wykazali się dużą pomysłowością, za co zostali nagrodzeni brawami przez

publiczność. W jury znaleźli się Robert Och – dyrektor ZS nr 1, Marzena Kitka – pedagog w ZS nr 1, właścicielka salonu fryzjerskiego „Afera” - Ewelina Kusio oraz dyrektor handlowy firmy Chantal – Dariusz Cieślak. Po naradach zdecydowano, że pierwsze miejsce przypadnie Krystianowi Turkiewiczowi, który był jedynym mężczyzną w stawce. Drugie miejsce zajęła Dagmara Pacek, a na najniższym stopniu podium znalazła się Klaudia Gajowiak.

- Konkurs odbył się już po raz trzeci. Temat był związany z powrotem do dzieciństwa, przypomnieniem bajek czytanych przez rodziców - opowiada Anna Cieślak, nauczycielka oraz jeden z organizatorów konkursu w ZS nr 1

Dominik Kęsik



Krystian Turkiewicz i Klaudia Och zwycięzcy konkursu

- Przygotowałem tę fryzurę w dwie godziny. Było trochę ciężko, ale na szczęście dałem radę. Inspirowałem się „Królową Lodu”, chciałem podkreślić wyrazistą zimę - dodaje Krystian
- Fryzura, która została przygotowana dla mnie była bardzo trudna do zrobienia, ale została poprawnie zrobiona - mówi Klaudia



Dagmara Pacek i Katarzyna Kołodziejczuk, laureatki drugiego miejsca

- Fryzurę przygotowywałam przez miesiąc, miałyśmy kilka koncepcji, ale została ta jedna i wypadła bardzo dobrze. Nie chciałam zrobić prostych, pokręconych włosów - mówi Dagmara
- To sama przyjemność wcielić się w rolę modelki. Jestem bardzo zadowolona z tej fryzury - opowiada Katarzyna

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Pracownik przygotowujący posiłki typu Fast Food	Puławy	od 2100 zł
Lekarz weterynarii	Puławy	od 2100 zł
Fryzjer zwierząt	Wąwolnica	od 2250 zł
Ratownik wodny	Puławy / MOSiR	od 2630 zł
Konwojent/magazynier	Puławy/ EZON SP.Z O.O.	od 2100 zł
Tynkarz	Bronice	od 2100 zł
Sprzedawca	Dęblin	od 2100 zł
Osoba sprzątająca	Janowiec/ PPH REYPOL-REJMAK SP. J.	od 2100 zł
Kucharz	Janowiec/ PPH REYPOL-REJMAK SP. J.	od 2100 zł
Operator maszyn do obróbki drewna	Kurów	od 2100 zł
Kierowca	Puławy	od 2300 zł
Kelner	Kazimierz Dolny / Zielona Tawerna Witold Hłakowicz	od 2100 zł
Pracownik produkcyjny	Janowiec / REYPOL Sp. z o.o.	od 2250 zł
Operator wózka widłowego	Janowiec / REYPOL Sp. z o.o.	od 2250 zł
Kierowca kat. C+E	Puławy / Maxvega Sp. z o.o.	od 3500 zł

R E K L A M A

“MEMENTO MORI”
Zakład pogrzebowy
Grazyna Woźniak
Puławy ul. Piaskowa
(przy cmentarzu parafialnym)
692 359 032
(tel. całodobowy)
www.mementomori.pulawy.pl



NEKROLOGI

PUŁAWY

Henryk Kowalczyk,
Wysokie Koło,
72 lata, zm. 30.11.

Cecylia Łuszczyńska,
Puławy,
91 lat, zm. 30.11.

Tadeusz Tużnik,
Klementowice,
94 lata, zm. 01.12.

Władysław Białas,
Puławy,
61 lat, zm. 01.12.

Leon Skirtun,
Sobieszyn,
65 lat, zm. 02.12.

Witold Sola,
Puławy,
65 lat, zm. 03.12.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Miroslaw Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PONIATOWA

Bronisław Grzyb,
Karczmiska,
88 l, zm. 2.12.

Danuta Pomorska,
Kowala Druga,
79 l, zm. 2.12.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Halina Woś,
Emilcin,
67 l, zm. 28.11.

Bogusława Janoszczyk,
Opole Lubelskie,
71 l, zm. 29.11.

Tomasz Jaśkowski,
Kępa Gostecka,
42 l, zm. 3.12.

Wanda Stodolna,
Opole Lubelskie,
81 l, zm. 3.12.

Zdzisław Gliwicki,
Piotrawin,
78 l, zm. 4.12.

Mieczysław Kurek,
Karczmiska,
86 l, zm. 5.12.

Miroslaw Baranowski,
Ratoszyn,
58 l, zm. 6.12.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880



INFORMATOR MEDYCZNY

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA 81 475 51 51, 575 982 986

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA

BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg - piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wierczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Tomasz Rubaj, środa od 9.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG

PRZYCHODNIA

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa, ul. 11 Listopada 1
Poniatowa, ul. Lubelska 3
81 50 16 012
www.luxmedponiatowa.pl

USG - STOMATOLOGIA - LABORATORIUM - KOSMETOLOGIA - PODOLOGIA

» **lek. med. BARTKIEWICZ BEATA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU DERMATOLOGII
I WENEROLOGII

» **dr n. med. KOWALCZYK MARIUSZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU DIABETOLOGII,
INTERNY – ENDOKRYNOLOGII

» **dr n. med. MAZUREK-KOCIUBOWSKA
MAGDALENA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. PATRO-MAŁYSZA JOLANTA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. SAMBERGER MICHAŁ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **lek. med. ZIĘTEK ALICJA**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU
GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA

» **lek. med. BERNAT JANUSZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA

» **dr n. med. DWORZAŃSKI TOMASZ**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU
GASTROENTEROLOGII, SPECJALISTA CHOROÓB
WEWNĘTRZNYCH

» **lek. med. ŚWIERZAK ROBERT**
SPECJALISTA Z ZAKRESU CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

» **dr n. med. OLSZEWSKA BARBARA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU KARDIOLOGII, CHOROÓB
WEWNĘTRZNYCH, BALNEOLOGII I MEDYCYNY FIZYKALNEJ

» **lek. med. WALEWSKA ANNA**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU KARDIOLOGII

» **lek. med. BUTRYM EWA**
SPECJALISTA ZAKRESU NEUROLOGII

» **lek. med. MĄDZIK CZESŁAWA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU NEUROLOGII

» **lek. med. SARNA MONIKA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. KŁĘBUKOWSKI JAROSŁAW**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. SLIM FARES**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **dr n. med. WNUK TOMASZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek. med. STANKIEWICZ TOMASZ**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. ŻYCHOWSKI PIOTR**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. ŻYWOT MAŁGORZATA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU OTOLARYNGOLOGII

» **lek. med. FABIJAŃSKA DOROTA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek.med. SARNA MONIKA**
SPECJALISTA Z ZAKRESU ORTOPEDII
I TRAUMATOLOGII

» **lek.med. PRÓCHNICKI MICHAŁ**
W TRAKCIE SPECJALIZACJI Z ZAKRESU PSYCHIATRII

» **dr n. med. ŁATKIEWICZ MAREK**
SPECJALISTA Z ZAKRESU UROLOGII

» **KOSMETOLOG EWA PAWŁOWSKA**
ZABIEGI KOSMETYCZNE,
ENDERMOLOGIA, LASER

OPTYK

Realizacja recept, dobór
okularów, badania
okulistyczne w czwartki.

PONIATOWA ul.Lubelska 3
budynek Luxmedu

pon,wt,sr,piat 9-15

czwartek 12-18

tel. 881 71 71 10

OPTYK

OPTYK
Fabryczna 13
Opole Lubelskie

pon-pt 9:00-17:00

sob 10:00-13:00

umów się na
BADANIE WZROKU
kom. 693 770 700

AMBULANS

TRANSPORT MEDYCZNY

OSÓB CHORYCH
Zabezpieczenie medyczne imprez
masowych
Szkolenie z zakresu pierwszej pomocy

AMAN MED
amanmed.pl

tel. 793-669-533

CZYNNY CAŁODOBOWO

PSYCHOLOG

**PRACOWNIA
PSYCHOLOGICZNA**

Psychotechniczne badania
kierowców i pracowników

Ul. Józefowska 79
24-300 Opole Lub.

Tel. 508 103 987

APTEKA

APTEKA RODZINNA

OPOLE LUBELSKIE

1. UL. LUBELSKA 13

pon.-pt. 7:00-20:00

sobota 8:00-15:00

2. UL. KOŚCIUSZKI 5

pn- pt -7.00-19.00

sob. 8.00-19.00

LABORATORIUM

LABORATORIUM

MEDYCZNE

**MGR KATARZYNA
PRUCHNIAK**

ul. Fabryczna 13, Opole Lubelskie

poniedziałek - piątek 8.00 -15.00

sobota 9.00 - 11.00

TEL. 81 827 59 73

DIETETYK

mgr inż.

AGATA JĘDRYCH

PONIATOWA,
UL. LUBELSKA 3 LUXMED

TEL. 531 139 004

CZWARTKI 13.00 - 18.00



KRONIKA STRAŻACKA

Nowe władze powia-
tu wybrane, a w sieci
zawrzało. Zapraszamy
do odwiedze-
nia naszego forum
www.24wspolnota.pl
i śledzenia dyskusji,
jaką prowadzą inter-
nauści pod artykułem
„Przewrót listopado-
wy w powiecie do-
konany. PiS wycięło
ludowców”.

Gość: Słuchajcie, a kto miał
wygrać, jak startowały tylko
poprzednie ekipy i PiS?
Nabuchodonozor: Krzysztof
Jarzyna ze Szczecina...
xxx: Koryto to samo... tylko
świnie się zmieniły.
Gość: Ostatnio w polityce
na Śląsku robi karierę słowo
„ciul”. Ciekawe, czy przyjmie
się szerzej?
Do gospodarza: Ale masz
parcie... to ile jeszcze razy
nam się przedstawiś?
Gospodarz: Takiemu ciu-
lowi jak ty może i dziesiąte
powtórzenie nie pomoże.
Szkoda czasu na takiego
ciula jak ty. Powtórzę ciulu,
„bo jest taka potrzeba”. Hihi,
Zenek służę doświadcze-
niem.

Do gospodarza: Naprawdę
nie musisz po raz kolejny
nam się przedstawiać, go-
spodarzu, raz wystarczy.
Gospodarz: O, jest i kolejny
ciul, czy to może ten sam?
Do gospodarza: Ale ładnie
nam się, gospodarzu, przed-
stawiłeś.
Gospodarz: Wywołany
zostałeś ciulu głupi, hihi, ale
kapuśniak z ciebie.
hi hi: Z ciebie, gospodarzu?
A, to nic nowego.
Gospodarz: Głupi ciul?
Anty PiS: Głupi naród wy-
biera pisowskich kłamców,
wstyd, po prostu wstyd.
Gospodarz: Głupi naród?
Już to pisałem, ale nie tylko
o PiS-ie, ale jak ja to piszę, to
leją się na mnie pomyje. Cała
tak zwana jelita polityczna to
zaprzańcy, czy to PiS, czy PO,
SLD, PSL i w sumie Kukiz też.
Rozdziobią nas kruki i wrony.
O naiwności: Hahahahahah,
pożyjemy, zobaczymy...
Gospodarz: To teraz grab-
son jest tylko członkiem, czy
jak to tam jest w tym powia-
towym korycie?
Alfred: Spojrzenie etatowe-
go członka zarządu wymiata,
widać po wzroku, że bywa
na lepszych imprezach niż
poprzednik.
Gość: Buta, arogancja, lans,
zapatrzenie w siebie, brak
kontaktów z mieszkańcami,
kolesiostwo - tych błędów
nowi władarze powinni się

wystrzegać.
Józek z bagien: Ehu Ehu ...
Gość: Wietrzenie Lubelskiej
stało się faktem. Powietrze
zostało wymienione, ale
powietrze w Opolu jest jakie
jest. Skąd wziąć inne? Po-
zdrawiam wszystkich z rana.
Gość: Oj, jaki ból... Super!
A: Jest wycie ZSL-u, to
znakomicie. Jak zarządzany
był szpital, odejście lekarzy,
urząd pracy itd.... Bolało
będzie jeszcze długo.
Nie sikam do sedesu: Panie
Władzo, ja chcę mieć szpital
z Leśnej Góry, wtedy to
i basen się znajdzie pod
łóżkiem
Gospodarz: Co to je Rycho?
Może Jerycho.
Ś: Wykończą powiat, wykoń-
czą PiS, a to akurat dobrze.
A czy Kramek ochrzci Rycha!
Ś: A Rycho to w ilu partiach
był? Zaczynał chyba PZPR
i PGR? Ktoś doda coś!
Z: Złotucha ukraińskich
lekarzy odprawi. Sam będzie
leczył, w końcu jego pacjenci
nie skarżyli się!
W: Dobra zmiana w Wilkowie
- jeszcze się nie napracowali,
a już 10000 zł dostał wynag-
rodzenia wójt.
J 23: A miał służyć ludziom.
Ładna służba za 10.000.
Pycha i Szmal!
Jaro: Radni sobie podnieśli
pensje duuuużo, to i wójtowi
dali duuuużooooo więcej,
super się zaczyna.

dgdgfg: Sposób prowadzenia
rady i głosowanie wymu-
szą bycie za uchwałą. To
karygodne. Jak tak można
prowadzić tak obrady? Zero
dyskusji, brawo pające wójtą.
Szz: Czy będzie transmisja
z Łazisk?
**POLSZAT już jedzie do Ła-
zisk:** Będzie jak se pojedziesz
i zobaczysz.
Lasse: 20-lecie powiatu
opolskiego?!
Pozdrawiam: Gratulacje dla
Pana Piotrowskiego, trzymam
kciuki za Pana.
U: Mimo wszystko dam im
szansę, o szczegóły testów
na razie oszczędzę!
U: Jaki test? Intelyyygencja
bije z gęb. Ale też wielu
znajomych niejednokrotnie
badało ich! W różnych oko-
licznościach!
Gospodarz: Jakim testem ba-
dałeś inteligencję? Ciężowym?
Vt: Patrę na kreskówkę
„zwycięzców” z PiS -u . Razem
we czterech mają może 1/3
inteligencji starosty Rodzika!
I: „PAN” to Piotruś Pan, żalos-
ne duże dziecko, któremu
dano zabawkę. Dano, bo
mandatu społecznego nie
ma. Jeszcze nie rozumie, że
to odpowiedzialna funkcja,
a nie kolejny stołeczek z no-
minacji partyjnej.
Wyborca: Ludzki Pan cha
cha cha... Nie nadawał się na
wójtą, będzie dobrym staro-
stą! Nowe standardy!

asdjklkljsad: Przepytałem
go z KPA lub prawa zamówień
publicznych, to zacznie
się jękać i w końcu nic nie
powie. Tych wszystkich
nieudaczników wypromo-
wała krytyka obojętnie kogo,
a sami nic nie zrobili. Był
w spółce Fruvitaland, miał
akcje, a w żadnym oświad-
czeniu nic nie pokazał, to jest
sprawa dla prokuratury.
fvsafs: Jak oglądałem trans-
misję z rady powiatu, to na-
tknęła mnie jedna konkluzja,
wicestarostę można obalić
jednym wyrokiem sądu, bo
ma za pazurami hazardy,
Kramek to jakiś dałnowoaty,
a jakby burego przepytał
ze znajomości prawa lub
statutu, to leży i kwiczy jak
jego świnki.
J 23: Te chłopaczki z ARMIR
mają dużo więcej za pazura-
mi?! Wcześniej prostaczkom
odpuszczono. Teraz wyjdzie
na jaw, oj wyjdzie . Będzie
bolało, oj będzie. PYCHA
I SZMAL!
Będą rządzić 30 lat: To te-
raz muszą się bardzo starać,
żeby dożywnotnio utrzymać
władzę w powiecie.
Zainteresowany: Nareszcie.

Zdarzenia, do jakich
wyjeżdżali w ostat-
nich dniach strażacy
z Komendy Powiato-
wej Państwowej Straży
Pożarnej w Opolu
Lubelskim i jednostek
OSP:

30 listopada
- Łaziska. Drzewo na jezdni.
- Słotwiny. Pożar kuchni
w budynku mieszkalnym.
Straty – 5 tys. zł. Jedna
osoba poszkodowana.
Przyczyna – zapalenie sadzy
w kominie.
4 grudnia
- Opole Lubelskie. Zady-
mienie przy ul. Stary Rynek.
Fałszywy alarm.
6 grudnia
- Rozalin. Ulatniający się
gaz. Zabezpieczenie miej-
sca.
- Ratoszyn. Pomoc policji
w otwarciu mieszkania.
- Godów. Pożar sadzy w ko-
minie.

Może Ty znasz osoby na nagraniu z monitoringu?

Chcieli okraść myjnię, szuka ich policja

Puławska policja poszukuje dwóch mężczyzn, którzy chcą włamać się do automatu z pieniędzmi na myjni, uszkodzili sprzęt.

Zasadzili się na kasę, zamiast myć auto

Do zdarzenia doszło 12 listopada na jednej z puławskich myjni samochodowych. Przestępcy działali pod osłoną nocy, kiedy mało kto tu zagląda. Myśleli, że nie będzie świadków ich działań, których efektem miało być wyjęcie pieniędzy z automatu myjni, do którego klienci wrzucają monety. Nie pomyśleli jednak, że to jak pastwią

się nad urządzeniem minuta po minucie rejestrowała zamontowana w obiekcie kamera. Na nagraniu widać twarze mężczyzn, którzy za wszelką cenę próbowali odginać osłony automatu.

Automat nie popuścił

Choć nie udało się im dobrać do gotówki, to uszkodzili sprzęt. Właściciel zdarzenie zgłosił na policję. Straty oszacował na 45 tys. zł.

Funkcjonariusze puławskiego garnizonu proszą o pomoc internautów, publikując wizerunki podejrzanych.

- Zwracamy się z apelem do osób, które rozpoznają sprawców tego przestępstwa. Informacje w tej sprawie, można przekazać anonimowo pod nr tel. (81) 889-02-10 lub bezpośrednio do Wydziału Kryminalnego pod nr tel. (81) 889 03 31 - apelują mundurowi.

Marta Pietroni



Dwaj mężczyźni próbowali dostać się do wnętrza automatu. Choć urządzenie nie ustąpiło i nie udało się im pieniędzy, to spowodowali uszkodzenia na kwotę 45 tys. zł

Wjechał w pieszego na pasach



Do zdarzenia doszło w piątek około 6:45 na ul. Lubelskiej w Kurowie przy padającym deszczu. 68-letni pieszy przechodził po pasach na drugą stronę ulicy, kiedy potrafiło go audi. Starszy pan z obrażeniami ciała trafił do szpitala w Puławach.

W piątek rano, około 6:45, na przejściu dla pieszych na ul. Lubelskiej w Kurowie doszło do potrącenia pieszego. 35-latek, mieszkaniec powiatu lubelskiego, jechał samochodem marki audi od Puław w kierunku Lublina i nie zauważył, że na oznakowanym przejściu dla pieszych znaj-

duje się 68-latek. Doszło do potrącenia, w wyniku którego ranny 68-latek został przewieziony do szpitala w Puławach. Kierowca Audi był trzeźwy. Warunki na drodze były utrudnione z powodu deszczu. Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku.

kpw

11 - latka wylądowała w rowie

Pow. opolski: Osobowa skoda potrafiła dziewczynkę.

Do zdarzenia doszło w piątkowe popołudnie 7 listopada w miejscowości Niezabitów w gminie Poniatowa.

- Z wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 38 - letni mieszkaniec gm. Wąwolnica, kierując pojazdem m-ki Skoda Fabia nie zachował należytej ostrożności w ruchu drogowym, w następstwie czego nie zauważył 11 - letniej pieszej - informuje Marcin Gentelman z Komendy Powiatowej w Opolu Lubelskim.

Dziewczynka uderzyła głową w przednią szybę auta, odbiła się od niego i wpadła do rowu. Na miejscu interweniowała policja i pogotowie. Policjanci sprawdzili trzeźwość kierowcy. Na szczęście okazało się, że nie jechał na podwójnym gazie. Poszkodowana trafiła do szpitala. Na szczęście nie odniosła poważnych obrażeń.

- Apelujemy o rozwałę na drodze, to od nas samych w głównej mierze zależy nasze bezpieczeństwo oraz bezpieczeństwo innych użytkowników dróg - grzmi mundurowi.

Marta Pietroni

R E K L A M A



Wyjątkowe rabaty – przy dowolnej transakcji jedną z kart flotowych **ORLEN*** otrzymasz kupon na dowolne **O! Soki** w obniżonej cenie**



2,49
zł/szt.

~~3,99~~ zł/szt.

Oferta ważna do 31.12. 2018

*Promocja dotyczy Uczestników Programu: FLOTA, MIKROFLOTA, BIZNESTANK, OPEN DRIVE oraz Karty Zakupowej.

Płatność możliwa tylko gotówką lub kartami płatniczymi.

Regulaminy poszczególnych kart dostępne są na stronie: dlakierowcow.orken.pl/programy-kartowe

**Promocja obejmuje zakup maksymalnie 4 sztuk soków przy jednej transakcji. Stacje franczyzowe mogą stosować własną cenę, nie wyższą niż cena maksymalna wskazana w niniejszym materiale.



SPORTY ZIMOWE - SKELETON

Dwa razy w dwudziestce

Michał Jakóbczyk dwa razy zapunktował w Pucharze Europy. Pochodzący z gminy Poniatowa reprezentant Polski w skeletonie zajmował 18 i 16 miejsce w zawodach rozgrywanych w niemieckim Königssee. - Na więcej nie pozwolił mi mój skeleton - wyjaśnia zawodnik.

Maksimum

Dla Michała Jakóbczyka były to pierwsze starty w zawodach Pucharu Europy w tym sezonie. Wcześniej nasz skeletonista próbował sił w zawodach Pucharu Interkontynentalnego. Ze zmiennym szczęściem - na cztery próby udało mu się dwukrotnie znaleźć w czołowej dwudziestce zawodów. Był 18 w Innsbrucku (Austria), taką samą lokatę zajął w Winterbergu (Niemcy).

W minionym tygodniu dwukrotnie wystartował w zawodach w Königssee (Niemcy). W miniony czwartek (6 grudnia) zajął 18 miejsce, do zwycięzcy - Niemca Fabiana Kuechlera - stracił na obu ślizgach niespełna 3 sekundy. Dzień później skeletoniście z miejscowości Obłęż poszło nieco lepiej, bo uplasował się na 16 lokacie. Wygrał

Chińczyk Yan Wengang, który był szybszy od Polaka o niecałe 2,5 sekundy.

- Jestem zadowolony z rezultatów, które osiągnąłem. Jeździło mi się dobrze, miałem czyste ślizgi. Wycisnąłem maksimum z tego, co mogłem zrobić. Na więcej nie pozwolił mi mój skeleton. Rywale mają nad mną przewagę w kwestii sprzętowej, której nie jestem już w stanie zniwelować - ocenia sam zainteresowany.

Bez szans na Puchar Świata

Kolejne zawody Pucharu Europy już w 2019 roku. 11 i 12 stycznia skeletoniści wystartują w Altenbergu w Niemczech.

- Nawet jeśli dwa razy wygrałbym zawody Pucharu Europy, to i tak nie osiągnę celu, który sobie założyłem przed sezonem, czyli kwalifikacji do Pucharu Świata. Straciłem już zbyt dużo punktów, by odpowiednio awansować w rankingach. Cel na Altenberg jest więc jeden: zaliczyć jak najlepsze przejazdy - zapowiada Michał Jakóbczyk.

Po dwóch startach w zawodach Pucharu Europy (do tej pory odbyło się pięć zawodów) Michał Jakóbczyk zajmuje 27 miejsce w rankingu tej rywalizacji z 36 punktami na koncie. W stawce klasyfikowanych jest 49 zawodników.

Dominik Smagała



W minionym tygodniu skeletonista z powiatu opolskiego dwukrotnie wystartował w zawodach w Königssee (Niemcy)

dsm

TENIS STOŁOWY

Rodzinny tenis stołowy

LUKS Fala Piotrawin zaprasza na III Rodzinny Turniej Tenisa Stołowego w Łaziskach.

Zawody, których areną będzie hala sportowa Szkoły Podstawowej w Łaziskach, odbędą się 29 grudnia. Turniej będzie rozgrywany w dwóch kategoriach: dziewczęta i chłopcy do 13 roku życia + rodzic/babcia/dziadek oraz dziewczęta i chłopcy od 14 do 17 roku życia + rodzic/babcia/dziadek. Mecze pomiędzy drużynami będą polegać na rozegraniu pojedynków pomiędzy rodzicami/babciami/dziadkami i dziećmi, w przypadku remisu o losach rywalizacji zadecyduje gra deblowa. Najlepsi mogą liczyć na nagrody rzeczowe i puchary.

Początek turnieju zaplanowano na godz. 12. Zapisy w dniu turnieju od godz. 11.30 lub drogą elektroniczną przez e-mail: klub@falapiotrawin.pl. Organizatorami zawodów są LUKS Fala Piotrawin i Szkoła Podstawowa w Łaziskach.

HALOWA PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Młodzież Dublera rywalizowała w Rzeszowie



UKS Dubler Opole Lub. - rocznik 2009: Szymon Połec, Przemysław Antończyk, Daniel Zawół, Bartłomiej Piotrowski, Aleksander Sawka, Bartosz Stankiewicz, Hubert Sagan, Gabriel Bakalarz, Błażej Sagan, Miłosz Dobrowolski. Trener: Patryk Węclawski

Piłkarze UKS Dublera Opole Lubelskie z rocznika 2009 zagraли w turnieju Resovia Winter Cup.

Młodzi piłkarze z powiatu opolskiego zajęli dziesiąte miejsce. W stawce było dwanaście zespołów. Podopieczni trenera Patryka Węclawskiego rywalizowali m.in. z Resovią Rzeszów czy Stalą Mielec.

- Graliśmy ze zmiennym szczęściem, jeśli chodzi o wyniki. Nie to jednak było dla nas najważniejsze. Kluczem jest nauka gry w piłkę i widzimy, że to idzie w dobrym kierunku. Jestem zadowolony z naszej gry. Odnieśliśmy zwycięstwo ze Stalą Mielec, słabiej zagraliśmy natomiast z teoretycznie słabszymi ekipami - mówi Patryk Węclawski. - Turniej był dobrze zorganizowany, hala była podzielona na dwie części, na których cały czas odby-

wały się spotkania. Dostaliśmy zaproszenie od organizatorów, bo w przeszłości jedna z drużyn Dublera była u nich na turnieju. Już dostaliśmy zaproszenie na letnią edycję rozgrywek, to mają być 2-dniowe zawody - dodaje szkoleniowiec młodych piłkarzy.

Ekipa rocznika 2009 ma przed sobą kolejny turniej. W najbliższy weekend młodzież Dublera zagra w zawodach w Puławach.

dsm

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI DZIKICH DRUŻYN

Ruszyła Zimowa Liga Orlika



Stal Poniatowa - zwycięzca Zimowej Ligi Orlika 2017/2018: Sebastian Węgorowski, Sebastian Poleszak, Michał Radziejewski, Rafał Kucharczyk, Cezary Radziejewski, Michał Czarnecki, Sylwester Parada, Adrian Kowalski, Paweł Pikuta, Marcin Kruk, Daniel Wojnicki

Dziewięć zespołów rywalizuje w Zimowej Lidze Orlika 2018/2019 w Poniato-

wej. Losowanie grup turnieju odbyło się w miniony piątek (7 grudnia). Zespoły podzielono na dwie grupy. W grupie A znalazły się: Wiking, Poniatowa Wieś, Rycerze Kipera, Dąbrowiak i Młoda

Banda. Grupę B tworzą natomiast: Wawel Wąwolnica, Poraj Kraczevice, Draco Kowala i Bobry Karczmiska. Najlepsi z obu grup zagrają o czołowe miejsca w turnieju. Spotkania w ramach Zimowej Ligi Orlika rozgrywane są na boisku orlik przy ul. Szkolnej 9 w Poniato-

wej. Organizatorem ligi był OSiR Poniatowa. To już siódma edycja rozgrywek. W poprzedniej Zimowej Lidze Orlika udział wzięło

czternaście drużyn. Triumfowała drużyna Stali Poniatowa, która wyprzedziła w końcowej klasyfikacji LKS Poniatowa Wieś i Wawel Wąwolnica. Tytuł najlepszego zawodnika turnieju w edycji 2017/2018 przypadł Karolowi Strugowi z LKS Poniatowa Wieś, najlepszym strzelcem został natomiast Jakub Wojnicki (Młoda Banda Stali).

dsm

R E K L A M A

profesjonalna pralnia dywanów

parowo.pl

ecofresh

Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
/myjniaecofresh

Odbiór dywanów od klienta

Ryki, Dęblin, Puławy
Kozienice i okolice

509 907 911 509 501 606

NA WYNAJEM

LOKALE od 13m²

ul. Słowackiego 2, PUŁAWY

698 644 696

USŁUGI BUDOWLANE

- Gładzie na mokro (bezpyłowe)
- Malowanie
- Układanie paneli podłogowych i ściennych
- Układanie kamienia dekoracyjnego
- Ściany i sufity z płyt gipsowych
- Układanie terakoty i glazury
- Montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki dekoracyjne

PUŁAWY 514 012 218

Dental-Med

Gabinet stomatologiczny

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

- stomatologia (ogólna, estetyczna)
- PROTETYKA
- chirurgia
- wybielanie
- RTG
- IMPLANTY
- medycyna estetyczna

Gabinet stomatologii dziecięcej

- leczenie w podtlenku azotu (gaz rozwesalający)
- bezbolesne, komputerowe znieczulanie
- bezwzględne leczenie próchnicy – ICON
- ortodoncja
- przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnątrzustnej

leczymy dzieci

Dental-Med

Centrum Stomatologii

Wykonujemy

Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ

zapisy/rejestracja

Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)

tel. 696 080 999

www.dentalmed.pulawy.pl

Srebro ekipy Jarzynki

Fantastycznie zaprezentowały się dziewczęta z Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach podczas Mistrzostw Województwa LZS i szkół średnich w siatkówkę dziewcząt, które odbyły się w Kocku.

Po zdobyciu brązowych medali rok i dwa lata temu, przyszedł czas na srebro. Siatkarki z ZSA w Klementowicach przegrały 0:2 w finale z reprezentacją Urzędowa. Rywalki wzięły rewanż za porażkę w dwóch setach w spotkaniu grupowym. Wielkie wyróżnienie otrzymała uczennica LO w Klementowicach Natalia Śmich, która wybrana została najlepszą zawodniczką mistrzostw województwa w ocenie trenerów, sędziów i organizatora rozgrywek.

Sukces dziewcząt zbiegł się idealnie z obchodami 80-lecia szkoły, która największą tradycję sportową posiada w siatkówce w wydaniu żeńskim. Od kilku lat bardzo istotny wpływ na rozwój tej dyscypliny ma Uczniowski Klub Spor-



Zespół Szkół Agrobiznesu w Klementowicach reprezentowały: Dominika Bartuzi (kapitan), Natalia Śmich, Monika Rodzik, Aleksandra Migdal, Kamila Blicharz, Natalia Paciejewska, Justyna Niezabitowska, Wiktoria Mańka, Dominika Lis, Mariia Feofilaktova, Oliwia Płowaś, Karolina Łowczak, Andrzej Jarzynka (trener)

towy „Klementovia”, działający w ZSA w Klementowicach. To właśnie w KLEM-LIDZE, czyli regionalnej amatorskiej lidze siatkówki prowadzonej przez Klementówię, dziewczęta dzielnie rywalizują z drużynami złożonymi w zdecydowanej większości z mężczyzn. Choć mają zaledwie jedną wygraną w tym sezonie, to doświadczenie i ogranie zdobyte z silniejszymi zespołami procentuje w rywalizacji z rówieśniczkami.

W turnieju finałowym siatkarki po ciężkich starciach wygrały grupę, pokonując po 2:0 zespół z Jabłonia i Urzędowa. - Poziom grupowy był bardzo wyrównany i mimo, że moje podopieczne nie straciły seta, to każda partia wymagała wiele poświęcenia i cierpliwości. W półfinale również nie było łatwo, a rewelacja turnieju, czyli ekipa z Siennicy Różanej, postawiła naprawdę trudne warunki - mówi Andrzej Jarzynka, trener drużyny. Ostatecznie ZSA wygrał 2:0, a o końcowym zwycięstwie decydowały detale.

W finale przeciwnikiem był zespół z Urzędowa, z którym reprezentacja Klementowic wygrała 2:0 w grupie. - Pierwszy set meczu finałowego to walka punkt za punkt do wyniku 16-16. W końcówce



Najbardziej zasłużone zawodniczki w zespole (od lewej): Dominika Bartuzi (kapitan), Monika Rodzik (atakująca), Natalia Śmich (MVP mistrzostw)

więcej zimnej krwi zachowały rywalki wygrywając 18:16. W drugiej partii zabrakło sił, a przeciwniczkom zaczęło wychodzić wszystko. W efekcie przegrana 7:18 pozbawiła nas marzeń o złocie - dodaje.

Jarzynka oraz jego podopieczne przyjęły srebro z wielką radością. Wicemistrzostwo województwa jest wielkim osiągnięciem tej wiejskiej szkoły. Na zakończenie mistrzostw odbyła się uroczysta dekoracja medalistów. Wszystkie szkoły uczestniczące w finałach otrzymały puchary i dyplomy, a najlepsze trzy drużyny - również medale. Organizator ogłosił też wyniki konkursu na najlepszą zawodniczkę turnieju. Spośród dziewięciu głosów,

cztery otrzymała Natalia Śmich z ZSA w Klementowicach. Również cztery głosy otrzymała Natalia Jastrzębska z Urzędowa i jeden ponownie zawodniczka z Klementowic - Monika Rodzik. W tej nietypowej sytuacji zarówno Śmich, jak i Jastrzębska, otrzymały puchary dla MVP Mistrzostw.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. ZSO w Urzędowie
2. ZSA w Klementowicach
3. ZS w Dęblinie
4. ZS w Siennicy Różanej
5. ZS w Biłgoraju
6. ZS w Jabłoni

M.P.

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja "POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Ruszył proces w sprawie śmierci w stacji dializ

Będziemy bronić dobrego imienia taty

Rodzina pacjenta, który zmarł w puławskiej stacji dializ jest wstrząśnięta tłumaczeniami pielęgniarki oskarżonej o nieumyślne narażenie życia ojca. - Pacjent mógł być w takiej depresji, że sam to zrobił - stwierdziła przed sądem Maria K. - Aż mną trząchnęło, kiedy to usłyszałem. Nie wierzę w to - mówi syn zmarłego.

Pod koniec listopada przed Sądem Rejonowym w Puławach ruszył proces Marii K., bylej pracownicy Fresenius Stacji Dializ w Puławach. Pielęgniarka została oskarżona o nieumyślne narażenie życia pacjenta

Z uzasadnienia do aktu oskarżenia wynika, że bezpośrednią przyczyną zatrzymania krążenia u Jana K. był wstrząs hipowolemiczny, spowodowany utratą dużej ilości krwi. Biegli oszacowali, że w czasie 4-6 minut pacjent stracił jej ok. 2 litrów, co z kolei spowodowało utratę przytomności. Zdaniem biegłych kluczowy dla dalszego rozwoju wypadków był moment pomiaru ciśnienia tętniczego. (...) podczas którego lub najprawdopodobniej wkrótce po nim, doszło do rozłączenia cewnika permanentnego od linii żyłnej na skutek pociągnięcia linii żyłnej przez przewód od mankieta

tu ciśnieniomierza lub przez rękę podczas unoszenia, bądź opuszczania bądź podczas ponownego układania się Jana K. w łóżku po pomiarze ciśnienia tętniczego."

Syn zmarłego Wchodząc do sądu myślałem, że usłyszę słowo przepraszam

W ocenie biegłych Maria K. nie zauważyła rozłączonych końcówek, bowiem do ich rozłączenia się doszło prawdopodobnie zaraz po odejściu wymienionej od Jana K. lub w trakcie manipulacji, t.j. podczas pomiaru ciśnienia tętniczego - czytamy w aktach sprawy.

Pielęgniarka obciąża pacjenta

W sądzie Maria K. zjawiała się w towarzystwie adwokata.

- Sąd przesłuchiwał oskarżoną. Nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, złożyła wyjaśnienia odpowiadając tylko na pytania obrońcy. Nie chciała odpowiadać na pytania innych stron. Ma takie prawo - mówi sędzia Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Była pracownica puławskiej stacji dializ najpierw opowiedziała o tym, jak wyglądała jej praca, na czym polega i jak po kolei przebiega podłączenie dializowanego pacjenta do aparatury. Wspomnieniami wróciła do feralnego

6 czerwca 2015 roku, kiedy zmarł Jan K.

- Pan K. leżał na szerokim łóżku szpitalnym. Przykryłam prześcieradłem jednorazowym to łóżko. Pan K. miał przyłączony cewnik, najpierw zmierzyłam mu temperaturę, bo taka jest procedura, potem ciśnienie krwi i przygotowałam pacjenta do przyłączenia - tłumaczyła Maria K. i ciągnęła dalej:

- Pan K. był w tym dniu ubrany w ubranie, chyba dres na zamki. Chciałam też powiedzieć o rozmowie z pacjentem, podczas podłączenia mamy zapytać o samopoczucie przed dializami. Pan K. powiedział mi, że jest bardzo chory. Ja go pocieszałam, ale on nie bardzo mi w to wierzył. Pan K. miał zawsze koc z domu, było mu zimno i się nim przykrywał, bo zawsze mu było zimno. Trzeba było go upominać, żeby nie przykrywał się całkowicie, żeby był dostęp na przetoce i na cewniku.

Dalej opowiedziała, jak z jej perspektywy wyglądała sytuacja ze zmarłym mieszkańcem powiatu puławskiego, kiedy okazało się, że jest nieprzytomny. Wyjaśniła, że to jej koleżanka z pracy, wracając od swoich pacjentów, zauważyła, że z Janem K. jest coś nie tak.

- Krzyknęła do mnie „Majka” - tak mnie nazywano w pracy. Na ten okrzyk wcisnęłam alarm (...). Podbiegłam do pacjenta, chciałam mu zmierzyć ciśnienie, takie są procedury. Jak założyłam mankiet ubrudziłam sobie rękę krwią i zobaczyłam, że krew jest na ubra-

niach, no i zaczęłyśmy odkrywać, skąd ona leci. Odkrywałyśmy koc, którym był przykryty pacjent, nie było dostępu do niego, nie było widać wcześniej, gdyby nie był tak zakryty, byłoby to widać. Koc był ciemny, nie było na nim widać krwi, ubranie też miało ciemne. Pod kocem zobaczyłam, że część niebieska jest odłączona - relacjonowała przed sądem Maria K.

Pracownica stacji dializ nie czuje się winna śmierci Jana K.

- Nie wiem, jak doszło do rozłączenia tego skręcenia. To jest takie proste skręcenie, nie można tego zrobić nieprawidłowo, ja pracuję już 30 lat na stacji dializ i nigdy mi się to nie zdarzyło - tłumaczyła oskarżona.

Co więcej zasugerowała, że to sam pacjent mógł targnąć się na swoje życie.

- Z rozmów z koleżankami wnioskowałam, że pacjent mógł być w takiej depresji, że sam to zrobił. Powiedział to kilku osobom, że sobie życie odbierze - pielęgniarka, która podłączyła go do dializ (...), ona mi powiedziała o tym po przesłuchaniu (...) - mówiła prze sądem Maria K.

Rodzina zmarłego: Jesteśmy zbulwersowani

W pierwszej rozprawie brali udział również bliscy zmarłego pacjenta.

- Aż mną trząchnęło, podskończyłem, jak to usłyszałem - mówi łamiącym się głosem syn Jana K. i dodaje:

- Chciałem jakoś zainterweniować, ale sąd mi nie pozwolił. Nie mogliśmy nic zrobić. Sąd nie pozwolił nam nic powiedzieć. To mnie bardzo boli.

Dzieci Jana K. nie wierzą w to, że ich ojciec mógłby popełnić samobójstwo. Zastanawiają się, dlaczego Maria K., jeszcze zanim usłyszała zarzuty, kiedy była przesłuchiwana w sprawie jako świadek, nie wspomniała ani słowem o podejrzeniu depresji u ich ojca i tym, że innym pracownikom stacji dializ miał mówić o samobójstwie. Podobnie inni świadkowie.

W czasie 4-6 minut pacjent stracił ok. 2 litrów krwi

- Co z tym zrobili, jeśli pacjent im tak mówił. Powinni w jakiś sposób interweniować - mówi syn Jana K.

Bliscy byłego pacjenta stacji dializ są zbulwersowani wyjaśnieniami pielęgniarki.

- Dla mnie to wszystko było wyćwiczone, wyreżyserowane. Ja w to nie wierzę - podkreśla nasz rozmówca.

- Wchodząc do sądu myślałem, że usłyszę słowo przepraszam - przyznaje syn zmarłego.

Rodzina nie ma zamiaru się poddać.

- Będziemy bronić dobrego imienia taty - kończy.

Marta Pietroni

Do zdarzenia, które w rezultacie zakończyło się śmiercią mieszkańca powiatu puławskiego doszło w czerwcu 2015 r.

Mężczyzna jak zwykle tego dnia został zabrany spod domu na dializy do puławskiej stacji. Niestety podczas zabiegu wypiął mu się przewód tłoczący oczyszczoną krew i ta zamiast z powrotem wrócić do organizmu, trafiała poza.

Personel stacji dializ wezwał pogotowie. Według dokumentacji sporządzonej przez lekarza karetki pacjent nie dawał żadnych oznak życia - był nieprzytomny, nie oddychał, nie było z nim żadnego kontaktu. W takim stanie został przetransportowany do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. W karcie z SOR-u czytamy:

- „Pacjent przywieziony przez Zespół Ratownictwa Medycznego ze stacji dializ z powodu nagłego zatrzymania krążenia - wg relacji pogotowia ratunkowego doszło do rozszczelnienia układu, pacjent stracił dużo krwi(„)“

Niestety lekarzom nie udało się go uratować. Pacjent zmarł jeszcze przed przyjęciem na SOR.

Przeczytaj komentarze na:
puławy.24wspolnota.pl

Mieszkaniec powiatu puławskiego zginął pod Lubartowem



48-letni mężczyzna zginął 5 grudnia rano w Woli Sernickiej

Według policji kierujący Jaguarem na prostym odcinku drogi około 7 rano stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Siła uderzenia była tak duża, że samochód został odrzucony do przeciwnielego rowu.

Kiedy na miejsce przybyła straż pożarna, samochód leżał na prawym boku. - Wewnątrz znajdował się kierowca, który był przytomny, uskarżał się na ból prawej nogi. Nastąpiło nagłe zatrzymanie krążenia, o godz. 8:21 lekarz stwierdził zgon

48-letniego mieszkańca powiatu puławskiego - informuje młodszy brygadier Dariusz Sierociński z KP PSP w Lubartowie. Policja pod nadzorem prokuratury ustala okoliczności wypadku.

Marcin Kusyk

Wpadli do grobu na szczątki. Ruszyło śledztwo

Małżeństwo wpadło do otwartego grobu na cmentarzu parafialnym w Łęcznej. Prokuratura sprawdzi, czy niezabezpieczenie grobowca narażiło 37-latków na utratę życia lub zdrowia.

Przypomnijmy: we wtorek 27 listopada po godz. 16 małżeństwo 37-latków odwiedziło grób swoich bliskich na cmentarzu parafialnym w Łęcznej.

Wracając alejką wpadli do otwartego grobowca, niszcząc trumnę i wpadając na leżące tam od lat szczątki. 37-latkowie nie odnieśli żadnych obrażeń, ale przeżyli ogromną traumę. - Do końca życia będziemy mieli przed oczami ten grób - mówili „Wspólnocie”.

Grabarz rozkopał fragment alejki, a także otworzył od frontu grobowiec, żeby na drugi dzień móc pochować tam syna, leżącego już w tym grobie mężczyzny. Jednak wykop nie został zabezpieczony,

za co grabarz dostał 200 zł mandatu od straży miejskiej.

We wtorek 4 grudnia materiały w tej sprawie trafiły do Prokuratury Rejonowej w Lublinie. Śledczy ustalą, czy doszło do nieumyślnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia 37-latków, za co grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do jednego roku.

- Musimy zmierzyć ten wykop, ustalić, czy był w ogóle w jakimś stopniu zabezpieczony. Później powołamy biegłego lekarza, który

stwierdzi, czy wpadnięcie do wykopu z ustalonej wysokości było bezpośrednim narażeniem na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia pokrzywdzonych - mówi ppłk Robert Dąbek, zastępca prokuratora rejonowego w Lublinie.

- Ustalimy także, kto był odpowiedzialny za zabezpieczenie grobowca, grabarz czy zarządca cmentarza - dodaje.

Dozorcą cmentarza jest parafia pw. św. Magdaleny w Łęcznej.

Kamil Kulig

OGŁOSZENIE

Gmina Wąwolnica informuje, że w dniu 11.12.2018 r. na stronie internetowej bip.wawolnica.pl w zakładce ogłoszenia oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy - ul. Lubelska 39, 24-160 Wąwolnica zamieszony zostanie wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży.

SPORT Grupa Azoty Puławy wycofała się z finansowania wielosekcyjnego klubu. Co się wydarzy 13 grudnia?

Co dalej z Wisłą Puławy?



Czy obecnie pracujący zarząd poda się do dymisji, jak tego chce główny sponsor?



W nowym zarządzie Wisły mieliby się znaleźć: Andrzej Śliwa (z lewej), Jolanta Golba (w środku) oraz Piotr Owczarzak, który obecnie jest prezesem klubu

13 grudnia może być bardzo ważną datą w historii klubu z 95-letnią tradycją. Właśnie tego dnia odbędzie się dokończenie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania w Wiśle Puławy. Co może się stać?

Nowe władze

Nie jest tajemnicą, że ostatnie wydarzenia i sygnały na linii klub - główny sponsor mogą niepokoić. Jeszcze niedawno wydawało się, że ustępujący zarząd Wisły zostanie zastąpiony nowym i wszystko będzie toczyło się jak do tej pory. A jednak nie! Nieco ponad dwa miesiące temu Piotr Owczarzak zmienił na stanowisku prezesa Grzegorza Nowosadzkiego, który z kolei został wybrany członkiem zarządu. Wiceprezesem został Marek Goldsztejn, sekretarzem Michał Świdorski.

Chcą dymisji zarządu

Przedstawiciel Grupy Zakładów Azotowych Puławy - Dariusz Pranga, który ustąpił z zarządu, przedstawił stanowisko sponsora głównego. Grupa Zakłady Azotowe Puławy chciała, by prezesem został Andrzej Śliwa, przed laty rządzący w Wiśle. Odbędzie się głosowanie i zdecydowaną większością jego kandydatura została odrzucona. 13 listopada Pranga ponownie przekazał informację sponsora, by obecny zarząd podał się do dymisji. Grupa Zakłady Azotowe Puławy rekomendowała do pracy na rzecz klubu: Jolantę Golbę, która w firmie jest kierownikiem Sekcji Sponsoringu i Relacji Inwestycyjnych, Andrzeja Śliwę oraz urzędującego prezesa Piotra Owczarzaka.

Co będzie w rocznicę?

Chwilę później sekretarz

Wisły złożył wniosek o przerwaniu zebrania i dokończenie go 13 grudnia. 24 z 26 delegatów było „za”. Co wydarzy się w kolejną rocznicę ogłoszenia stanu wojennego?

Aneks

W miniony piątek zarząd Wisły wydał oświadczenie, które jest bardzo zaskakujące. Czytamy w nim, iż 27 listopada podpisano aneks do umowy sponsoringowej, zawartej pomiędzy Grupą Zakłady Azotowe Puławy Spółka Akcyjna a Klubem Sportowym Wisła Puławy, przedstawiający warunki współpracy pomiędzy podmiotami do końca sezonu 2018/2019 tj. do dnia 30 czerwca 2019 roku.

Rozwiązanie umowy

Najważniejszym punktem oświadczenia jest fakt, iż 6 grudnia do klubu wpłynęło pismo z Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. informujące o rozwiązaniu obowiązującej umowy sponsoringowej ze skutkiem na 7 grudnia 2018 roku. Powodem rozwiązania umowy wskazanym w piśmie jest utrzymująca się trudna sytuacja na rynku, na którym działa główny sponsor Wisły oraz uzyskanie przez firmę ujemnego wyniku finansowego za III kwartał 2018 roku. Wyniki finansowe Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. zostały przedstawione przez zarząd spółki 8 listopada 2018 roku.

Będzie interwencja

Zarząd Wisły poinformował, że zwróci się niezwłocznie do Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. z prośbą o uzasadnienie i wyjaśnienie zaistniałej sytuacji.

Co to oznacza?

Nie jest tajemnicą, że Wisła nie poradzi sobie bez wsparcia głównego, strategicznego spon-



ROZMOWA Z kibicem Wisły Puławy, który nie chce zdradzać swoich personaliów

Oby Wisła nie skończyła w Klasie A

Wydaje się, że sytuacja klubu jest nie do pozadroszczenia?

- Sytuacja jest dziwna, ale nie może dziwić uderzenie pięścią w stół ze strony głównego sponsora. Klub od ponad dwóch lat zwyczajnie spada w hierarchii. Decyzje ludzi, którzy doprowadzili klub z pierwszej do trzeciej ligi, są po prostu złe. Teoretycznie zrezygnowali oni z pełnionych przez siebie funkcji, ale jak widać po nowym składzie zarządu - zmiany są jak na Kremlu, kosmetyczne. Grupa Azoty nie może wiecznie biernie przyglądać się sytuacji i z założonymi rękami czekać na kolejny świetny wynik w postaci czwartego, czy piątego miejsca na czwartym poziomie rozgrywkowym.

Nie jest tajemnicą, że sponsor chce, by prezesem został Andrzej Śliwa. Czy to dobre rozwiązanie?

- Nie znam powodów, dla których chcą „wepchnąć” tego pana na stanowisko. To, że zakłady chcą mieć swojego człowieka na stanowisku, zupełnie mnie nie dziwi. To świadczy o tym, że im na klubie zależy. Na pewno Wisła

potrzebuje zupełnie nowej miotły, a nie kosmetycznych zmian, jakie miały miejsce w październiku. Nie jest przecież tajemnicą, że nowy zarząd ma wiele wspólnego ze starym.

Losy Wisły są uzależnione od Azotów. Czyba nie powinni zbyt mocno wojować?

- Nie powinni, ale wojują. Zdaniem Grupy Azoty konieczne są zmiany w zarządzie. „Środowisko sportowe” jest im przeciwnie, co pokazały głosowania podczas walnych zebrań. Skoro wojują, to pierwsza drużyna Wisły niebawem może skończyć w Klasie A, a my, kibice, będziemy mogli podziękować pewnym panom za dobre decyzje.

Jakie byłoby najlepsze wyjście z sytuacji?

- Najlepszym wyjściem jest niezwłoczne oddalenie się od klubu wszystkich, którzy mieli związek z degrengoladą, która trwa nieprzerwanie od zimy 2016 roku. Cieszy, że wspomniane wcześniej środowisko sportowe jest skonsolidowane i mówi jednym głosem. Szkoda, że mocniej,

niż nad rozwiązaniem bieżących czy minionych już problemów, myśli się nad tym, jak utrzymać stołki. Ostatnie lata, w których Wisła grała na szczeblu centralnym, choć szansa na to z pewnością była, nie pomogły stworzyć normalnej struktury sponsoringowej. Wisła oparta jest na jednej odnodze jaką są zakłady. W związku z tym to im, a nie komunistycznemu relikтови w postaci kolegium, należałoby oddać decyzyjność w klubie. Zwłaszcza, że to wspomniane kolegium doprowadziło do spadku z pierwszej do trzeciej ligi.

Wisła w tym momencie nie będzie otrzymywała pieniędzy. W piśmie można wyczytać o ujemnym wyniku finansowym za trzeci kwartał 2018 roku. Czy inne kluby wspierane przez Azoty mogą się bać?

- Myślę, że żużlowcy Motoru Lublin mogą spać spokojnie, ponieważ ich wartość marketingowa jest naprawdę duża, a ekspozycja reklam GA co najmniej na zadowalającym poziomie. Piłkarze ręczni? Słyszysz się o zmniejszeniu wsparcia ze strony Azotów, ale nie spodziewam

się w najbliższym czasie całkowitego odcięcia kurka z pieniędzmi. Zwłaszcza, że relacje KS Azoty i Grupy Azoty są bardzo dobre.

Co może czekać Wisłę, jeśli sprawdziłby się najgorszy scenariusz?

- Powrót do rywalizacji na szczeblu lokalnym, zapewne nie wyżej, niż w Klasie Okręgowej. Nie takie firmy jak Wisła spadały na tak niski poziom, w związku z czym nie ma powodów do rozpaczy. Przypomnę, że mamy kochające klub środowisko sportowe, które bez pieniędzy z Azotów na pewno będzie w stanie nadal równie dobrze zarządzać bieżącą działalnością klubu.

Byłaby szansa, by bez sponsora głównego, czyli Azotów, Wisła przetrwała na obecnym poziomie?

- Nie, ponieważ Wisła nie ma wychowanków na odpowiednim poziomie, co również jest kamieniem do grobu ustępującego zarządu. Mrzonki o miłości do klubu obecnych zawodników można sobie wsadzić w...buty. Niemożliwym jest załatwienie dziury w sytuacji przecięt-

sora. Bez pieniędzy Azotów trudno wyobrazić sobie tak działający klub. Gdyby firma zakreśliła kurek ze złotych loty, zapewne piłkarze bardzo szybko zaczęliby się rozglądać za nowymi miejscami pracy. Trzeba pamiętać, że Wisła to nie tylko seniorzy, ale wiele grup młodzieżowych. Nie można zapomnieć o sekcjach: podnoszenia ciężarów, pływania czy lekkiej atletyki. To trudna do policzenia rzesza młodych

ludzi, dla których sport jest nie tylko hobby, ale życiową pasją.

Jakie jest wyjście?

13 grudnia zapowiada się bardzo ciekawie. Jakie mogą być scenariusze? Zarząd Wisły poda się do dymisji i rozpocznie dialog na temat przyszłości klubu, jeśli władze sponsora będą chciały rozmawiać. Wtedy z czasem Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. wróci do finansowania sportu

w klubie. We władzach dojdzie do zmian. Ze stanowiskami pożegnają się: Owczarzak, Goldsztejn, Świdorski i Nowosadzki. Nowym prezesem zostanie Śliwa.

Skąd wziąć pieniądze

Może się zdarzyć, że sponsor podjął nieodwracalną decyzję i skończy się sport w Wiśle. Jeśli obecny zarząd klubu nie zrezygnuje z szefowania, stanie przed wielkim wyzwaniem,

a mianowicie szukaniem środków, by spłacić budżet. Byłoby to bardzo trudne zadanie. Znaleźnienie firm, które wsparłyby Wisłę na takim poziomie, jak czyniła to Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., byłoby niezwykle trudne.

M.P.

PIŁKA RĘCZNA Miesięczna przerwa przed nami, która da dużo do myślenia zawodnikom Azotów

To nie powinno się zdarzyć

Konia z rzędem temu, kto typował porażkę puławian. Zespół Bartosza Jureckiego przegrał trzecie spotkanie z rządu na wyjeździe, a piąte w pierwszej części sezonu.

Gracze Azotów powinni się wstydić. Nie przystoi przegrać z takim zespołem, jak Zagłębie Lubin. Puławianie mają zupełnie inne ambicje, teoretycznie silniejszy skład. Co z tego, skoro Piotr Masłowski i spółka zagraли bardzo kiepsko. O ile porażka z Orlenem Wisłą Płock była wliczona w starty, to zero punktów w Lubinie to sensacja. Przykra niespodzianka tuż przed świętami.

Goście pogubili się w pierwszej akcji i skutecznie kontrę Miedziowych zakończył Marcel Sroczyk. Skrzydłowy Miedziowych chwilę później podwyższył na 2:0. Po stronie Azotów wynik w czwartej minucie otworzył Paweł Podsiadło. W siódmej minucie na tablicy wyników był remis po 3. Szalejący na parkiecie Marcel Sroczyk zdobywał kolejne bramki i przed upływem kwadransa Miedziowi prowadzili 8:5. Dwu-trzy bramkowa przewaga gospodarzy utrzymała się długo, jednak puławianie zdobyli w końcu kontaktową bramkę.

I wtedy do akcji wkroczył Jakub Skrzyniarz. Bramkarz Zagłębia odbił ważne piłki, a jego koledzy



Paweł Podsiadło (z lewej) i spółka powinni wstydić się występu w Lubinie (fot. pgnig-superliga.pl)

skutecznie kończyli akcje. Dzięki temu do przerwy to lubinianie prowadzili, choć minimalnie, co zapowiadało dalsze emocje.

Druga połowa rozpoczęła się od udanej interwencji Jakuba Skrzyniarza i bramki z drugiej linii Przemysława Mrozowicza. Miedziowi grali twardo w obronie i skutecznie w ataku, a z każdą kolejną akcją łapali jeszcze wiatr w żagle. Dziesięć minut po zmianie stron przewaga gospodarzy wzrosła do czterech trafień – 21:17. Kwadrans przed końcem o czas dla swojej drużyny poprosił Bartłomiej Jaska, gdyż przewaga Zagłębia zaczę-

ła powoli topnieć.

Po czasie sam grający trener Miedziowych pojawił się na parkiecie, aby wspomóc zespół, a chwilę później zdobył bramkę na 25:22. Osiem minut przed końcem o czas poprosił Bartosz Jurecki, gdyż jego drużyna przegrywała 23:27, a aż osiem bramek w tym czasie dla Miedziowych zdobył Roman Chychykało. W 57. minucie wynik brzmiał 28:27 i emocje w końcówce sięgnęły zenitu. Lubinianie zachowali zimną krew do końca, a podwójną wrzutkę w ostatniej akcji zakończył Jakub Moryń!

Zagłębie Lubin - Azoty Puławy 31:28 (16:15)

Zagłębie: Małecki, Skrzyniarz – Chychykało 9, Dawydzik 2, Gębala, Jaska 2, Kupiec, Kuźdeba, Moryń 4, Marciniak 4, Mrozowicz 2, Pawlaczyk 3, Sroczyk 4, Szymyśl 1, Stankiewicz.

Azoty: Bogdanov, Koshovy – Kaleb, Łyżwa 3, Masłowski 1, Panić 4, Podsiadło 2, Prce 1, Titow, Gumiński 3, Jarosiewicz 2, Seroka 3, Skrabania 4, Grzelak, Kasprzak 2, Rogulski 3.

Upomnienia: Szymyśl, Dawydzik, Chychykało - Łyżwa.

Kary: 10 min. (Chychykało,

Sroczyk, Szymyśl, Pawlaczyk, Kuźdeba) - 10 min. (Grzelak x2, Panić, Seroka, Łyżwa).

Sędziowali: Leszczyński, Piechota (obaj Płock).

Widzów: 1012.

Młodzież z „Koniemi”

12 grudnia o godz. 17 odbędzie się spotkanie w ramach Pucharu Polski

Najlepszy zespół wojewódzkich rozgrywek Azoty II przed własną publicznością spotkają się z pierwszoligowym KSSPR-em Końskie. Zwycięzcy tego starcia będą gospodarzem meczu 1/16 PGNiG Pucharu Polski. Przeciwnikiem będzie MTS Chranów. W minionych dniach rozlosowano pary pozostałych spotkań, które przedstawimy w następnym wydaniu. Wiadomo, że pierwszy zespół Azotów, Vive Kielce oraz Orlen Wisła Płock mają wolny termin.

„Rogul” i „Jaro” w kadrze

Patryk Rombel powołał zawodników do reprezentacji Polski B, która od 12 do 20 grudnia będzie ćwiczyć w Cetniewie, zaś następnie w Bukareszcie spotka się z zespołem Rumunii. Wśród wybranych selekcjonera jest dwóch młodych zawodników Azotów: Łukasz Rogulski oraz Piotr Jarosiewicz.

M.P.

Rekord Polski Natalii Foty

Reprezentacja Wisły Puławy wzięła udział w Międzynarodowym Turnieju Podnoszenia Ciężarów im. Stefana Polaczuka w Terespolu. Podopieczni Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego przywieźli kilka cennych wyników.

Dużym wydarzeniem był start Natalii Foty. Zawodniczka Wisły wprawdzie zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji punktowej Sinclair'a, jednak może pochwalić się rekordem Polski, który pobiła tuż przy granicy z Białorusią. Od teraz najlepszy wynik w kraju wynosi 173 kg w dwuboju. Nasza mistrzyni w rwaniu osiągnęła 73 kg, zaś w podrzucie równe 100 kg. Dziesiątą lokatę uzyskała Adrianna Majewska, która uezierała 146 kg (65 kg w rwaniu i 81 kg w podrzucie). W stawce było 19 zawodniczek.

W gronie chłopców do lat 15 na najniższym stopniu podium stanął Patryk Staniszeński, który w rwaniu zrobił „życiówkę” - 88 kg, w podrzucie 100 kg, zaś w dwuboju 188 kg, które dało mu najlepszy wynik w swoich dotychczasowych startach.



W gronie chłopców do lat 15 na najniższym stopniu podium stanął Patryk Staniszeński, który w rwaniu zrobił „życiówkę” - 88 kg, w podrzucie 100 kg, zaś w dwuboju 188 kg, które dało mu najlepszy wynik w swoich dotychczasowych startach

rzucie). W tej grupie pojawiło się 14 zawodników. Trzynastą pozycję w stawce do 17 lat z „życiówkami” w rwaniu i dwuboju uzyskał Mateusz Fiut - 150 kg (66 kg w rwaniu i 84 kg w podrzucie).

Wśród 20-latków wystartowało dwóch naszych przedstawicieli. Radosław Poniatowski był trzeci - 297 kg (135 kg w rwaniu i 162 kg w podrzucie), zaś Jakub Węgrzyn wywalczył piątą lokatę - 320 kg (145 kg w rwaniu i 175 kg w podrzucie).

M.P.



Natalia Fota pobiła rekord Polski do lat 17. Od teraz najlepszy wynik w kraju wynosi 173 kg w dwuboju. Nasza mistrzyni w rwaniu osiągnęła 73 kg, zaś w podrzucie równe 100 kg



ROZMOWA z Natalią Fotą, zawodniczką Wisły Puławy

Pękła magiczna „setka”

Sądziłaś, że się uda?

- Czułam się bardzo dobrze przygotowana do zawodów, ale szczerze to nie sądziłam, że uzyskam taki rezultat. Poprawienie rekordu Polski o trzy kilogramy to piękna sprawa. To wynik nieoficjal-

ny, ale i tak dla mnie ogromne osiągnięcie.

Jak to wyglądało?

- W pierwszym podejściu było 94 kg, później 98 kg, co już poprawiło moją „życiówkę” o dwa kg. No i magiczna

„setka”. Nie mogłam się doczekać, kiedy nareszcie ją podrzucę. Do tego poprawiłam rekord życiowy o cztery kg. Zaliczyłam wszystkie sześć podejść. Tylko się cieszyć.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Zagłębie - Azoty 31:28

Orlen - Kalisz 30:18

MMTS - Stal 29:20

Piotrkow. - Chrobry

Pogoń - Wybrzeże 34:27

Vive - Gwardia 40:30

Arka - Górnik 19:31

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	14	42	530:379
2	Górnik Zabrze	14	38	411:341
3	Orlen Wisła Płock	14	35	432:331
4	Azoty Puławy	14	27	413:352
5	Gwardia Opole	14	25	407:414
6	MMTS Kwidzyn	14	24	341:342
7	Piotrkowianin	14	21	393:409
8	Chrobry Głogów	14	18	361:366
9	Wybrzeże Gdańsk	14	18	363:404
10	Zagłębie Lubin	14	17	356:391
11	MKS Kalisz	14	10	355:396
12	Pogoń Szczecin	14	9	353:406
13	Stal Mielec	14	7	370:455
14	Arka Gdynia	14	3	358:457

NASTĘPNA KOLEJKA (STYCZEŃ):

MKS Kalisz - Azoty, Arka - Zagłębie, Górnik - Vive, Gwardia - Pogoń, Wybrzeże - Piotrkowianin, Chrobry - MMTS Kwidzyn, Stal - Orlen.

ZAGŁĘBIE : AZOTY		
31: 28 (16 : 15)		
MIN	WYNIK	STRZELC
1	1:0	Sroczyk
3	2:0	Sroczyk
4	2:1	Podsiadło
4	3:1	Dawydzik
5	3:2	Podsiadło
7	3:3	Łyżwa
8	4:3	Dawydzik
10	4:4	Łyżwa
11	5:4	Marciniak
11	5:5	Masłowski
12	6:5	Sroczyk
13	7:5	Sroczyk
13	8:5 K	Chychykało
15	8:6 K	Gumiński
16	9:6	Szymyśl
16	9:7	Jarosiewicz
17	10:7	Moryń
18	10:8	Seroka
18	11:8 K	Chychykało
19	11:9	Kasprzak
20	12:9	Chychykało
21	12:10	Prce
23	13:10	Pawlaczyk
23	13:11	Panić
24	14:11	Pawlaczyk
25	14:12	Jarosiewicz
25	14:13	Skrabania
26	14:13 K	Gumiński
28	15:13	Chychykało
28	16:13	Chychykało
29	16:14	Kasprzak
30	16:15	Skrabania
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
33	17:15	Mrozowicz
34	17:16	Panić
34	18:16	Mrozowicz
35	18:17	Masłowski
36	19:17	Marciniak
38	20:17	Moryń
39	21:17	Marciniak
40	21:18	Seroka
40	22:18	Marciniak
41	22:19	Rogulski
42	23:19	Moryń
42	23:19 K	Seroka
44	23:20	Seroka
45	24:20	Chychykało
45	24:21	Skrabania
47	24:22	Skrabania
48	25:22	Jaska
49	25:23 K	Gumiński
50	26:23	Chychykało
51	27:23 K	Chychykało
59	28:23	Pawlaczyk
54	28:24	Panić
55	28:25	Rogulski
57	28:26 K	Gumiński
58	28:27	Panić
58	29:27	Jaska
59	29:28	Rogulski
59	30:28 K	Chychykało
60	31:28	Moryń
KONIEC MECZU		

ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE - SIATKÓWKA

Juniorzy z pewną wygraną, młodzież zbiera doświadczenia



Juniorzy Olimpu mają za sobą pięć spotkań. Wygrali cztery z nich, raz musieli przełknąć gorycz porażki - w październiku przegrali 0:3 we własnej hali z UKS Serbinów Biała Podlaska

Siatkarze Olimpu Opole Lubelskie dopisali do swojego dorobku kolejny komplet punktów. Juniorzy wygrani w Tomaszowie Lubelskim z najstarszym ligowym rywalem 3:0. W silnie obsadzonych turniejach rywalizowali w ostatnich tygodniach też najmłodsi adepci siatkówki z Olimpu.

Trudno o pełną mobilizację

W minioną niedzielę (9 grudnia) juniorzy Olimpu zagrali na wyjeździe z TSS KUDŁATY Tomaszów Lub.

Opole. Polanie wygrali gładko 3:0.

- Graliśmy ze zdecydowanie najsłabszą drużyną w Lidze Wojewódzkiej Juniorów. I to nie było najlepsze spotkanie w naszym wykonaniu. Może dlatego, że trudno było uzyskać pełną mobilizację na tle słabego przeciwnika - komentuje Romuald Jurak, trener juniorów Olimpu.

W tym roku juniorzy już nie zagrają. Mecz z UKS Serbinów Biała Podlaska, który pierwotnie był zaplanowany na 16 grudnia został przełożony na koniec drugiej rundy rozgrywek. Tymczasem kadeci Olimpu zagrają ze swoimi rywalami z Białej Podlaskiej w najbliższą sobotę.

- To będzie ważny mecz. Liczę, że będziemy w stanie wystawić najmocniejszy skład. Będziemy walczyć

o wygraną. Rywale jeszcze w tym sezonie nie przegrali, próbujemy przełamać ich pasę. Ogólnie jestem zadowolony z postawy naszych juniorów i kadetów w dotychczasowych meczach ligowych. W niektórych spotkaniach graliśmy osłabieni, wyniki często były lepsze niż nasza gra - mówi Romuald Jurak.

TSS KUDŁATY Tomaszów Lub. - UKS Olimp Opole Lub.
0:3
(13:25, 9:25, 17:25)

Olimp: Łukasz Pętek, Grzegorz Pętek, Michał Frączek, Krystian Stępień, Bartłomiej Jurak, Mateusz Szkutnicki, Jakub Konior, Jan Starek, Łukasz Rosołowski.



Na początku grudnia młodzi siatkarze Olimpu, na co dzień uczący się w klasach IV i V, rywalizowali w XXVII Mikołajkowym Turnieju Minisiatkówki w Lublinie

Szlifują umiejętności

Ponad czterdzieści osób liczyła reprezentacja Olimpu Opole Lub. na XXVII Mikołajkowym Turnieju Minisiatkówki w Lublinie. W zawodach, które odbyły się w stolicy województwa w dniach 1-2 grudnia, rywalizowali młodzi siatkarze i siatkarki z roczników 2007 i 2008 (uczniowie klas IV i V szkoły podstawowej). Drużyny były dwu lub trzyosobowe.

Na wyróżnienie spośród reprezentantów Olimpu zasługują dwójki chłopców z młodszego rocznika - czwarte miejsce zaję-

li Oskar Bielecki i Filip Hermanowicz, piąty był duet Damian Przychodzeń i Szymon Fiuk, natomiast ósmą lokatę w swojej kategorii zajęła dwójka Wojciech Sowiak i Patryk Kuś. W stawce było 26 zespołów.

W minionym tygodniu młodzież Olimpu zagrała w silnie obsadzonym turnieju w Anopolu, w którym zagrały drużyny z różnych regionów Polski. Najwyżej spośród opolan uplasowała się trójka Kacper Gołofit, Szymon Fiuk, Maciej Błaszczyszki - chłopcy zajęli dwunaste miejsce. Najlepsza trójka dziewcząt Olimpu - Natalia Klimek, Gabriela Drańska, Kaja Fatyga - była trzynasta. W kategorii chłopców rywalizowało osiemnaście zespołów, u dziewcząt dziewiętnaście.

Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
UKS Olimp Opole Lub.	5	9	12:6
UKS Serbinów Biała Podlaska	4	7	10:4
UKS III LO Zamość	4	6	9:7
LKPS ALMS Lublin	4	6	8:7
TSS KUDŁATY Tomaszów Lub.	5	5	0:15

dsm

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI MŁODZIEŻOWE

Tuż za podium ogólnopolskiej rywalizacji

Młodzi adepci futbolu z Wisły Józefów zagraли w Ogólnopolskim turnieju RS Sport Cup 2018 w Nadzreczu koło Biłgoraja.

Drużyna z powiatu opolskiego uplasowała się na czwartym miejscu w turnieju RS Sport Cup 2018 w Nadzreczu koło Biłgoraja, który był rozgrywany w miniony weekend. Młodzież z Wisły z rocznika 2010 miała okazję do sprawdzenia swoich umiejętności na tle ekip spoza województwa lubelskiego. Podopiecznym trenera Karola Jaruzela zabrakło niewiele, by znaleźć się na podium - trzeci JKS Jarosław miał tyle samo punktów, ale to drużyna z Podkarpacia wygrała bezpośredni mecz. Amelia

Jaruzel dostała specjalną nagrodę od firmy RS Sport jako jedyna dziewczynka w turnieju. Antoni Bownik został natomiast wicekrólem strzelców z dziewięcioma bramkami na koncie.

- Jako trener jestem bardzo zadowolony z postawy mojej drużyny. Graliśmy z każdym jak równy z równym, o czym świadczą nasze wyniki. Przeegraliśmy z Irzykiem Warszawa 1:2, który wygrał ten turniej oraz zremisowaliśmy z Pogonią Siedlce 2:2, która zajęła drugie miejsce. W każdym z tych spotkań byliśmy drużyną, która przeważała na boisku. Przez organizatorów zostaliśmy nazwani rewelacją tego turnieju i zebraliśmy wiele pochwał od trenerów przeciwnych drużyn. Bardzo dziękuję całemu zespołowi za tak wspaniałą postawę

na bardzo ciężkim, ale prestiżowym turnieju - komentuje Karol Jaruzel, opiekun młodzieży Wisły.

Mecze były rozgrywane na boisku ze sztuczną nawierzchnią, pod balonem. Drużyny grały w 5-osobowych składach.

WYNIKI WISŁY

Wisła - Legionovia II Legionowo 9:0
Wisła - AP Stalowa Wola 2:1
Wisła - MOSiR Mińsk Mazowiecki 3:2
Wisła - JKS Jarosław 1:3
Wisła - Irzyk II Warszawa 3:0
Wisła - Pogon Siedlce 2:2
Wisła - Legionovia I Legionowo 3:0
Wisła - Irzyk I Warszawa 1:2

dsm



Wisła Józefów - rocznik 2010: Franek Mikita, Franek Porębski, Amelia Jaruzel, Hubert Pawka, Kacper Mazurek, Jan Zarzeczny, Antoni Bownik, Antoni Jagodziński, Adrian Węclawski, Piotr Winiarz, Kacper Bernacki, Jan Góralski. Trener Karol Jaruzel

Tysiąc paczek wesprze Polonię na Wschodzie

Już po raz ósmy Stowarzyszenie Przeszłość-Przyszłości podsumowało puławską akcję Polacy-Rodakom, obejmującą kilka powiatów. W tym roku udało się skompletować około 1100 paczek z darami.

Uroczysty finał akcji „Polacy-Rodakom” z udziałem darczyńców, wolontariuszy stowarzyszenia, Konsula RP w Charkowie i senatora Stanisława Gogacza - pomysłodawcy akcji - odbył się w niedzielę, 9 grudnia w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich. Paczki, poustawiane w formie choinek, poświęcił ksiądz Jan Pietruszka z Kazimierza Dolnego, po czym zebrani goście wspólnie znieśli je do samochodów. Finał pod-



Finałowym akcentem uroczystości w Pałacu Czartoryskich było wspólne załadowanie paczek do samochodów, które przewiozą dary na Wschód. Każda paczka przechodziła z rąk do rąk, od Sali Kongresowej, po schodach, aż do samochodu na dziedzińcu

sumowuje ciężką pracę, jaką w ostatnich tygodniach wykonali wolontariusze stowarzyszenia. „Przeszłość-Przyszłości” koordy-

nuje akcję zbiórki darów w powiecie puławskim, opolskim, lubartowskim, ryckim, a nawet parczewskim i krańickim.

W tym roku, jak ogłosił prezes stowarzyszenia, Artur Kwapiński, zebrano około 1100 paczek.

Kamil Wąsik



Pierwszą paczkę symbolicznie przekazano na ręce Konsula RP w Charkowie, który rozdysponuje dary wśród rodaków na Wschodzie



Puławski finał akcji „Polacy-Rodakom” odbywa się co roku przed świętami Bożego Narodzenia, dlatego i tym razem goście zebrani na sali podzielili się opłatkami



Paczki dla Polaków na Wschodzie pakowano według odpowiedniej procedury tak, by każda zawierała zbliżoną zawartość. Przykładową paczkę rozpakowano - zawierała m.in. maskotkę, książki, stoczyste, herbaty, mąkę, cukier, makarony



Artur Kwapiński
prezes stowarzyszenia Przeszłość-Przyszłości

U nas w Puławach to ósma akcja „Polacy-Rodakom”. Niezmiennie cieszę się, że co roku udaje nam się zbierać coraz więcej paczek. W ostatnich trzech latach zebraliśmy odpowiednio 439, 726 i 1025 paczek. Teraz na pewno przekroczymy liczbę 1100 paczek, za co jestem bardzo wdzięczny darczyńcom



Stanisław Gogacz
senator, inicjator akcji Polacy-Rodakom

Paczki dają wielką radość tym osobom, którym je przekazujemy. Dziękuję za stworzenie i kontynuację tej akcji w Puławach wszystkim zaangażowanym osobom, stowarzyszeniu Przeszłość-Przyszłości na czele z p. prezesem Arturem Kwapińskim, jak również wszystkim członkom, bo wiem, że pracowali również w nocy, bo paczki docierały z całej Lubelszczyzny

Wisła nad wszystkimi



Wisłę Puławy reprezentowali: Monika Awuzie, Łukasz Awuzie, Jakub Dobiecki, Cezary Szczur, Jakub Pawłowski, Jakub Woźniak, Antek Węgliński, Wiktor Piaseczny, Szymon Tyński, Bartosz Gawdzik, Adam Dzwonnik. Trener: Marcin Lewtak

Sukcesem zakończył się udział Wisły Puławy z rocznika 2009 w silnie obsadzonym turnieju im. Jana Piesiewicza w Garwolinie, chociaż zmagania rozpoczęły źle.

W pierwszym starciu podopieczni Marcina Lewtaka ulegli 0:1. - Rozmowa w szat-

ni poskutkowała i z każdym bojem prezentowaliśmy się lepiej - mówi szkoleniowiec. W grupie Wisła wysoko uległa Żąbkovii Żąbki. Następnie zremisowała 3:3 z Hutnikiem Kraków, zaś w decydującym meczu o wyjście z eliminacji rozbiła 5:2 Stal Mielec.

W półfinale puławianie zmierzyli się ze zwycięzcą drugiej grupy. Po голу Moniki Awuzie Wisła wygrała 1:0 z Widzewem Łódź. W finale nasza reprezentacja triumfo-

wała 2:1 i odebrała złote medale.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Wisła Puławy

2. Wilga Garwolin
3. Żąbkovia Żąbki
4. Widzew Łódź
5. Hutnik Kraków
6. Pogoń Siedlce
7. Stal Mielec
8. Polonia Warszawa

M.P.

Kompletna Wisła



Wisła Puławy grała w składzie: Szymon Pilaszek, Krzysztof Wilk, Alan Kozak, Kacper Szymanek, Antoni Hawryło, Mateusz Chrzanowski, Bartosz Furga, Michał Kłoczewski, Michał Knap, Jan Niezabitowski, Paweł Piotrowski. Trener: Damian Dzido (w zastępstwie Mateusz Pielach)

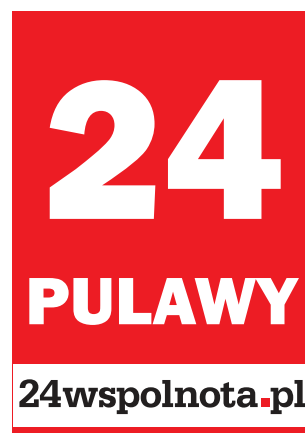
Nie było mocnych na zespół Wisły w turnieju halowym o puchar dyrektora MOSiR-u w Chełmie. Ekipa Damiana Dzido zakończyła zmagania na pierwszym miejscu, notując sześć zwycięstw i jeden remis.

Puławianie występujący pod wodzą zastępcy „Dzidka” - Ma-

teusza Pielacha, w spotkaniach grupowych wygrali: 2:0 z Jedyńką Krasnostaw, 4:1 z Józefówią Józefów, 5:2 z FC Kowel Wołyń, 4:1 z Niedźwiadkiem Chełm oraz zremisowali 2:2 z BKS-em I Lublin.

W półfinale triumfowali 4:2 nad drugim składem BKS-u, zaś w najważniejszym starciu dnia ponownie okazali się lepsi od Józefovii. Tym razem pokonali zespół z okolic Warszawy 2:1. Królem strzelców turnieju został Kacper Szymanek.

M.P.



STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comPowiat
Opolski

Pensja starosty najwyższa, etatowego członka zarządu powiatu najniższa

Tyle zarabia nowa władza

Tam, gdzie rządzi PiS, radni ustalili pensje wójtom i burmistrzom na maksa. Po drugiej stronie bieguna są wynagrodzenia wójtów z PSL. Oni zarabiać będą najmniej.

Znamy już wynagrodzenia wszystkich wójtów, burmistrzów i członków zarządu powiatu opolskiego.

Starosta z największą kasą

Najlepiej zarabiającym samorządowcem w powiecie opolskim jest starosta opolski. Miesięcznie za swoją pracę będzie dostawał 10 620 zł brutto. Tak zdecydowała większość radnych, PiS i Małej Ojczyzny. Do zaproponowanego uposażenia starosty z PiS zastrzeżenia mieli radni z PSL. Wytknęli, że wynagrodzenie zasadnicze, a także dodatki funkcyjne i specjalny są najwyższe. I dopytali o powody przyznania maksymalnego dodatku specjalnego.

- Chcielibyśmy wiedzieć, dlaczego akurat maksymalna kwota dodatku specjalnego została przyznana z uwagi na to, że jest to dopiero początek pracy. Pan starosta jeszcze się nie wykazał, żadnych środków nie pozyskał. A jest to dodatek za specjalne zaangażowanie – zwracała uwagę radna Krystyna Sołdek (PSL), której zdaniem widełki dodatku specjalnego w wysokości 20-40 procent są właśnie po to, żeby można było kogoś docenić za skuteczność pracy. – Natomiast w tej chwili nie bardzo wiemy, za jaką skuteczność – podsumowała.

Na to pytanie próbował odpowiedzieć przewodniczący Rady Powiatu.

- Biorąc pod uwagę dotychczasowe działanie obecnego starosty, a także przebieg jego dotychczasowej pracy zawodowej, daje nadzieję, wręcz przekonanie, że będzie skutecznie realizował zadania i obowiązki na tym stanowisku – kluczył Piotr Burek, przewodniczący rady.

Partyni kolega Sołdek, zgłosił wniosek formalny dotyczący obniżenia o połowę dodatku specjalnego dla nowego starosty.

- Jeśli połowę środków uda się pozyskać zarządowi na czele z panem starostą za ten rok, co się udało poprzedniemu, osobiście zobowiązuję się, że będę wnioskował pod koniec przyszłego roku, żeby ten maksymalny dodatek zaproponować – deklarował na sesji radny Zenon Rodzik (PSL).



DANIEL KUŚ, wójt gminy Wilków
Wynagrodzenie miesięczne: 10 180 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 700 zł
- dodatek funkcyjny: 1 900 zł
- 20 proc. dodatek za wysługę lat: 940 zł
- 40 proc. dodatek specjalny: 2 640 zł



JANUSZ GOLISZEK, wójt gminy Karczmiska
Wynagrodzenie miesięczne: 9 020 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 700 zł
- dodatek funkcyjny: 1 900 zł
- dodatek za wysługę lat: 1 480 zł
- 20 proc. dodatek specjalny: 940 zł



KAROL GRZĘDA, wójt gminy Łaziska
Wynagrodzenie miesięczne: 9 045 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 500 zł
- dodatek funkcyjny: 1 800 zł
- dodatek za wysługę lat: 855 zł
- dodatek specjalny: 1 890 zł



PAWEŁ KARCZMARCZYK, burmistrz Poniatowej
Wynagrodzenie miesięczne: 10 180 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 700 zł
- dodatek funkcyjny: 1 900 zł
- dodatek za wysługę lat: 940 zł
- dodatek specjalny: 2 640 zł



SŁAWOMIR PLIS, burmistrz Opola Lubelskiego
Wynagrodzenie miesięczne: 10 085 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 700 zł
- dodatek funkcyjny: 2 000 zł
- dodatek za wysługę lat: 705 zł
- dodatek specjalny: 2 680 zł



PRZEMYSŁAW KOWALSKI, wójt gminy Chodel
Wynagrodzenie miesięczne: 9 240 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 700 zł
- dodatek funkcyjny: 1 900 zł
- dodatek za wysługę lat: 0 zł
- dodatek specjalny: 2 640 zł



GRZEGORZ KAPICA, burmistrz Józefowa nad Wisłą
Wynagrodzenie miesięczne: 10 180 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 700 zł
- dodatek funkcyjny: 1 900 zł
- dodatek za wysługę lat: 940 zł
- dodatek specjalny: 2 640 zł



DARIUSZ PIOTROWSKI, starosta opolski
Wynagrodzenie miesięczne: 10 620 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 800 zł
- dodatek funkcyjny: 2 100 zł
- dodatek za wysługę lat: 960 zł
- dodatek specjalny: 2 760 zł



JANUSZ ZŁOTUCHA, wicestarosta opolski
Wynagrodzenie miesięczne: 8 306 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 4 200 zł
- dodatek funkcyjny: 2 200 zł
- dodatek za wysługę lat: 546 zł
- dodatek specjalny: 1 360 zł



MICHAŁ KRAHEK, etatowy członek zarządu powiatu
Wynagrodzenie miesięczne: ok. 4 000 zł (brutto)
W tym:
- wynagrodzenie zasadnicze: 3 000 zł
- dodatek funkcyjny: 600 zł
- dodatek za wysługę lat: nieustalony
- dodatek specjalny: 400 zł

W głosowaniu jego wniosek przepadł. Przegłoszowana natomiast została propozycja przedstawiona przez przewodniczącego rady.

Ustalenie wynagrodzeń dla wicestarosty i etatowego członka zarządu leży w kompetencjach starosty opolskiego. Janusz Złotucha, jako wicestarosta będzie zarabiał miesięcznie niewiele ponad 8 300 zł brutto, a Michał Kramek około 4 000 zł brutto miesięcznie. W przypadku tego ostatniego nie ustalony został jeszcze dodatek stażowy. Tym samym Kramek będzie zarabiał o ponad tysiąc złotych mniej niż naczelnicy poszczególnych wydziałów Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim.

Oni też mają na maksa

Krzywdy swoim nowym włodarzom nie pozwolili zrobić też radni z Chodla, Opola Lubelskiego, Poniatowej i Wilkowa. W każdej z tych gmin większość w radzie ma PiS, a to

oznacza, że problemów z prze-głosowaniem zaproponowanego wynagrodzenia nie było żadnych. Samorządowcom z tych gmin również przyznane zostały maksymalne składniki wynagrodzenia, tak jak to miało miejsce w przypadku starosty.

Jedyna różnica jest taka, że wójt gminny Chodel nie dostał dodatku stażowego, bo nigdzie do tej pory nie pracował. Niestety po mimo dwóch wysłanych do Urzędu Gminy w Chodlu zapytań o wynagrodzenie Przemysław Kowalskiego nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Do dnia zamknięcia tego numeru w Biuletynie Informacji Publicznej nie ukazała się też uchwała o wynagrodzeniu wójta gminy Chodel. Dane, jakie publikujemy są to informacje nieoficjalne.

Ciekawostką jest to, że burmistrz Opola Lubelskiego będzie zarabiał mniej niż jego koledzy z Wilkowa i Poniatowej.

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków dostał ostatecznie tyle co

jego poprzedniczka, po przegranej podjętych wyborach, podwyżce. Skąd taka wysoka pensja?

- Uważam, że nowy wójt jest osobą kompetentną i otwartą na propozycje oraz zależy mu na rozwoju i promocji naszej gminy. Świadczy o tym m.in. uroczyste upamiętnienie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – argumentuje Tomasz Jakubowski, przewodniczący Rady Gminy Wilków.

Tyle samo, co burmistrz Poniatowej i wójt z Wilkowa będzie zarabiał również burmistrz Józefowa nad Wisłą. Radni jednogłośnie ustalili wynagrodzenie dla Grzegorza Kapicy, utrzymując je na dotychczasowym poziomie, czyli 10 180 zł.

Oni mają najmniej

Grono najslabiej zarabiających opolskich samorządowców tworzą dwaj wójtowie. Mowa o wybranym na trzecią

kadencję Janusza Goliszku (PSL), wójcie gminy Karczmiska oraz Karolu Grzędzie (PSL), nowym wójcie gminy Łaziska. Uposażenie miesięczne tego pierwszego wynosi 9 020 zł brutto, natomiast tego drugiego jest o 25 złotych wyższe.

- O pozostawieniu wynagrodzenia dla wójta na tej samej wysokości wnioskował radny Karaś Krzysztof oraz radny Cholewa Wiesław wniosek podtrzymał. Swoje argumenty przedstawiała również skarbnik gminy. W związku z powyższym Rada Gminy wynagrodzenie dla wójta pozostawiła na poziomie z czerwca tego roku – mówi Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy Karczmiska, który zwraca uwagę, że wynagrodzenie zasadnicze w przypadku wójtów nie może przekroczyć obecnie kwoty 4 700 zł.

- Dodatek za prace należy się obligatoryjnie. W moim odczuciu natomiast rozważanie zwiększenia dodatków specjalnego i funkcyjnego byłoby

możliwe w sytuacji, jeśli za-szłyby przesłanki ku temu, na przykład zwiększenie zakresu pracy i obowiązków dla wójta. Zdaniem rady przesłanki takowe chyba nie nastąpiły i nie zaszły – dodaje.

Pierwotna propozycja wynagrodzenia dla wójta gminy Łaziska była wyższa o ponad 700 zł od tej, jaka zatwierdzona została ostatecznie. Za obniżeniem jej opowiedział się radny Henryk Kołodziejczyk (PSL). I to jego propozycja, w drodze głosowania, została przyjęta. Wójt Karol Grzęda (PSL) będzie zarabiał 9 045 zł brutto miesięcznie.

- Nie mam powodów do narzekań. Nie jestem rozczarowany. Tak zdecydowała rada i zgadzam się z tym w pełni. Będę pracował teraz na to, żeby po jakimś czasie radni mogli powiedzieć, że zasłużyłem na podwyżkę wynagrodzenia – komentuje decyzję radnych wójt gminy Łaziska, Karol Grzęda.

Agnieszka Ciekot

Spod jego skrzydeł wyszła m.in. prezenterka Paulina Sykut-Jeżyna i aktorka musicalowa z Teatru Roma Marta Wiejak

Nie zamierzam osiąść na laurach

W tym tygodniu „Wspólnota Puławska” rozmawia z Michałem Matrasem - muzykiem i instruktorem POK „Dom Chemika”. To on wyszkolił rzeszę utalentowanych puławskich wokalistów, a wiele uroczystości i wydarzeń kulturalnych wzbogacił wspaniałą muzyką. Czym zajmuje się obecnie?

Spotykamy się z panem na plebanii przy parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Podczas gdy Dom Chemika jest wielkim placem budowy, to tu prowadzi pan zajęcia. Jest pan zadowolony z pracy w tym miejscu?

Prowadzę tu zajęcia już od półtora roku i jestem naprawdę zadowolony. Tę salę zajmuję dzięki wielkiej łaskawości księdza proboszcza Krzysztofa Krakowiaka - i mówię to bez żadnej ironii. Kiedy w związku z modernizacją Domu Chemika trzeba było wyprowadzić się z ośrodka, poprosiłem go o miejsce i zgodził się. Mam tu blisko do Zespołu Szkół Europejskich, gdzie jestem nauczycielem. Najpierw miałem zajęć miejsce na górze, ale jestem w piwnicy i tak jest nawet lepiej. Jestem bardzo zadowolony, bo jest tu cicho, spokojnie - wiem, że ja nikomu nie przeszkadzam, a i z drugiej strony, nikt nie przeszkadza w moich zajęciach. Proponowano mi też miejsce w szkole, w takiej pakamerce, ale nie lubię huku, szumu i musiałbym tam ćwiczyć popołudniami. Tutaj mogę pracować kiedy chcę i czuję się wolny - to dla mnie ważne, bo zawsze w ten sposób pracowałem. Tutaj mam raj.

Jest spokojniej niż w Domu Chemika? Tam poszczególni instruktorzy mogli sobie przeskakać, prowadząc zajęcia w sąsiednich salach.

Nie, w Domu Chemika nigdy nie mieliśmy problemów i było naprawdę fajnie. Czasami zdarzały się sytuacje, że ktoś z zewnątrz przeszkadzał, bo tłuł w szyby i zdarzało się nawet, że musiałem wychodzić, żeby zwrócić uwagę. Ogólnie jednak, pracowało się naprawdę dobrze. Zobaczymy, jak to będzie po remoncie. Modernizacja idzie naprawdę



Michał Matras od prawie 30 lat pracuje w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”. Na jego zajęciach wokalnych swoje zdolności szlifowało wielu pasjonatów śpiewu, m.in. Paulina Sykut, Sylwia Lasok czy Marta Wiejak.

szybko. I bardzo dobrze. O tym przestroju, który był przez kilka miesięcy, szkoda gadać.

Jak długo pracuje pan w Domu Chemika i jak wyglądały początki tej pracy?

Pracuję od 1989 roku. To było tuż po studiach. Skończyłem „wychowanie muzyczne” w Lublinie. Było ogłoszenie w gazecie, że poszukiwany jest akompaniator do ZPiT „Pamięść”. W Lublinie miałem mieszkanie po babci i nawet uczyłem przez miesiąc w jednym z tamtejszych liceów, ale nie do końca podobała mi się tamta praca. Dlatego odpowiedziałem na ogłoszenie i przez kilka lat grałem w „Pamięści” u pani Rolskiej. Na szczęście później pani Renata Siedlaczek zaproponowała mi współpracę - wtedy jeszcze nie była dyrektorem POK. Zajmowała się teatrem i kabaretem, a ja pomagałem jej muzycznie. Bardzo wiele jej zawdzięczam i dużo się od niej nauczyłem. To bardzo mądra osoba. Zawsze będę to podkreślał.

Trudno wyobrazić sobie pana w Pamięści, w repertuarze ludowym.

Pamiętam, jak pani Rolska powiedziała mi, że za bardzo jazzuję (śmiech). A później na szczęście mogłem się zająć poezją śpiewaną i naprawdę mocno się w to zaangażowałem. W latach dziewięćdziesiątych intensywnie jeździliśmy na konkursy. Przez dziewięć lat z rządu na Scenie Młodych w Lublinie moi podopieczni zajmowali I, II i III miejsce. Wygrywaliśmy z wokalistami wiele konkursów ogólnopolskich, a ja zgarniałem nagrody za kompozycję i akompaniament. Wokalistów miałem

mnóstwo i byli naprawdę świetni. Pamiętam, jak z Sylwią Lasok zdobyliśmy II miejsce na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. W komisji zasiadał wtedy pan Zygmunt Konieczny, dla mnie prawdziwy autorytet artystyczny, a także Jerzy Satanowski.

Po tej dekadzie zmęczylem się jednak konkursami. Teraz niestety bardzo mało jest konkursów, gdzie można wystąpić z własną muzyką - większość ma formę wykonań z pół play-backami, a ja tego nie uznaję. Nawet w Domu Chemika mamy 90 % takich konkursów. Na szczęście w konkursach pałeczkę po mnie przejął pan Zbigniew Jonak i chyba już przeskoczył mnie w ilości nagród.

W takim razie, skoro nie konkursy, to co dziś pasjonuje pana w pańskiej pracy?

Mnie interesuje przede wszystkim kreatywna twórczość - choć może to określenie to takie masło maślane. Ale mam tu na myśli tworzenie czegoś nowego, a nie od-twórczość. Zajmuje mnie na przykład tworzenie muzyki do tekstów piosenek - mam ich już ponad 100 - a także przygotowywanie konkretnych projektów płytowych. Teraz przygotowuję Projekt Krzysztof Komed. Będą to utwory instrumentalne, bo Komed stworzył mnóstwo muzyki filmowej, a także piosenki. Druga aktywność, której z chęcią poświęcam się w pracy, to zajęcia z seniorami w ramach Puławskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, z którymi pracuję już od półtora roku. To był dla mnie eksperyment, bo wcześniej nigdy nie pracowałem z seniorami. A jednak był

to strzał w dziesiątkę, bo dzięki pracy z nimi jestem naprawdę szczęśliwy. Sam wpadłem na ten pomysł po obejrzeniu w sieci występów amerykańskiego zespołu Young@Hearts, tworzonego przez starsze osoby. Grają bez podkładów, z żywą muzyką, na niesamowitym poziomie. Zajęcia z PUTW to było dla mnie objawienie. Oni chcą pracować, mają czas, są niezwykle kulturalni i nie mają takiej roszczeniowej postawy jak młodzież, która często chciałaby się popisać i czasem brakuje jej cierpliwości. Na przestrzeni roku widać kolosalną zmianę w umiejętnościach członków mojej starszej grupy i to mnie najbardziej cieszy.

Prowadzę również zespół wokalny Prowokalni, w którym śpiewają osoby dorosłe w wieku około trzydziestu lat. Z nimi też wspaniale mi się pracuje, bo zespół tworzą zdolni wokaliści.

Każdego można nauczyć śpiewać?

Są oczywiście przypadki beznadziejne, gdy ktoś nie potrafi trafić w żaden dźwięk i nie ma żadnego słuchu. Ale na ogół, jeśli ktoś chce pracować i jest konsekwentny, to może nauczyć się śpiewać. Dużą rolę odgrywa tu odpowiedni dobór repertuaru. Ja wychowałem się na Kabarecie Starszych Panów i samo śpiewanie nie jest dla mnie tak ważne. Najważniejszy jest przekaz i interpretacja tekstu. Można mieć słaby głosik, tak jak np. Magda Umer. To żadna wokalistka, ale ona wie, o czym śpiewa. Podobnie Katarzyna Groniec. Dobór repertuaru jest kluczowy - jak dopasuje się go do osoby, to już 3/4 sukcesu.

Powiedział pan, że rozpoczął pracę w 1989 roku. To oznacza, że w zbliżającym się roku będzie pan obchodził trzydziestolecie pracy zawodowej i artystycznej. Czy z okazji takiego jubileuszu przygotowuje pan jakieś szczególne wydarzenie muzyczne?

Żadnego jubileuszu. Absolutnie. Nie cierpię tego, nienawidzę benefisów, wspomnień i osiadania na laurach. Trzeba iść do przodu, w nowe formy. A tych na pewno nie zabraknie. Przykładowo teraz mamy taki kolejny projekt z Anną Filipiak - przygotowujemy piosenki z moją muzyką i tekstami z jej poezji. To będzie

coś zupełnie nowego. A jubileusz? To nie dla mnie. Nie lubię być w centrum uwagi.

Jak w ogóle zaczęła się pana pasja muzyczna? Kiedy zaczął pan grać na pianinie?

Ojciec kupił mi niemieckie pianino, gdy miałem siedem lat. Zacząłem grać. Uczył mnie sąsiad. Nie chciałem uczyć się w żadnej szkole muzycznej i żadnej nie skończyłem. Na studiach „wychowania muzycznego” byłem jedynym studentem bez żadnej szkoły. Ale z gry na fortepianie miałem piątki, bo grałem po 5-6 godzin dziennie.

Jaką muzykę najbardziej pan lubił?

Przed wszystkim interesowałem się jazzem, już od dzieciństwa. Z jazzu wtedy był Adam Makowicz, Oscar Peterson, Mieczysław Kosz. Bardzo lubiłem też rock - The Doors, Led Zeppelin, Pink Floyd. Również Czesław Niemen. Woląłem taką muzykę, niż np. Kabaret Starszych Panów, który uwielbiał mój ojciec. Ja tego zupełnie jako dziecko nie rozumiałem. Nie wiedziałem, co w tym takiego niesamowitego. A kiedy dorosłem, to zacząłem doceniać muzykę z tekstem i samemu pokochałem zarówno Kabaret Starszych Panów, jak i Wojciecha Młynarskiego.

A co najbardziej lubi pan grać na pianinie?

Kiedy ćwiczę na pianinie, to gram tylko i wyłącznie muzykę klasyczną. Oczywiście nie gram jej rewelacyjnie, bo nie jestem zawodowym pianistą. Ale dębuję, ile mogę i mam bogaty repertuar. Z klasyki lubię grać etiudy Chopina czy preludium cis-moll Rachmaninowa. Uwielbiam Debussy'ego - gram Arabesque i Claire de Lune - oraz Czajkowskiego. Gram też całą Błękitną Rapsodię Gershwin. Kiedyś, jeszcze na studiach, dostałem do niej nuty od pani dyrygent Andrei Jaworskiej, bo wiedziała, że interesuje mnie taka muzyka. Takie kompletne nuty to była w latach osiemdziesiątych rzadkość. Teraz wpisujemy nazwę utworu w wyszukiwarce i za chwilę mamy nuty. Gram też Musorgskiego „Obrazki z wystawy”, a także „Lot Trzmiela” Rimskiego-Korsakowa - kaleczę troszkę, ale naprawdę to gram! W ogóle muszę powiedzieć, że uwielbiam rosyjskich kompozytorów.

Gram też 14 sonatę cis-moll Beethovena (księżycową), szczególnie trzecią część, która jest najtrudniejsza.

Ilu wokalistów wyszło spod pańskich skrzydeł? Z kim odniósł pan największe sukcesy?

To byłoby trudno zliczyć. Co roku miałem ponad dwudziestu nowych wokalistów na zajęciach i tak przez jakieś dwadzieścia siedem lat. Tak jak wspominałem, duży sukces odnieśliśmy z Sylwią Lasok na Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Z Pauliną Sykut w 1999 roku odnieśliśmy sukces w Finale Turnieju Poezji Śpiewanej Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Później Paulina z powodzeniem wzięła udział w jednej z pierwszych edycji programu Idol, w którym zajęła wysokie miejsce. Dziś jest gwiazdą telewizji. Mamy jeszcze czasem kontakt. Bardzo dobrze wspominałem też Martę Wiejak, która teraz jest musicalową gwiazdą Romy i innych scen polskich. Współpracę ze wszystkimi moimi wokalistami bardzo miło wspomina i cenię.

Ma pan brata bliźniaka - Bartosza. On pracuje w innej branży, jest prawnikiem. Czy zdarzają się takie sytuacje, że ludzie panów mylą?

Mamy nie tylko podobny wygląd, ale i głos. Często zdarza się, że nas mylą. Ponieważ on pracuje w kancelarii w pobliżu Domu Chemika, siłą rzeczy można obu nas spotkać w tamtej okolicy. Zdarzało się, że nie odpowiedziałem na powitanie jakiegoś znajomego brata, a później mecenas i panie prokuratorce pytały go „Ty się na nas obraziłeś, czy co?”. Często też policjanci witają się ze mną i pozdrawiają (śmiech). Zdarzyło się nawet, że jadąc samochodem nieprawidłowo zmieniłem pas i przyłapała mnie na tym policja. Zjechałiśmy na pobocze i zaproszono mnie do radiowozu. „I co my z panem zrobimy, panie mecenasie?” - padło pytanie. Ja nie przyznawałem, że się pomylił i w efekcie skończyło się wtedy na upomnieniu. Nasi znajomi i koledzy z pracy już wiedzą, że jesteśmy bliźniakami i się nie mylą, ale czasem jeszcze zdarzają się takie śmieszne sytuacje.

Kamil Wąsik

Kolejna edycja konkursu

Ze zwykłego kartonu można zrobić cuda



Aby wykonać model okrętu z kartonu trzeba poświęcić czasu

Pojazdy, okręty czy budowle, to tylko niektóre modele wykonane przy użyciu... kartonu. W Gołębiu odbył się XIII Konkurs Wystawy Modeli Kartonowych.

196 modeli z Polski i Litwy

Zawody rozegrano w Świątlicy Wiejskiej, a o Grand Prix Dyrektora GOK w Gołębiu walczyli uczestnicy m.in. z Radomia, Krasnegostawu, Wrocławia, czy z Przemyśla. Nie zabrakło także zagranicznych gości z Litwy. Łącznie w całej imprezie wzięło udział 92 zawodników, którzy byli oceniani przez pięciu sędziów w trzech kategoriach: młodziak, junior oraz senior oraz w dwudziestu czterech klasach. Samodzielne wykonane prace wzbudzały zainteresowanie wśród konkurentów, ale i także wśród mieszkańców miejscowości oraz gości. Konkurs modeli kartonowych miał charakter wystawy, a jego celem było zainteresowanie nauką, techniką oraz historią.

Organizatorzy zadowoleni

- Na konkursie pojawili się nowi uczestnicy, z czego bardzo się cieszymy. Coraz szersze grono osób poprzez znajomych przywozi modele, ponieważ zdarza się, że nie mogą bezpośrednio wziąć udziału



TOMASZ GUZ Z KRASNEGOSTAWU

Od zawsze interesowałem się marynarką wojenną. Historia wojen morskich jest bardzo ciekawa, skupia się generalnie na technice i jest bardzo wiele obiektów do odwzorowania. Modele okrętu są najbardziej czasochłonne, dla mnie wykonanie modelu od podstaw zajmuje do 2 lat. To nie są modele, które powstają w kilka tygodni, są to modele skomplikowane. Ilość części waha się od 8 do 12 tysięcy elementów

w konkursie. Modele są z całej Polski i nie tylko. W tym gościliśmy uczestników z Litwy. Z roku na rok wzrasta liczba uczestników, np. w minionym roku mieliśmy 88 uczestników, którzy zgłosili do oceny 181 modeli - przyznaje Ewa Rodzik z GOK w Gołębiu.

Dominik Kęsik



Edward Capała

sędzia główny

Najważniejszym kryterium oceny jest precyzja wykonania, następnie w kolejności jest stopień skomplikowania samego obiektu, który został zbudowany. Im obiekt bardziej skomplikowany, tym wyżej jest oceniony przez sędziów. Proste modele są niżżej punktowane

3. B.Tomczuk - Delta IV

Samoloty w skali 1/48, 1/50 i mniejsze - młodziak:

1. F.Warda - Śmigłowiec lotniczego pogotowia ratunkowego
2. Jakub Kowalik - Su-7
3. Maja Szklarczyk - MiG-21

Budowle - junior:

1. A.Szymczyk - Pałac w Kobylnikach k. Kruszwicy
2. M.Dembinskas - Altanka w Sumach
3. D.Zutautaitė - Latarnia morską Westerplatte 1939

Pojazdy gąsiennicowe - junior:

1. I.Sungaila - Caro Velloce C.V. 3/35
2. P.Trakselis - Czołg T-34/85 Rudy
3. P.Prismontas - KV-5

Pojazdy kołowe - junior:

1. I.Sungaila - Kfz 13 Adler
2. P.Trakselis - MAN TGS 28.320
3. K.Talmontas - EMF-30

Budowle - senior

1. V.Venckauskaitė - Zamek Bolków
2. E.Venckauskas - Zamek Lipnice
3. T.Guz - Dworzec kolejowy w Gołębiu

Budowle sakralne - senior:

1. M.Chomaniuk - Cerkiew św. Aleksandra Newskiego
2. M.Pancerz - Frombork Katedra
3. M.Sowiński - Domek Loretański w Gołębiu

Figurki - senior:

1. V.Venckauskaitė - Polsko-litewski husarz
2. E.Venckauskas - Longines
3. G.Wywiórka - R2D2

Okręty - senior:

1. V.Norkus - Cicogna

2. T.Guz - Gen. K. Pułaski
3. W.Orzeł - Holownik patrolowy Taurus

Pojazdy gąsiennicowe - senior:

1. J.Musiak - Transporter opancerzony MT-LB
2. J.Bołochowski - T-55
3. B.Michoń - PzKpfw III

Pojazdy kołowe - senior:

1. B.Michoń - Scout car M3A1
2. J.Puton - Armato-haubica 105 mm
3. V.Norkus - Man TGX Formuła Truck 2013

Pojazdy Szynowe - senior:

1. M.Chomaniuk - Wagon Pancerny ze składu BP1
2. P.Sungaila - Jupiter
3. S.Śliwiński - Pociąg Lublin-Radom

Rakiety - senior:

1. M.Borek V-2
2. T.Bąk - WORKBEE
3. P.Kopyt - Falcon Heavy

Samoloty tłokowe - senior:

1. D.Kruczała - Fiat G.55 Centauro
2. M.Sowiński - B-25 Mitchell MK II
3. M.Szklarczyk - Focke Wulf TA-152 C-1

Samoloty odrzutowe - senior:

1. M.Borek - Su-7
2. R.Kołodziejki - TS-16 RD Grot
3. A.Kuźdał - CF 105 Arrow

Samoloty w skali 1/48, 1/50 i mniejsze - senior:

1. T.Bąk - SB Lim-2
2. M.Grzywacz - MiG-29 UB
3. G.Wywiórka - PZL P-11C

Żaglowce - senior:

1. V.Norkus - HMS Badger
2. T.Weremko - Voc „Duyfken”
3. J.Puton - Gokstadskipped



Ewa Rodzik

instruktor GOK w Gołębiu

Na konkursie pojawiają się nowi uczestnicy, z czego bardzo się cieszymy

Kolejny podróżnik w puławskiej bibliotece

Podróż po Chinach okiem Anny Jaklewicz

W ubiegłą środę w Bibliotece Miejskiej w Puławach gościła Anna Jaklewicz – podróżniczka, archeolog i antropolog, która opowiadała gościom o podróży po Chinach i nie tylko.

Podróżniczka publikuje relacje z wypraw w największych magazynach podróżniczych, jest również autorką książek m.in. „Indonezja. Po drugiej stronie raj” czy „Niebo w kolorze indygo”. Jaklewicz opowiadała gościom swoją czteromiesięczną



Podróżniczka opowiadała mieszkańcom Puław o swojej wyprawie po południowych Chinach. Przybliżyła m.in. temat małżeństwa w jednej z grup etnicznych, która nie uznaje sformalizowanych związków

wyprawę do Chin, gdzie poznała dużo mniejszości etnicznych, a także ich zwyczaje. Spotkanie z Anną Jaklewicz zainteresowało wielu mieszkańców, którzy chcieli wysłuchać relacji z podróży po Państwie Środka. Co ciekawe zaproszony gość po raz pierwszy odwiedził Chiny 12 lat temu.

- Najbardziej urzekła mnie wielokulturowość. Chiny to 56 różnych narodowości i to mnie bardzo zaskoczyło. Jechałam w 2006 r. z taką myślą, że wszyscy Chińczycy są tacy sami. Odkryłam kameralne społeczności i prowincje, które najbardziej mi się spodobały. Małe wioski wolnej się zmie-

nają niż miasta, ponieważ miasta gigantycznie się rozwijają. W tych wioskach ludzie mocno trzymają się tradycji, ja odwiedzałam takie wsie, w których żyją np. „Mostuo”, czyli grupa etniczna, w której nie ma formalnych małżeństw. Żyją oni w sposób matriarchalny. Pary funkcjonują tak, że mężczyzna odwiedza kobietę w tylko domu na noc w tzw. komnacie kwiatowej, a potem wraca do matki - mówi w rozmowie ze Wspólnotą podróżniczka. Biblioteka Miejska już planuje kolejne spotkanie, które tym razem odbędzie się po nowym roku.

Dominik Kęsik



Anna Jaklewicz

podróżniczka

Najbardziej urzekła mnie wielokulturowość. Chiny to 56 różnych narodowości i to mnie bardzo zaskoczyło. Jechałam w 2006 r. z taką myślą, że wszyscy Chińczycy są tacy sami

Gmina
Opole Lubelskie

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Jedyne rozwiązanie to budowa nowej sieci kanalizacji deszczowej

Mieszkańcy Cichej: Władzo, podtapia nas

- Od trzydziestu lat zwracamy się do władz gminy, aby rozwiązały w końcu problem odprowadzania wód opadowych na naszej ulicy. Niestety nasze próby nie spotkały się z żadną reakcją – żalą się mieszkańcy ulicy Cichej w Opolu Lubelskim.

Problem mieszkańców ulicy Cichej trwa od lat i końca nie widać. Są już zmęczeni ciągłym wysyłaniem pism do władz gminy, bo każde kolejne nie daje pożądanego efektu. Mieszkańcy mają nadzieję, że wraz ze zmianą władz w końcu ktoś może na ul. Lubelskiej usłyszyc ich głos i dostrzeże problem.

Cicha położona jest w znacznym obniżeniu. Po ulewie spływają tu wody z całego miasta.

- Przy każdej większej ulewie podtapiane są nasze domy. Woda zalewa ogrody, uprawy, piwnice, gdzie niszczą stojące tam piece centralnego ogrzewania, czy też opał. Podmywane są też fundamenty, dochodzi nawet do tego, że pękają ściany w domach – mówią mieszkańcy.

Trwająca od lat sytuacja powoduje, że mieszkańcy liczą straty po każdej większej ulewie. A te są coraz większe.

- Jak tak dalej pójdzie, to zostaniemy bez dachów nad głową – żalą się.

Mieszkańcy wytykają dotychczasowym władzom miasta, że ignorowały ich problem. I wydawały duże pieniądze na inne inwestycje, ich zdaniem nikomu niepotrzebne.



Na ulicy Cichej z aparatem pojawiliśmy w minioną sobotę, gdy padał deszcz. Choć opady nie były intensywne to problem zgłaszany przez mieszkańców był widoczny.

Urzędnicy opolskiego magistratu zapewniają, że problem jest im znany. A można go wyeliminować - w związku z trudnym położeniem ulicy - tylko poprzez budowę zupełnie nowej sieci kanalizacji deszczowej, obejmującej nie tylko samą ulicę Cichą, ale wszystkie ulice całego centrum miasta.

Gmina ma już opracowany projekt budowy sieci kanalizacji deszczowej, ma również pozwolenie na budowę. Stara się też pozyskać środki unijne. Wniosek o dofinansowanie został już złożony. Stało się to za urzędowania poprzedniego burmistrza.

- Rozpoczęcie prac jest w tej chwili uwarunkowane otrzymaniem dofinansowania tego projektu ze środków zewnętrznych – zaznacza Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

- Aktualnie oczekujemy na ocenę wniosku, która powinna zakończyć się najpóźniej 7 grudnia. W przypadku pozytywnych rozstrzygnięć prace

**Sławomir Plis,**

burmistrz Opola Lubelskiego

Jeśli się nie uda, z całą pewnością będziemy starali się sfinansować tę inwestycję innymi sposobami

**Krzysztof Ryczek,**

rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim

W przypadku pozytywnych rozstrzygnięć, prace mogłyby się rozpocząć już w przyszłym roku, ponieważ zabezpieczono na ten cel środki w przyszłorocznym budżecie

mogłyby się rozpocząć już w przyszłym roku, ponieważ zabezpieczono na ten cel środki w przyszłorocznym budżecie – dodaje.

A co jeśli nie uda się pozyskać dofinansowania?

- W pierwszej kolejności musimy poczekać na rozstrzygnięcie konkursu, aby wiedzieć, czy mamy na ten cel środki zewnętrzne. Jeśli się nie uda,

z całą pewnością będziemy starali się sfinansować tę inwestycję innymi sposobami – deklaruje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Pewne rozwiązania zostały już przygotowane, ale wszystko zależy od możliwości finansowych gminy – dodaje.

Agnieszka Ciekot

Podatki po staremu

Radni zdecydowali, że w przyszłym roku będą obowiązywały w gminie Opole Lubelskie te same stawki podatkowe, co obecnie. Zmianie uległa tylko jedna pozycja podatkowa. Chodzi o stawkę podatku od nieruchomości.

**Dariusz Stachowicz,**

przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim

Uznaliśmy również, że nie należy po raz kolejny podnosić podatków, tak jak to było niemal każdego roku, za poprzedniego burmistrza i rady

Większość podatków lokalnych uchwalonych na 2019 rok utrzymana została na aktualnym poziomie.

- Złożyło się na to kilka przyczyn – mówi Dariusz Stachowicz, przewodniczący Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim. - Projekt budżetu na 2019 rok został opracowany w odniesieniu do stawek z 2018 roku. Uznaliśmy również, że nie należy po raz kolejny podnosić podatków, tak jak to było niemal każdego roku za poprzedniego burmistrza i rady. W kolejnym roku nie wykluczamy również obniżki niektórych stawek podatkowych, jednak to wymaga czasu, szczegółowej analizy i konsultacji z zainteresowanymi mieszkańcami i przedsiębiorcami – zapowiada.

Zmianie nie ulegnie podatek rolny. W piątek radni podjęli uchwałę o obniżeniu średniej ceny skupu żyta podanej przez Główny Urząd Statystyczny, na podstawie której dokonuje się obliczenia podatku rolnego. Cena żyta obniżona została z 54,36 zł do 50 zł za jedną decytonę.

Radny PSL poszedł dalej. Paweł Kalinowski złożył formalny wniosek, aby obniżyć cenę żyta do 49 zł, czyli poziomu z roku 2017. Apelowo do radnych, by ustalając stawkę podatku rolnego, wzięli pod uwagę trudną sytuację, w jakiej znajdują się obecnie rolnicy.

Innego zdania był radny Marcin Buczek (PiS). Uznał

on propozycję za spóźnioną, bo radni i burmistrz zostali postawieni przed faktem dokonanym – opracowanym już projektem budżetu. Buczek postulował, aby na przyszły rok zastanowić się nad stworzeniem nowych stawek podatkowych, które spowodują, że gmina będzie konkurencyjna w stosunku do innych samorządów. A dzięki temu również i dla inwestorów prowadzeniem działalności w Opolu Lubelskim.

Wniosek radnego Kalinowskiego w głosowaniu przepadł. Jego propozycję poparło jedynie pięciu radnych, siedmiu było przeciwnych, a trzech wstrzymało się od głosu.

Tym samym podatek rolny w 2019 r. w gminie Opole Lubelskie będzie wynosił 125 zł/ha, czyli tyle samo co obecnie. Nie zmienia się też zasadniczo stawki podatku od nieruchomości i środków transportu.

W górę o osiem groszy pójdzie tylko podatek od nieruchomości związany z udzieleniem świadczeń zdrowotnych.

ACH

Wielkie serce młodych mam z Opola

Można powiedzieć, że akcje charytatywne to ich specjalność. Odkąd w Opolu Lubelskim powstał Klub Mam, jego członkinie niosą pomoc znajdującym się w trudnej sytuacji rodzinom z sąsiedztwa.

Klub Mam działa od dwóch lat. I nie tylko łączy rodziców, ale również stara się działać dla dobra mieszkańców.

- Zawsze staramy się pomagać lokalnie, szukając potrzebujących osób w najbliższym otoczeniu – mówi Milena Szczęsna, liderka

opolskiego Klubu Mam.

W tym roku przed świętami Klub postanowił pomóc kolejnej potrzebującej rodzinie mieszkającej w Opolu Lubelskim.

- Od znajomej osoby dowiedzieliśmy się o samotnej mamie w bardzo ciężkiej sytuacji. Rok temu zmarł jej mąż. Została sama z dwójką małych dzieci, które nie dostały renty po ojcu i bez wsparcia ze strony rodziny – opowiada Małgorzata Troczyńska, która też działa w Klubie Mam.

Postanowiły więc pomóc. Jak? Otóż na Facebooku ogłosiły zbiórki. Ich apel spotkał się z bardzo szybkim i dużym odzewem.

- Efekt przerósł nasze oczekiwania – nie ukrywa radości Szczęsna.



Ubrania, żywność, artykuły chemiczne, zabawki, książeczki dla dzieci trafiły 6 grudnia do potrzebującej rodziny z Opola Lubelskiego

- Nasi znajomi oraz całkiem obce osoby przynosiły do nas ubrania, żywność, artykuły chemiczne, zabawki, książeczki dla dzieci oraz pieniądze – wylicza.

Pieniądzy udało się zebrać tyle, aby spełnić marzenie kobiety. A marzyła o nowym stole i krzesłach.

- Pomyśleliśmy, że Mikołajki to właściwy czas na przekazanie

**Małgorzata Troczyńska,**
Klub Mam

Od znajomej osoby dowiedzieliśmy się o samotnej mamie w bardzo ciężkiej sytuacji. Rok temu zmarł jej mąż

tej pomocy rodzinie. Dzięki temu wiara w Świętego Mikołaja nie zgaśnie, bo tak naprawdę kryje się

**Milena Szczęsna,**
Klub Mam

Zawsze staramy się pomagać lokalnie, szukając potrzebujących osób w najbliższym otoczeniu

on w każdym z nas – śmieją się organizatorki akcji.

ACH

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.comGmina
Poniatowa

Klub pod swoje skrzydła weźmie 26 osób

Seniorzy będą mieli swój klub

Będzie to miejsce dedykowane osobom starszym. Na jego utworzenie pieniądze już są. Rekrutacja chętnych do działania ruszyć ma po nowym roku.

Poniatowskim urzędnikom udało się pozyskać unijną dotację na stworzenie Klubu Seniora. To ponad 700 tys. zł. Ale sam pomysł zakiełkował za poprzedniej władzy, gdy tworzony był program rewitalizacji gminy oraz inny ważny dokument, jakim była diagnoza potrzeb i problemów w zakresie usług społecznych. Wówczas podjęta została próba stworzenia wizji rozwoju gminy, jako miejsca przyjaznego seniorom.

Sami tego chcieli

- W trakcie przeprowadzonych badań ankietowych, osoby starsze wskazały potrzebę uruchomienia na terenie gminy Klubu Seniora



Marzena Wójtowicz,
Urząd Miejski w Poniatowej
Zaplanowaliśmy szereg zajęć o charakterze profilaktycznym i aktywizującym oraz rozwijającym zainteresowania i zdolności naszych mieszkańców

lub Dziennego Domu Seniora – mówi Marzena Wójtowicz z Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Siedziba Klubu mieścić będzie się w Centrum Kultury Promocji i Turystyki. Do dyspozycji seniorzy będą mieli sześć pomieszczeń. Urządzone zostaną właśnie dzięki dotacji, która przeznaczona zostanie m.in. na zakup niezbędnego wyposażenia.

Klub pod swoje skrzydła weźmie maksymalnie 26 osób. O tym, kto zakwalifikuje się do niego zdecyduje specjalnie powołana komisja. Rekrutacja chętnych ruszyć ma w styczniu. Aby załapać się trzeba będzie spełniać podstawowe kryteria. Preferowane będą osoby starsze, mieszkające w Poniatowej, po zakończeniu aktywności zawodowej, osoby niesamo-

dzielne, niepełnosprawne, a także korzystające z pomocy społecznej i bezdomne.

Nudno nie będzie

Klub Seniora czynny będzie kilka razy w tygodniu.

- Zajęcia odbywać się będą średnio trzy razy w tygodniu, przez około cztery godziny. Jeżeli będzie taka potrzeba można zorganizować spotkania w soboty, w zależności od decyzji uczestników. Godziny prowadzonych zajęć także zostaną określone w zależności od potrzeb seniorów - zapowiada Wójtowicz.

Seniorzy na nudę nie powinni narzekać. Urzędnicy zaplanowali dla nich szereg zajęć o charakterze profilaktycznym i aktywizującym oraz rozwijającym zainteresowania i zdolności. Przewi-



Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Jeżeli okaże się, że istnieje potrzeba zorganizowania dodatkowych miejsc, to w ramach Programu Rządowego Senior+ będziemy aplikowali o fundusze na utworzenie Dziennego Domu Pobytu

dziane są zajęcia teatralne, wokalne, z ceramiki, taneczne i aktorskie. Osoby starsze będą mogły też oddawać się pasjom kulinarnym, zaprzyjaźnić się z komputerem i zadbać o swoją kondycję fizyczną, chodząc na zajęcia z gimnastyki lub nordic walking. Będą mogli też w razie potrzeby skorzystać z porad psychologa. Przewidziane są również wyjazdy do teatru, filharmonii i kina.

Jak będzie potrzeba

Projekt realizowany będzie przez dwa lata.

- Zdaje sobie sprawę, że do tej pory brakowało planu, który pozwoliłby na długofalowe działania na rzecz poprawy jakości życia seniorów, uwzględniającego ich potrzeby oraz specyfikę, nie

tylko w mieście, ale także na obszarach wiejskich – mówi Paweł Karczmarczyk, nowy burmistrz Poniatowej, któremu - jak zapewnia - szczególnie bliskie sercu są kwestie związane z osobami w podeszłym wieku.

- Jeżeli okaże się, że istnieje potrzeba zorganizowania dodatkowych miejsc, to w ramach Programu Rządowego Senior+ będziemy aplikowali o fundusze na utworzenie Dziennego Domu Pobytu. Rozpocniemy także negocjacje z urzędem marszałkowskim w celu zwiększenia liczby osób w ramach realizowanego projektu – zapowiada Karczmarczyk.

Agnieszka Ciekot

Gdzie nie pojedą, tam wygrywają

Pasmo sukcesów poniatowskich zespołów muzycznych trwa.

Ze Złotym Dyplomem i Pucharem Rektora - Komendanta Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie wrócił do Poniatowej tym razem chór Szczygiełki Fenix. Poniatowscy chórzyci brali udział w II Ogólnopolskim Festiwalu Chóralnym Cantat viWAT. - Chór działa przy poniatowskich zespołach Szczygiełki i Scholares Minores pro Muscia Antiqua. Członkami chóru są rodzice i byli chórzyci, którzy mieszkają w Poniatowej, Lublinie, Plizinie, Adelinie, Sadurkach, Mosznie, Miłocinie i Warszawie – mówi Danuta Danielewicz, dyrektor Ogniska Pracy Po-



zaszkolnej w Poniatowej. Fenix zaprasza do wspólnego

muzykowania nowych członków. Grupą kieruje Grażyna

Papierz. Próby odbywają się w piątki po godz. 18. Szczegóły

informacje pod numerem telefonu – (81) 820 47 86



W SKRÓCIE

Komisje powołane

Będzie ich w sumie siedem. Na drugiej sesji Rady Miejskiej w Poniatowej radni wybrali sobie komisje, w których chcą pracować w tej kadencji. Nowością jest Komisja Skarg, Wniosków i Petycji. Zasiadać w niej będzie czworo radnych. Na przewodniczącą wybrana została Agnieszka Kłócek. Komisja Rewizyjna pracować będzie w pięcioosobowym składzie, pod przewodnictwem radnego Łukasza Pruchniaka. Po pięciu radnych zasiada w Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Komisji Ochrony Zdrowia, Opieki Społecznej i Porządku Publicznego. Na czele Komisji Rolnictwa stoi Wojciech Pętek, a Komisji Ochrony Zdrowia Ewa Baranowska. Komisją Oświaty, Wychowania, Kultury i Sportu pokieruje radna Krystyna Czuryżkiewicz. Akces do pracy w tej komisji zgłosiło sześciu radnych. Najliczniejsza jest Komisja Zagospodarowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Zapisano się do niej aż dziesięć osób. Pracami komisji kierować będzie radny Dariusz Grzeszczyk, który w minionej kadencji też stał na czele tej komisji.

Sześciu chętnych

Urzędnicy rozstrzygają przetarg na wykonanie remontu zbiorników wodnych w centrum miasta. Zgłosiło się sześć firm do wykonania prac. Gmina przeznaczyła na remont 10 stawów prawie 1,95 mln zł. Najkorzystniejszą cenowo ofertę złożyła firma Kopax z Koprzywnicy, która wystawiła cenę lekko przekraczającą 1,9 mln zł. Na drugim biegunie była oferta firmy Drew-Kos z Tucholi, wyższa o ponad milion złotych.

Nie było chętnych

Kłapą zakończył się natomiast przetarg na dostawę sprzętu, jaki zaplanowała kupić gmina w ramach projektu „Cyfrowa gmina Poniatowa”. Żadna firma nie była zainteresowana postępowaniem przetargowym, nie wpłynęła żadna oferta. Gmina chce kupić m.in. 10 komputerów, oprogramowanie, projektor multimedialny i szafę do przewożenia sprzętu komputerowego.

Kompozytorki na medal

Joanna Garbacz doceniona na III Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Chóralnej Cantantes Lublinensis. W rozgrywanym w ramach Festiwalu konkursie dla kompozytorek lubelskich nagrodzona została pierwszym miejscem i główną nagrodą za opracowaną kompozycję *Gloria Deo oraz Totus Tuus* do słów Jana Pawła II. Joanna Garbacz kieruje chórem Szczygiełki. W gronie laureatów znalazła się również inna dyrygentka związana z poniatowskimi zespołami. Agnieszka Karwat-Gębka wyróżniona została za utwór *Cantat Tibi Domine*. W konkursie rywalizowało 15 kompozytorek.

(ac)

Gmina
WilkówGmina
KarczmiskaGmina
Łaziskakom. 510 073 496
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Jak twierdzi właściciel zakładu kierowcy tworzyli sztuczną kolejkę, zupełnie niepotrzebnie

Zakład w Zagłobie: Zrobiliśmy, co mogliśmy

- Widzimy problem, aczkolwiek nie jest on zależny bezpośrednio od nas – odpowiada zarząd firmy Sokpol-Koncentraty w Zagłobie na problem zgłaszany przez mieszkańców. Chodzi o ciężarówki dowożące jabłka do zakładu, które stwarzają niebezpieczeństwo dla pieszych i innych kierowców.



- Przed zakładem, na zewnętrznych parkingach przy drodze możemy zmieścić do 10 ciężarówek. Na placu manewrowym wewnątrz zakładu do 45 samochodów ciężarowych - mówią władze zakładu Sok-Pol w Zagłobie

Tydzień temu, gdy ukazał się na naszych łamach artykuł „Ciężarówki sięją strach w Zagłobie” skontaktował się z nami właściciel firmy z Zagłoby i odniósł się do zgłoszonego przez naszą Czytelniczkę problemu.

To była sztuczna kolejka

Jak twierdzi zarząd firmy Sokpol – Koncentraty, problem jest mu znany, ale na jego pojawienie się nie miał wpływu. Ten rok był specyficzny z uwagi na nadprodukcję jabłek. Każdy chciał je sprzedać. A przed zakładem ustawiały się samochody na wiele godzin przed wyznaczonym terminem przyjęcia.

- Nie możemy wpływać na kierowców, na ich zachowanie, przestrzeganie przepisów ruchu

drogowego oraz stosowanie się do znaków drogowych – przyznaje Łukasz Matysek, prokurent firmy Sokpol - Koncentraty w Zagłobie.

A kierowcy parkowali gdzie popadnie. Nie tylko na parkingach znajdujących się po jednej i drugiej stronie zakładu, ale również zajmowali pobocza drogi.

Jak zapewnia Matysek, kierowcy tworzyli sztuczną kolejkę, zupełnie niepotrzebnie. A to odbijało się z kolei źle na wizerunku firmy, bo mieszkańcy mieli zastrzeżenia właśnie do zakładu.

- Interweniowaliśmy u właścicieli skupów i firm, które przywożą nam jabłka, aby przestrzegali zgłoszonych awizacji. Ponieważ ten rok był szczególnie ta awizacja była bardzo wzmożona i kontrolowana. Niestety nasze prośby

były bardzo często bezskuteczne, ponieważ kierowcy chcieli sobie przyjechać i zająć kolejkę, choć jej zajmować nie musieli, bo i tak każdy z nich wiedział, kiedy wjedzie na zakład – mówi prokurent Sokpol - Koncentraty.

Nie pomagały nawet interwencje policji i Inspekcji Transportu Drogowego. A nawet specjalnie przygotowane dla kierowców przez zakład ulotki dotyczące zasad ruchu drogowego.

Firmowy parking i chodnik

Matysek zapewnia, że działania podejmowane są przez jego firmę od kilku lat. A ich efektem są parkingi dla samochodów ciężarowych znajdujące się przy zakładzie, po prawej i lewej stro-

nie drogi. Powstałe one w porozumieniu z Zarządem Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim, a ich budowa finansowana była przez zakład. Sokpol urządził z myślą o pracownikach również parking dla samochodów osobowych za szkołą. Wybudował też chodnik na całej długości swojej nieruchomości.

I na tym nie koniec.

- W przyszłym roku, po uzyskaniu zgody od ZDP, chcemy wykonać po stronie zakładu, gdzie teraz na całej długości jest ten parking dla ciężarówek, nową nawierzchnię, bo teraz po jednej stronie mamy kostkę, a po drugiej tłuczeń. I ten teren chcemy utwardzić też kostką – zapowiada Łukasz Matysek, prokurent firmy Sokpol - Koncentraty w Zagłobie.

Zdaniem zarządu firmy liczba miejsc parkingowych jest wystarczająca. A na zwiększenie powierzchni parkingów nie ma szans.

- My fizycznie nie mamy już miejsca na parking zewnętrzny. Nasz parking wewnętrzny jest wystarczający dla stałej płynnej rotacji ciężarówek. Na zewnątrz dostaliśmy tyle miejsca za zgodą i przychylnością od ZDP ile mogliśmy dostać – przyznaje Matysek. - Z doświadczenia wiem, że my takiego natłoku przyjeżdżających ciężarówek nie mamy w awizacji – dodaje.

Agnieszka Ciekot



W SKRÓCIE

Napis na tablicy przyjęty

Dziś (11 grudnia) w Wilkowie odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Ale o tym, jaki napis znajdzie się na niej ustalili radni, podejmując 3 grudnia uchwałę w tej sprawie. Tablica o wymiarach 60 cm szerokości i 40 cm wysokości wykonana będzie z kamienia. Wykuty zostanie na niej napis: „1918 – 2018 Bohaterom Walk o Wolną Polskę w 100. rocznicę odzyskania niepodległości wdzięczni mieszkańcy gminy Wilków. 11 grudnia 2018 r.”.

Uchwałą podatki

Na środę zwołana została trzecia sesja Rady Gminy Karczmiska. Początek o godz. 11:30 w sali konferencyjnej urzędu gminy. Radni decydować będą m.in. o stawkach podatków lokalnych na przyszły rok, ustalać będą także diety dla siebie i sołtysów. Podejmą też uchwały w sprawie dzierżawy oraz dokonają zmian w wieloletnim programie gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy.

Dowiedz się więcej

W najbliższy czwartek w Wilkowie odbędzie się spotkanie szkoleniowe poświęcone rządowemu programowi „Czyste powietrze”. W ramach tego programu mieszkańcy mogą ubiegać się o dotację na wymianę pieców i instalacji centralnego ogrzewania, wykonanie termomodernizacji domów, a także montaż baterii słonecznych i pomp ciepła. Podczas spotkania zostaną przedstawione główne założenia programu, sposób składania wniosków o dofinansowanie oraz zasady realizacji i rozliczania przedsięwzięć. Początek o godz. 10 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wilkowie.

Sesja budżetowa

W piątek, po raz czwarty obradować będzie nowa Rada Gminy Wilków. Sesja zwołana została na godz. 9 w sali widowiskowej Gminnej Biblioteki Publicznej

w Wilkowie. Radni decydować będą o planie finansowym gminy na 2019 r. Porządek obrad przewiduje tylko uchwalenie budżetu gminy.

Powołali pięć komisji

Rada Gminy Karczmiska ustaliła skład osobowy komisji stałych, w których pracować będą nowo wybrani radni. Najmniejsza jest Komisja Rewizyjna odpowiedzialna m.in. za kontrolowanie działalności wójta i dyrektorów jednostek podległych pod gminę. Ta komisja pracować będzie w trzyosobowym składzie z radnym Wiesławem Cholewą, jako przewodniczącym na czele. Nowej pięcioosobowej Komisji Skarg, Wniosków i Petycji przewodniczyć będzie Agata Ceglarska. Czterech radnych zgłosiło akces do prac w Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Handlu i Usług. Na przewodniczącego wybrany został radny Michał Podgajny. W Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej zasiadać będzie pięciu radnych, przewodniczącą została Alicja Bełcik. Najliczniejsza jest Komisja Budżetu, Gospodarki Finansowej i Mienia Komunalnego, liczy sześciu radnych. Pracami tej komisji kierował będzie wiceprzewodniczący Rady Gminy, Marcin Jarosz.

Projekt budżetu znany

Choć budżet gminy Łaziska na 2019 rok nie został jeszcze uchwalony to znany jest już jego projekt. Planowane dochody wynoszą 23,2 mln zł, wydatki 26,6 mln zł. Deficyt sięga 3,3 mln zł. Gmina planuje zaciągnąć milion złoty kredytu. Zaplanowane do realizacji jest pięć zadań: wykonanie ogrodzenia terenu Szkoły Podstawowej w Kamieniu (17 tys. zł), termomodernizacja budynku szkoły w Łaziskach (2,3 mln zł), zakup i montaż kolektorów słonecznych u mieszkańców (6,1 mln zł), modernizacja świetlicy wiejskiej w Kępie Gosteckiej (182 tys. zł), a także modernizacja świetlicy wiejskiej w Kolonii Łaziska (219 tys. zł).

(ja)

Złote Gody w Karczmiskach

Dziesięć par małżeńskich z gminy Karczmiska dołączyło do szacownego grona jubilatów świętujących w tym roku Złote Gody.

Z okazji 50-lecia zawarcia związku małżeńskiego w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Łaziskach odbyła się specjalna uroczystość. Jej najważniejszym punktem było wręczenie medali przyznanych przez prezydenta RP Andrzeja Dudę. Nie wszystkie pary się zjawiły. Me-

dal w imieniu głowy państwa wręczał wójt gminy Karczmiska Janusz Goliszek. Jubilaci otrzymali również pamiątkowe dyplomy i kwiaty. W takim dniu nie mogło zabraknąć lampki szampana i weselnego tortu. Dla jubilatów z mini koncertem wystąpiła też młodzież.

JA

Złote Gody świętowali: Teresa i Jan Długoszowie, Irena i Wiesław Piłatowie, Krystyna i Jan Czapkowie, Urszula i Edward Karasiewicz, Irena i Roman Stelmachowie, Halina i Jan Statkowie, Anna i Jan Goleniowie, Henryka i Jan Sochowscy oraz Irena i Waldemar Walencikowie





Mimo wszystko były wójt rozważył wystąpienie na drogę sądową

Śledczy nie będą ścigać autora paszkwili

Opolska prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie ulotek, jakie pojawiły się przed wyborami w gminie Chodel. Opisany został w nich ówczesny wójt, Jan Majewski.



Marzena Czopek,
prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim
Brak jest interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu sprawcy tego przestępstwa prywatno – skargowego



Jan Majewski,
były wójt gminy Chodel
Decyzję prokuratury wolę pozostawić bez komentarza

Śledczy uznali, że treść ulotek wyczerpuje znamiona zniesławienia. Czyn ten ścigany jest z oskarżenia prywatnego, a nie z urzędu.

- Brak jest interesu społecznego w kontynuowaniu ścigania z urzędu sprawcy tego przestępstwa prywatno – skargowego – mówi Marzena Czopek, szefowa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Śledczy nie znaleźli też podstaw do podciągnięcia tej sprawy pod Kodeks wyborczy. Dlatego też prokuratura zakończyła swoją pracę na czynnościach sprawdzających i wydaniu postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia.

- Zawiadamiający może przed sądem karnym w trybie prywatno – skargowym skarżyć osobę, która go zniesławiła – dodaje prokurator Czopek.

Były wójt gminy Chodel, który złożył do prokuratury zawiadomienie w sprawie, nie chce odnosić się do decyzji śledczych. Woli pozostawić ją bez komentarza.

Czy wystąpi na drogę sądową z prywatnym aktem oskarżenia i będzie dochodził swoich praw?

- Z jednej strony rozważam taką możliwość i rozmawiam z prawnikiem, z drugiej myślę, że nie warto zniżać się do poziomu osób, które w tak

prymitywny sposób prowadziły kampanię wyborczą, obrzuciły mnie błotem i całym szeregiem nieprawdziwych oskarżeń. Nawet wygrana sprawa - poza osobistą satysfakcją - nie zmieni już mojej sytuacji – mówi Jan Majewski, były wójt gminy Chodel.

Ulotki szkalujące wójta rozrzucone były przed pierwszą i drugą turą wyborów, m.in. w centrum Chodla i okolicznych wioskach. Miały formę odezw skierowanych do mieszkańców. W treści zawarte były informacje o złodziejskich układach, okradaniu za grosze społecznego majątku w gminie, zniszczeniu spółdzielczości ogrodni-

czej w Ratoszynie i próbach sprzedaży budynku tamtejszego ośrodka zdrowia. I w tym kontekście wymieniane były nazwiska Jana Majewskiego, byłego wójta gminy Chodel i Ireny Rzedzickiej, ówczesnej przewodniczącej Rady Gminy Chodel.

Jako autor pierwszej ulotki w podpisie podany został „Społeczny Komitet Poparcia Kandydatów Prawa i Sprawiedliwości w wyborach samorządowych w 2018 r”. Druga wersja ulotki była autorstwa „Niezależnego Społecznego Komitetu Poparcia Kandydatury Przemysław Michała Kowalskiego na Wójta Gminy Chodel”.

Nowy wójt gminy Chodel od tych ulotek odcina się.

Agnieszka Ciekot



W SKRÓCIE

W Wigilię zamknięte

24 grudnia Urząd Miasta Józefów nad Wisłą będzie nieczynny. Burmistrz wydał już zarządzenie w tej sprawie, ustalając dla pracowników Wigilię dniem wolnym od pracy. W zamian za wolne 24 grudnia, urzędnicy pracować będą w najbliższą sobotę, 15 grudnia.

Wypłacą stypendia

Gmina Józefów nad Wisłą otrzymała pieniądze z budżetu państwa na wypłatę stypendiów socjalnych dla uczniów za okres wrzesień - grudzień br. Urzędnicy proszą rodziców o przyniesienie do 14 grudnia rachunków i faktur. Wypłata pieniędzy nastąpi w terminie 11 - 17 grudnia. Najniższe stypendium socjalne wynosi 500 zł, najwyższe - 600. Jego wysokość uzależniona jest od dochodu rodziny.

Rolny bez zmian

Rolnicy z gminy Józefów nad Wisłą w przyszłym roku będą płacić tyle samo. W minionym tygodniu rad-

ni zdecydowali, żeby stawkę podatku rolnego na 2019 r. utrzymać na tym samym poziomie, co w br., czyli 115 zł/ha. O wzięcie pod uwagę trudnej sytuacji, w jakiej znajdują się od dwóch lat rolnicy, apelował do radnych burmistrz. Uchwała podjęta została przez radnych jednogłośnie.

Kolumbia chce jabłek

Kolejny kraj zainteresowany jest kupowaniem naszych jabłek z tegorocznych zbiorów. To Kolumbia, do której istnieje możliwość eksportu jabłek. Dlatego też opolski oddział Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa informuje zainteresowanych eksporterów owo- ców oraz firmy zajmujące się ich pakowaniem i przechowywaniem o terminie rejestracji. Upływa on 10 stycznia. Rejestracji dokonuje WIORiN w Lublinie.

JA

Komisje powołane

Znane są już składy osobowe trzech komisji, w których pracować będą józefowscy radni.

Na ubiegłotygodniowej sesji uformowały się trzy komisje stałe Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą.

W Komisji Rewizyjnej pracować będzie pięciu radnych: Marek Łuszczak – przewodniczący komisji, Jerzy Jurak, Stefan Socha, Konrad Dobrowolski, Mariusz Mikołajewicz – członkowie komisji.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji liczy czterech radnych. Zasiadać w niej będą: Dariusz Teresiński, Ewelina Lewandowska, Zbigniew Wiciński i Kamil Gajewski.

Pięciu radnych weszło też w skład Komisji Budżetowej – Tomasz Kotowski, Wiesław Jastrzębski, Maria Kowalska, Piotr Rączka, Zofia Siudem.

Obie komisje wybiorą przewodniczących na pierwszym posiedzeniu. O wyborze przewodniczącego Komisji Rewizyjnej zdecydowała cała rada.

(ac)

O G Ł O S Z E N I E

ENERGIA ODNAWIALNA W GMINIE CHODEL

Gmina Chodel przystąpiła do realizacji projektu pn. "Odnawialne źródła energii w gminie Chodel" współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej IV Energia przyjazna środowisku, Działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Całkowita wartość projektu wynosi 4 510 533,35 zł, zaś wartość dofinansowania 3 356 353,56 zł.

Kluczowym argumentem przemawiającym za realizacją inwestycji był fakt, iż projekt rozwiąże problemy mieszkańców gminy związane z uzależnieniem od jednego źródła energii oraz zanieczyszczeniem środowiska naturalnego. Potrzeba realizacji projektu wynika m.in. z konieczności: szukania alternatywy dla kosztownych systemów grzewczych; eliminowania zanieczyszczenia spowodowanego emisją CO₂; dostosowania polityki energetycznej gminy do wymogów unijnych; propagowania idei wykorzystania "czystej" energii odnawialnej; edukowania przez działanie w trosce o środowisko naturalne; wykorzystywania najnowszych technologii gwarantujących "zysk" ekonomiczny i społeczny.

Celem głównym projektu jest wzrost bezpieczeństwa energetycznego w gminie Chodel poprzez dywersyfikację źródeł energii. Przedmiotem projektu jest zakup i montaż instalacji solarnych (291 szt.) do produkcji energii ciepłej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania ciepłej wody użytkowej w gospodarstwach domowych. Zakres projektu obejmuje ponadto utworzenie portalu internetowego - serwisu, za pośrednictwem którego uczestnicy projektu będą mogli dokonywać transakcji on-line i aplikacji na urządzeniach mobilnych (w celu edukacji energetycznej i ekologicznej, promocji OZE) oraz przeprowadzenie działań promocyjnych.

W wyniku realizacji projektu gmina zostanie wyposażona w nowoczesną technologię umożliwiającą czerpanie energii ze źródeł odnawialnych - promieniowania słonecznego. Do rezultatów osiągniętych w ramach realizacji projektu należeć będą: wzrost bezpieczeństwa energetycznego; efekt ekologiczny (ograniczenie zużycia surowców kopalnych, których spalanie powoduje emisję zanieczyszczeń i efekt cieplarniany); mniejsze koszty ogrzewania wody (oszczędności w budżetach domowych). Efektami realizacji inwestycji będą: wzrost potencjałów rozwojowych gminy, podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej i walorów turystycznych regionu, wzrost jakości życia mieszkańców, poprawa stanu środowiska przyrodniczego.



O G Ł O S Z E N I E



Szkolenia komputerowe dla mieszkańców Gminy Chodel

Gmina Chodel zaprasza na szkolenia komputerowe w ramach projektu „Cyfrowa Gmina” z zakresu:

- Działam w sieciach społecznościowych (12godz.)
- Kultura w sieci (12godz.)
- Moje finanse i transakcje w sieci (12godz.)
- Rodzic w Internecie (12godz.)
- Rolnik w sieci (12godz.)
- Tworzę własną stronę internetową z wykorzystaniem popularnych kreatorów (12godz.)

Jedna osoba może wziąć udział w dwóch powyższych tematach. Szkolenia odbędą się w pracowniach komputerowych w Szkole Podstawowej w Chodlu, w Szkole Podstawowej w Ratoszynie Drugim i w Szkole Podstawowej w Granicach.

Organizator zapewnia:

- wykwalifikowaną kadrę instruktorską;
- materiały szkoleniowe;
- przerwę kawową (kawa, herbata, ciastka).

Terminy:

Szkolenia odbędą się w terminie od grudnia 2018r. do marca 2019r. i będą organizowane w weekendy lub popołudniami.

Warunki udziału w szkoleniu:

- zamieszkanie na terenie gminy Chodel
- ukończone 25 lat.

Jak się zgłosić:

Formularz zgłoszenia należy pobrać i złożyć w sekretariacie Urzędu Gminy w Chodlu. Dodatkowe informacje – telefonicznie pod numerem 81 827 73 10. O zakwalifikowaniu decyduje kolejność zgłoszeń.

Udział w szkoleniach jest bezpłatny !

Projekt współfinansowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 Osi Priorytetowej nr III: Cyfrowe Kompetencje społeczeństwa

Działania 3.1: Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych dotyczący realizacji projektu grantowego pn. „Rozwój kompetencji cyfrowych mieszkańców gmin Polski Południowo-Wschodniej”

R E K L A M A



kredyt gotówkowy

U nas raty zapadają w zimowy sen.

**Weź kredyt gotówkowy teraz,
a spłacaj na wiosnę!**



Justyna Karaszyńska

od **3,99%**¹
RRSO 12,02%

Opole Lubelskie
ul. Lubelska 37

czynne pon.–pt. 8.00–16.00

 **Santander**
Consumer Bank

Propozycja karencji w spłacie pierwszej raty kredytu gotówkowego jest dostępna w okresie od 13.11.2018 r. do 31.01.2019 r.

¹ Dla Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu wycenienia na podstawie przykładu reprezentatywnego na dzień 06.11.2018 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: stała stopa oprocentowania kredytu: 5,99%, całkowity koszt kredytu: 7 152,54 zł obejmujący: prowizję: 2 717,07 zł, odsetki: 4 427,37 zł, opłatę za wypłatę gotówki w kasie oddziału Banku: 8,10 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 10,89 %, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 25 000 zł; czas obowiązywania umowy: 60 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 32 152,54 zł; wysokość 59 miesięcznych rat 540,87 zł, wysokość ostatniej 60 raty 540,61 zł.

Propozycja dotyczy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 6 000 zł do 35 000 zł, z maks. okresem kredytowania 60 miesięcy i dostępna jest dla Nowych Klientów Banku rozumianych, jako pełnoletnie osoby fizyczne, posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, z min. dochodem 2 500 zł netto, posiadających min. 5-mies. historię kredytową w raporcie BIK w sektorze bankowym, których na dzień zawarcia umowy o kredyt gotówkowy nie łączy i nie łączyła żadna umowa: pożyczki/kredytu gotówkowego, pożyczki/kredytu konsolidacyjnego, karty kredytowej, kredytu ratalnego z Santander Consumer Bankiem lub Santander Consumer Finance S.A. lub AlG Bank Polska S.A. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Ostateczna decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A.

Dzieci są zgodne: Warto pisać listy do Świętego Mikołaja

Święty Mikołaj był i u nas



Mikołaj rozdawał prezenty w bibliotece. Wśród książek i dzieci czuł się znakomicie. Zanim wręczył prezent, obowiązkowo z każdym dzieckiem przybił piąteczkę.



Rozpakowywanie prezentów trwało kilka sekund. Dzieciaki poradziły sobie znakomicie

Przyjechał do Opola Lubelskiego jak co roku, 6 grudnia, z worem prezentów i pomocnikami. Na chwilę Święty Mikołaj zatrzymał się w bibliotece. Tu obdarował najmłodszych.

Święty Mikołaj przyjechał na zaproszenie Klubu Mam oraz Miejsko – Gminnej Biblioteki w Opolu Lubelskim. Gościł tu już po raz drugi.

- Tym razem odzew był dużo większy niż podczas ubiegłorocznej imprezy – mówi Milena Szczęśna z Klubu Mam, który o planowanej wizycie Mikołaja informował rodziców za pośrednictwem Facebooka.

- Już na drugi dzień od ogłoszenia mieliśmy zapisane ponad 20 dzieci. Ostatecznie z powodu chorób liczba ta się trochę zmniejszyła, jednak wy-



Miłosz Bartnik
z Opola Lubelskiego

Chciałem dostać od Świętego Mikołaja klocki magnetyczne, samochodzik, kuchnię do gotowania i dużo słodyczy. Ale moje urodziny są wtedy, gdy przychodzi Mikołaj i dostaję jeden prezent

starczyło do zapełnienia całej przestrzeni w kąciaku dla dzieci – dodaje. Mikołaj spisał się na medal. Mimo sędziwego wieku, siwej brody wiedział jak rozmawiać z ma-



Helenka Bożek
z Gór Opolskich

Pisałem list do Świętego Mikołaja. Mikołaj przyniósł mi laleczkę. To jest moja wymarzona laleczka. Nazywa się Elza i jest to lalka z bajki „Elza i Anna”. Chciałabym, aby Mikołaj przyniósł mi jeszcze laleczkę Syrenkę

luchami, aby żaden z nich się nie przestraszył. Z każdym dzieckiem przybiła na powitanie symboliczną piąteczkę i zasypywała pytaniami. - Za rok również planujemy



Błażej Bartnik
z Opola Lubelskiego

Ja też pisałem list do Świętego Mikołaja. Była w nim długa lista prezentów, które chciałbym dostać. A chciałem dostać samochód na pilot, dron i kamerkę. Do torby z prezentami jeszcze nie zaglądałem. Prezenty dostanę jeszcze na Gwiazdkę

zaprosić Mikołaja do biblioteki. Chcemy, by stało się to już naszą lokalną, klubową tradycją – mówi Milena Szczęśna.

AC

W NASZ PORTAL

opolelubelskie.24wspolnota.pl

O G Ł O S Z E N I E

Informujemy, iż Lubelski Ośrodek Samopomocy z siedzibą w Lublinie przy ul. Grodzkiej 14 wraz Powiatem Opolskim na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz. U. z 2015 r. poz. 1255 ze zm.) prowadzi Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej w Poniatowej przy ul. 11 Listopada 5 (budynek Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie).

Punkt funkcjonuje w następujących dniach i godzinach:

Poniedziałek: 8:00 – 12:00
Wtorek: 14:00 – 18:00
Środa: 8:00 – 12:00
Czwartek: 11:00 – 15:00
Piątek: 8:00 – 12:00

Telefon do punktu: 81 458 10 46

Zgodnie z ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej darmową pomoc prawną może otrzymać:

- młodzież do 26. roku życia,
- osoby fizyczne, którym w okresie roku poprzedzającego zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej na podstawie ustawy o pomocy społecznej,
- osoby, które ukończyły 65 lat,
- osoby posiadające ważną Kartę Dużej Rodziny,
- kombataneci,
- weterani,
- zagrożeni lub poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną,
- kobiety w ciąży.

Lubelski Ośrodek Samopomocy w Lublinie
ul. Grodzka 14
20-112 Lublin